

Gersdorf brała pieniądze, choć nie pracowała

Była I prezes SN odpowie co najmniej dyscyplinarnie – uważa wiceszef sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka Andrzej Matusiewicz. Tak poseł odniósł się do naszego pytania o pobieranie nieprzerwanie od przejścia w stan spoczynku 4 lipca przez prof. Gersdorf pełnego wynagrodzenia szefa SN, a nie 75 proc. tej stawki.

s.4



fot. Zyska/Gemina/Gazeta Polska

Czwartek
25/10/2018

cena 2 zł

#249 (2163)
NAKLAD 50 659
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**DiCaprio producentem filmu
o Stanisławie Szukalskim!**

s.17

WYNIKI WYBORÓW \ Zwycięstwo PiS
w samorządach wojewódzkich

Sejmiki dobrej zmiany

Według wyników wyborów samorządowych Prawo i Sprawiedliwość uzyskało bardzo dobry wynik w wyborach do samorządów wojewódzkich. Już wiadomo, że w sześciu województwach partia ta będzie rządziła samodzielnie – w podlaskim, podkarpackim, świętokrzyskim, łódzkim, małopolskim i lubelskim. W kilku pozostałych rozpoczęły się natomiast rozmowy koalicyjne.

s.3



fot. Jakub Kamiński/PAP

GOSPODRKA

s.12

Plantatorzy czekają na pomoc

Polscy plantatorzy tytoniu liczą, że minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski pomoże im, przeznaczając branży część środków z unijnej Wspólnej Polityki Rolnej. – Takie wsparcie pozwoli utrzymać opłacalność produkcji.

POLSKA

s.4

Polska Wschodnia wreszcie odżywa!

Dzięki decyzji Polaków jest szansa na rozwój regionów Polski Wschodniej. Według programu Zjednoczonej Prawicy polityka spójności powinna być jednym z narzędzi zrównoważonego rozwoju i wyrównywać poziom życia w całej Polsce – mówi Artur Soboń.

ŚWIAT

s.7

Wielkie manewry NATO

Ponad 50 tys. żołnierzy z 29 krajów NATO i państw partnerskich, 10 tys. wojskowych pojazdów logistycznych, 250 samolotów oraz 70 okrętów – w Norwegii rozpoczynają się dziś manewry pod kryptonimem „Trident Juncture-18”, największe militarne przedsięwzięcie Sojuszu od blisko 30 lat.

POLSKA

s.3

12 listopada nie pójdziemy do pracy

Dzięki staraniom środowiska „Gazety Polskiej” oraz Pawła Zalewskiego, radnego PiS z warszawskiej Pragi-Południe, dzień 12 listopada będzie w tym roku wolny od pracy. Sejm przegłosował we wtorek ustawę w tej sprawie. Przeciwno ustanowieniu jednorazowego tego typu święta byli przedstawiciele opozycji totalnej.



fot. Krzysztof Skowron/Gazeta Polska



KANIA \ Wyborcza porażka totalnych i zwycięstwo PiS pokazują, że Polacy wybrali dobrą zmianę. Musimy jednak pamiętać, że przed nami kolejne wybory i to w roku 2019 zapadnie decyzja, jaka będzie Polska oraz jaka będzie Europa.

s.2

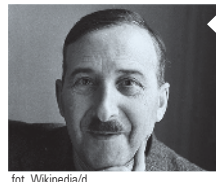


LICHOCKA \ Znów POstkomuna udowodniła, że odpowiedzialność polityczna nie istnieje. To gorzka pigułka dla tych, którzy chcieli uczciwie rządzonej Warszawy, rzecz do przemyślenia dla ludzi dobrej zmiany, ale i wszystkich symetrystów.

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
@25_10 kod 20837119_04_43 issn



Stefan Zweig

(1881–1942) austriacki poeta, prozaik i dramaturg

\\ Kto raz znalazł sam siebie, nie może stracić nic na tym świecie. A kto raz zrozumiał człowieka w sobie, rozumie wszystkich ludzi. \\

2

CZWARTEK 25 PAŹDZIERNIKA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POGODA

Czwartek 25.10 Deszczowo

Imieniny obchodzą:
Amon, Bonifacy, Chryzant, Chryzanta,
Cyryn, Cyryna, Daria, Gaudenty,
Hilary, Inga, January, Katarzyna,
Kryspin, Kryspinian, Prot, Tabita,
Tadea, Tadeusz, Teodozy, Wojmir

Gdańsk 12°C 8°C
Lublin 10°C 6°C

Katowice 12°C 9°C
Kraków 13°C 10°C

Łódź 11°C 6°C
Poznań 12°C 7°C

Warszawa 11°C 6°C
Wrocław 12°C 9°C

Piątek 26.10 Deszczowo

Imieniny obchodzą:
Albin, Bernard, Bonawentura,
Damian, Demetriusz, Ewarysta,
Felicysm, Leonard, Lucjan, Lucjana,
Lucyna, Lutosław, Marjan, Rustyk,
Rustyka, Lucjan, Lucjana

Gdańsk 12°C 9°C
Lublin 11°C 9°C

Katowice 13°C 10°C
Kraków 15°C 11°C

Łódź 11°C 8°C
Poznań 12°C 8°C

Warszawa 12°C 9°C
Wrocław 14°C 8°C

WOJCIECH JAKÓBIK

Ulgą w smog

Ulgą termomodernizacyjną jest istotnym wsparciem rządowych programów Czyste Powietrze i Stop Smog. Docieplanie budynków jest niezbędne, aby ograniczyć zużycie energii oraz emisję do środowiska zanieczyszczeń wytwarzanych przez gospodarstwa domowe. Jest to ważne nie tylko z punktu widzenia polityki klimatycznej, ale także ze względów ekonomicznych, bo termomodernizacja zwraca się w niższych rachunkach za energię, ogrzewanie, gaz, które pozwalają utrzymać ciepło w naszych domach. To kolejne rozwiązanie, które pomoże w walce ze smogiem i zagrożeniami zdrowotnymi, jakie on ze sobą niesie. Wszelkie działania wspierające termomodernizację, które pozwolą poprawić jakość powietrza w Polsce i pomogą w walce z ubóstwem energetycznym, są także formą realizacji polityki klimatycznej Unii Europejskiej.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Węgiel – polskie dobro narodowe

Polska powinna inwestować w wydobycie nowych złóż węgla i poprawić zarządzanie w tym sektorze. To jedyny sposób, aby obniżyć obecną cenę czarnego złota z rodzimych kopalń. Za rządów koalicji PO-PSL plan był prosty: wygasić pracę kopalń i oprzeć się na surowcu z importu. Dlatego dziś cieszyć mogą zapowiedzi rządu Mateusza Morawieckiego o istotnym znaczeniu węgla dla polskiej gospodarki. Widać też konkretne działania. Jastrzębska Spółka Węglowa dzięki współpracy z australijskim gigantem wydobywczym Prairie Mining nie tylko może zwiększyć posiadane zasoby surowca, ale również otrzymać nowoczesne technologie pozwalające na skuteczniejsze wydobycie. Niestety wrogów takich działań nie brakuje. Sens oparcia energetyki na węglu starają się podważyć lobbyści zagranicznych koncernów proponujących m.in. technologię do stworzenia elektrowni atomowej. Wygaszenie pracy polskich kopalń to też marzenie Rosji, która błyskawicznie uzależniłaby nasz kraj od swoich dostaw, podobnie jak w wypadku gazu i ropy naftowej.



Marcin Wolski

Znikający Kukiz

Rozliczni rachmistrze wykonują sztuki,
aby rozgryźć problem – gdzie się podział Kukiz?

Nie widać nadziei ani dobrej puenty,
bo nie ma mandatów, choć były procenty.

Na Śląsku problemy, na Mazowszu bida,
niezależny mandat bardzo by się przydał.

Przydałby się jakiś koalicjant spory,
zwłaszcza że nadchodzą kolejne wybory.

A bez kukizowców los może być marny,
gdy totalsi stworzą kordon sanitarny.

Dorota
KaniaDecydujące
starcie

Totalna opozycja oraz jej zwolennicy w niedzielnych wyborach samorządowych przegrali dużo bardziej, niż się spodziewali i niż to próbują wmówić całemu światu. Nie pomogły im cuda nad urną, czego dowodem są twarde dane dotyczące fałszerstw wyborczych. Porażka totalnych oraz jednocześnie zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości pokazują, że Polacy wybrali dobrą zmianę i chcą jej kontynuacji. Nie wolno jednak popadać w triumfalizm. Trzeba mieć świadomość, że przed nami kolejne wybory – wiosną do Parlamentu Europejskiego, jesienią do Sejmu i Senatu – które zadecydują o kształcie Polski. I to nie na chwilę, ale na wiele, wiele lat, być może dekad. Dlatego tak bardzo ważne jest, aby już teraz solidnie się do nich przygotować. Obywatelski Ruch Kontroli Wyborów ma kolosalne znaczenie – bez naszego udziału może dojść do gigantycznych fałszerstw. Gdy nie pomaga „ulica i zagranica”, sięga się do metod gangsterskich. I trzeba mieć świadomość, że dla totalnych jest to decydujące starcie. Bo mogą stracić naprawdę wszystko, zwłaszcza że wybory do Parlamentu Europejskiego wygrają partie konserwatywne. W roku 2019 zapadnie decyzja, jaka będzie Polska i jaka będzie Europa.

Joanna
LichockaPułapka
ślepych emocji

Odpowiedzialność polityczna nie istnieje. To głębokie przekonanie ludzi PO zostało ugruntowane w 2011 r., gdy po katastrofie smoleńskiej i rozpętaniu konfliktu pomiędzy Polakami Platforma ponownie wygrała wybory. Wtedy bardzo wyraźnie mogliśmy zobaczyć mechanizm, który widzimy i dziś. Nie ma takich zaniechań, oszustw, skandali, zbrodni, których znaczenia nie da się zneutralizować. Ogromnie współczuję córce p. Jolanty Brzeskiej, która musi przeżywać chwilę wielkiego zwątpienia w sens praworządnego państwa. Niestety okazało się, że ogromna grupa wyborców wciąż jest w pułapce zastawionej przez polityków POstkomuny, polegającej na uruchomieniu emocji, a wyłączeniu racjonalnego myślenia. Trzeba im to oddać: dzięki swoim mediom, różnym pożytecznym idiotom i zastępom ludzi w opanowanych przez siebie instytucjach państwa udało się im udowodnić po raz kolejny: odpowiedzialność polityczna nie istnieje, można tak manipulować ludźmi, by pozostać bezkarnym. To gorzka pigułka dla tych, którzy chcieli uczciwie rządzonej Warszawy, rzecz do przemyślenia dla ludzi dobrej zmiany, ale i tych wszystkich, którzy próbując zachować symetrię, faktycznie uczestniczą w tej maskaradzie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14 NAUKA

15 PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 TV/MOTO

20 SPORT



WRESZCIE WYBRANO RZECZNIKA PRAW DZIECKA

SEJM \ Agnieszka Dudzińska została wybrana we wtorek przez Sejm na stanowisko rzecznika praw dziecka. Zastąpi Marka Michalaka, który sprawował ten urząd przez dwie kadencje. Kandydaturę Dudzińskiej, którą zgłosiło PiS, poparło 232 posłów, 184 było przeciw, a trzech wstrzymało się od głosu.

fot. Adrian Gryciuk/d



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 25 PAŹDZIERNIKA 2018

TEMAT DNIA

3



fot. Jakub Kamiński/PAP

WYNIKI WYBORÓW \ Zwycięstwo PiS w samorządach wojewódzkich

Sejmiki dobrej zmiany

Z wyników wyborów samorządowych wynika, że Prawo i Sprawiedliwość uzyskało bardzo dobry wynik w wyborach do samorządów wojewódzkich. Już wiadomo, że w sześciu województwach partia ta będzie rządziła samodzielnie – w podlaskim, podkarpackim, świętokrzyskim, łódzkim, małopolskim i lubelskim. W kilku pozostałych rozpoczęły się natomiast rozmowy koalicyjne.

Paweł Tunia

Naszym celem było odzyskanie samorządów wojewódzkich, bo to z tego szczebla finansuje się rozwój samorządów niższych szczebli, i to nam się udało – mówi w rozmowie z „GPC” poseł PiS prof. Krystyna Pawłowicz. Zaznacza, że dotychczas środki te były rozdzielane przez koalicję PO-PSL, która prowadziła „politykę pomijania tych miejsc i gmin, które nie głosowały tak, jak oni by chcieli”. – Prawdopodobnie na poziomie powiatów również uzyskaliśmy dobry wynik, dzięki temu ta zaniebana Polska teraz zacznie się lepiej rozwijać – mówi Pawłowicz.

PiS zwyciężył w wyborach do Sejmiku Województwa Małopolskiego, uzyskując 24 mandaty, co zapewni mu samodzielne rządy. Koalicja Obywatelska będzie miała 11 radnych, a PSL – czterech. PiS wygrał też wybory do Sejmiku Województwa Łódzkiego, wprowadzając tam 17 radnych. KO zdobyło 12 mandatów, a PSL – cztery. PiS uzyskał 16 z 30 mandatów w wyborach do Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego i będzie mógł rządzić samodzielnie.

W Sejmiku Województwa Śląskiego PiS będzie miał

22 radnych, KO – 20 radnych, SLD – dwóch radnych, PSL – jednego radnego (dotąd PSL miał pięć miejsc). Klęskę poniosła Śląska Partia Regionalna powiązana z Ruchem Autonomii Śląska, która nie będzie miała reprezentanta w sejmiku. Sejmik śląski liczy 45 radnych.

PiS wygrał w województwie dolnośląskim, zdobywając 14 mandatów, jednak nie ma tam większości. Koalicja Obywatelska będzie miała 13 radnych, Bezparytyjni Samorządowcy – sześciu, KWW Z Dutkiewiczem dla Dolnego Śląska – dwóch, PSL zaś jednego. Sejmik liczy 36 radnych. W sejmiku warmińsko-mazurskim najwięcej głosów miała Koalicja Obywatelska, która zdobyła 12 mandatów. O jeden mniej będzie miał PiS, PSL uzyskał siedem miejsc. Na Mazowszu PiS ma mieć 24 radnych, KO – 8, PSL – ośmiu, a Bezparytyjni Samorządowcy – jednego.

W wyborach do sejmiku kujawsko-pomorskiego 14 mandatów przypadło KO, 11 PiS, cztery PSL i jeden SLD. Najprawdopodobniej władzę utrzyma dotychczasowa koalicja PO z PSL. Znacznie zyskał PiS w sejmiku zachodniopomorskim – dotychczas miał sześć mandatów, a zdobył 11. KO uzyskało 13 mandatów (PO miało 12), Bezparytyjni Sa-

morządowcy – trzy, PSL – dwa i SLD – jeden. Wyborcy do Sejmiku Województwa Pomorskiego wygrało KO, zdobywając 18 z 33 mandatów. Prawo i Sprawiedliwość będzie miało 13, a PSL dwóch radnych. W województwie wielkopolskim 15 mandatów zdobyło KO, 13 PiS, siedem PSL, trzy SLD-Lewica Razem i jeden Bezparytyjni Samorządowcy.

PiS ma o 84 mandaty więcej niż w 2014 r. i 114 więcej niż w 2010 r. To rekordowy wynik jednego komitetu. PSL ma najniższy wynik od 2002 r. W porównaniu z ostatnimi wyborami stracił ponad 50 proc. mandatów. Jeszcze więcej straciło SLD, które obroniło tylko 30 proc. mandatów. Większość z nich przeszła do KO.

Zdaniem Sebastiana Kalety z PiS słabszy wynik w dużych miastach wynika z tego, że straszenie prawicą wciąż działa. – Musimy pokazywać, że to są nieuzasadnione obawy. Udało się pozyskać nowych wyborców w Warszawie, gdzie wynik Patryka Jakiego był wyższy niż w poprzednich wyborach w I turze czy wynik wyborczy w I turze prezydenta Andrzeja Dudy w stolicy. Trzeba dbać o tych nowych wyborców i pokazywać, że kreowanie lęków wobec prawicy nie jest uzasadnione – mówi Kaleta.

12 listopada nie pójdziemy do pracy

SUKCES \ Dzięki staraniom środowiska „Gazety Polskiej” oraz Pawła Zalewskiego, radnego Prawa i Sprawiedliwości z warszawskiej Pragi-Południe, dzień 12 listopada będzie w tym roku wolny od pracy. Sejm przegłosował we wtorek ustawę w tej sprawie. Przeciwno ustanowieniu jednorazowego tego typu święta byli przedstawiciele opozycji totalnej.

Wielkimi krokami zbliża się setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Obchody trwają cały rok, jednak ich kulminacja oczywiście przypadnie na Święto Niepodległości. Wielokrotnie na łamach „Codziennej” pisaliśmy o propozycji ustanowienia 12 listopada w tym roku dniem wolnym od pracy. Przypomnijmy, że projekt ustawy został złożony do Sejmu przez posłów PiS w poniedziałek, we wtorek natomiast odbyło się głosowanie nad nim. Jak się okazuje, pomysł został pozytywnie przyjęty przez parlamentarzystów, jednak nie wszystkich. Za nim głosowało 233 posłów, 105 było przeciw, 77 wstrzymało się od głosu. Wcześniej Sejm nie przyjął wniosku o odrzuce-

nie ustawy w pierwszym czytaniu i posłowie przystąpili do drugiego czytania projektu. Przed przystąpieniem do głosowania nad projektem ustawy posłowie przyjęli trzy poprawki złożone przez posła PiS Piotra Babinetza. Według jednej nich świadczenia opieki zdrowotnej w szpitalach i ambulatoriach finansowanych ze środków publicznych miałyby być udzielane tego dnia według zaplanowanej kolejności. Dostępność miałyby zapewnić też apteki.

Autorzy projektu ustawy przypomnieli również, że 11 listopada w bieżącym roku wypada w niedzielę, stąd pomysł uczynienia 12 listopada dniem wolnym.

..... (jp)

Kabaret w wykonaniu Andrzeja Czumy

KOMISJA \ Wczoraj odbyło się przesłuchanie przed komisją śledczą ds. VAT Andrzeja Czumy, byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w rządzie Donalda Tuska. Zabrakło konkretnych odpowiedzi na pytania, za to był kabaret.

Jakimi przestępstwami się pan zajmował jako prokurator generalny? – zapytał jeden z członków komisji. Czuma odpowiedział: „Żadnymi. W trakcie mojego urzędowania w Ministerstwie Sprawiedliwości od końca stycznia do początku października 2009 r. nie otrzymałem żadnych wiadomości, nie powziąłem żadnych informacji na temat jakiegokolwiek przestępstwa z dziedziny przestępczości karnoskarbowej, a więc m.in. o czynach niedozwolonych, które przewidziane są w ustawie karnoskarbowej” – powiedział Czuma.

Przewodniczący komisji Marcin Horała pytał, czy ktoś z rządu, zwłaszcza z Ministerstwa Finansów, kontaktował się z nim i informował o tym, że takie przestępstwa się nasilają.

– Rozmawiałem wielokrotnie z ministrem finansów, wówczas panem Janem Vincentem-Rostowskim, i dzieliliśmy się informacjami na temat rozmaitych, głównie budżetowych propozycji, które ja przedstawiłem, a które Ministerstwo Finansów musiało przejrzeć i potwierdzić. Wszelako nie pamiętam o niczym takim, jak przestępczość z dziedziny karnoskarbowej – odpowiedział były minister sprawiedliwości w rządzie Tuska.

Dodał, że także wiceminister finansów Andrzej Parafianowicz nie zwracał się do niego w tej sprawie. „A czy ktośkolwiek z rządu (...), sygnalizował taki problem?” – pytał Horała. „Nigdy coś takiego się nie zdarzyło, jak sięgam pamięcią” – odparł Czuma.

..... (sm, PAP)

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-13 GOSPODARKA 14 NAUKA 15 PUBLICYSTYKA 17 KULTURA 18 TV/MOTO 20 SPORT



fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

BĘDZIE ZMIANA W KONSTYTUCJI?

SENAT \ Projekt zmiany w konstytucji, zwiększający liczbę senatorów do 102 (dwóch przedstawicieli Polonii), wpłynie do Senatu. To podziękowanie za wkład Polonii w odzyskanie niepodległości – poinformował w środę marszałek Senatu Stanisław Karczewski.



Artur Soboń | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

WYWIAD \ Z wiceministrem inwestycji i rozwoju ARTUREM SOBONIEM rozmawia PAWEŁ TUNIA

Polska Wschodnia wreszcie wstaje z kolan

W ramach Programu Operacyjnego Polska Wschodnia zostało już podpisanych kilkaset umów na ponad 70 proc. środków – to znaczy, że jego realizacja przebiega naprawdę sprawnie – mówi Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju.

Czy wykorzystanie funduszy unijnych przez województwa wschodnie na tle całego kraju uległo w ostatnich latach poprawie?

Niestety nadal zauważalne jest, że mimo ogromnych potrzeb rozwojowych wykorzystanie tych funduszy wypada słabo. W województwach Polski Wschodniej wskaźniki ich rozwoju są nawet poniżej połowy średniej UE pod względem produktu krajowego brutto na mieszkańca, np. na Lubelszczyźnie jest to 47 proc. średniej unijnej PKB per capita. Jedynym wyjątkiem jest Podkarpacie, które należy do liderów w realizacji i rozliczaniu regionalnych programów operacyjnych. Wyżej plasują się tylko województwa opolskie i wielkopolskie. Podkarpacie szybko przystąpiło do programu naprawczego przygotowanego przez pana marszałka Ortyła po objęciu przez niego władzy w urzędzie marszałkowskim. Województwo podkarpackie jest dowodem na to, że w rozmowach z Komisją Europejską można być skutecznym, że da się wywalczyć środki i efektywnie je inwestować w rozwój regionu. Podkarpacie ma dużo lepszy program niż Lubelszczyzna czy Podlasie.

Dla Polski Wschodniej uruchomiono także dodatkowe środki w postaci Programu Operacyjnego Polska

Wschodnia. Jak przebiega jego realizacja?

Dla województw Polski Wschodniej wspomniany program jest kluczowy. Mamy w jego ramach 2 mld euro na rozwój przedsiębiorczości, transport, w tym na kolej. Program ten jest zarządzany z poziomu krajowego i jego wykorzystanie idzie bardzo dobrze. Zostało już podpisanych kilkaset umów na ponad 70 proc. środków z tego programu – to znaczy, że jego realizacja przebiega naprawdę sprawnie. Ten program, a przypomnę, że o jego pierwszą edycję zabiegał jeszcze prezydent Lech Kaczyński, jest wyrazem troski o zniewelowanie różnic rozwojowych między poszczególnymi regionami Polski. Według programu Zjednoczonej Prawicy polityka spójności powinna być jednym z narzędzi zrównoważonego rozwoju i wyrównywać poziom życia w całej Polsce, a nie służyć – tak jak chciały Platforma Obywatelska i PSL – koncentracji środków w wybranych ośrodkach, głównie dużych ośrodkach miejskich.

Na ile środki unijne zmieniły już Polskę Wschodnią?

Tak duże środki dają efekty rozwojowe w postaci poprawy struktury transportowej i infrastruktury gospodarczej czy polepszenia warunków na rynku pracy. Jed-

nak czy województwa Polski Wschodniej zbliżają się pod tym względem do bogatszych województw? Trzeba powiedzieć uczciwie, że tak nie jest. Dzięki wsparciu funduszy UE regiony te rozwijają się szybciej. To fakt, ale pozostałe województwa też się rozwijają. Powstaje więc konieczność wypracowania jakiegoś rozwiązania strukturalnego dla Polski Wschodniej. Jeśli się spojrzy na lata 2008–2015 i rozwój gospodarczy Polski oraz Lubelszczyzny w tym czasie, to średni wskaźnik rozwoju w całej Polsce wynosił 3,2 proc., a w województwie lubelskim 2,7 proc. Chciałbym podkreślić, że obecny rząd widzi potrzebę zdecydowanego wsparcia rozwoju wschodnich województw, w czasie rządów koalicji PO-PSL trudno było dostrzec taką determinację. W kampanii wyborczej pokazałem program naprawczy dla Lubelszczyzny, który wpisuje się w program gospodarczy premiera Mateusza Morawieckiego, uwzględnia problemy wsi, medycyny, a także kwestie rozwoju Roztocza. Szansą na samodzielne rządy Prawa i Sprawiedliwości w Polsce po roku 2019 są marszałkowie, którzy skutecznie wdrożą programy naprawcze dla regionów i pokażą, że można realnie poprawiać życie Polaków w tych województwach.

Gersdorf brała pieniądze, choć nie pracowała

NADZWYCZAJNA KASTA \ Była I prezes SN Małgorzata Gersdorf odpowie co najmniej dyscyplinarnie – uważa wiceszef sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka Andrzej Matusiewicz. Tak poseł odniósł się do naszego pytania o pobierane nieprzerwanie od przejścia w stan spoczynku 4 lipca przez prof. Gersdorf pełne wynagrodzenie szefa SN, a nie 75 proc. tej stawki.

Od lipca prof. Małgorzata Gersdorf przeszła na mocy ustawy w stan spoczynku. Wówczas, choć nadal uważała, wbrew przepisom, że kieruje Sądem Najwyższym, zdecydowała, że nie podpisze żadnego dokumentu. Pod wszelkimi decyzjami wydanymi w SN swój podpis zostawił wyznaczony przez prezydenta Andrzeja Dudę prezes Dariusz Zawistowski. Czy z tego, że prof. Gersdorf pobierała pełne wynagrodzenie czynnego sędziego, zostaną wyciągnięte konsekwencje prawne?

Prawnicy twierdzą, że prof. Gersdorf została skutecznie przeniesiona w stan spoczynku na początku lipca mocą znowelizowanych przepisów. W takiej sytuacji powinna pobierać jedynie 75 proc. swojego dotychczasowego wynagrodzenia. Skoro pod decyzjami o wypłacie pełnego wynagrodzenia podpisuje się prezes Zawistowski, to on może ponosić za to odpowiedzialność.

Zapytaliśmy w tej sprawie kierownictwo SN, które stwierdziło, że traktuje status prof. Gersdorf niezmiennie jako I prezesa SN. – Informuję, że pani prof. Gersdorf pobiera wynagrodzenie w pełnej wysokości przysługującej pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego – odpowiedział nam rzecznik prasowy SN. Wskazał jednak na samoograniczenie odpowiedzialności

przez prof. Gersdorf w pełnieniu w swoim rozumieniu funkcji szefa SN. „Aby zapobiec możliwym komplikacjom np. natury odpowiedzialności za gospodarowanie budżetem lub kwestionowaniu decyzji, upoważnienie do podpisywania dokumentów otrzymał pan prezes SN Dariusz Zawistowski [...]” – dodano w udzielonej nam odpowiedzi. Jednak ograniczenie pełnionej funkcji nie wpłynęło na wysokie zarobki.

Wiceszef sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka Andrzej Matusiewicz uważa, że prof. Gersdorf nadal jest I prezes SN w stanie spoczynku i nie zmienia tego postanowienie TSUE, które narusza ustawodawstwo krajowe. – Nie ma w nim możliwości zawieszenia ustawy, która weszła w życie – twierdzi.

Odnosnie do kwestii pobierania pełnego wynagrodzenia Matusiewicz stwierdził, że „za to czeka ją co najmniej odpowiedzialność dyscyplinarna”. – Przypomnę, że obowiązuje uchwała KRS o zasadach etyki zawodowej sędziów. Jeden z jej paragrafów mówi, że jeżeli sędzia w stanie czynnym lub spoczynku lekceważy obowiązujący w kraju porządek prawny, podlega karze dyscyplinarnej – mówi.

Maciej Marosz

Rekordowa liczba odwiedzin obcokrajowców w Polsce

TURYSTYKA \ Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej Robert Andrzejczyk poinformował Polską Agencję Prasową, że rok 2018 zostanie zapisany w dziejach polskiej turystyki jako rekordowy. Już dziś wiemy, że w pierwszym półroczu liczba turystów zagranicznych wzrosła o 6,6 proc.

Według Andrzejczyka w zeszłym roku liczba przyjazdów wzrosła o 4,5 proc., a Polskę odwiedziło 18,3 mln zagranicznych turystów. – Już teraz wiemy, że rok 2018 będzie rekordowy – podkreślił Andrzejczyk.

Z kolei z danych GUS wynika, że w pierwszych ośmiu miesiącach tego roku turystom w Polsce udzielono 63,2 mln noclegów. Rok wcześniej w tym samym czasie udzielono ich 59,8 mln.

(sm, PAP)



WYDARZENIE \

WYDARZENIE \ Do Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie trafił legendarny obraz św. Teresy namalowany przez ojca Władysława Gurgacza.



W RADOMIU RUSZAJĄ SKURKOWOZY

WYBORY \ Kandydat PiS na prezydenta Radomia Wojciech Skurkiewicz i nowo wybrani radni wyjechali w środę rano specjalnymi samochodami na ulice Radomia, aby rozmawiać z mieszkańcami.

WYWIAD \ Z publicystą PIOTREM SEMKĄ rozmawiał JAN PRZEMYŚLSKI

RAŚ wraca na tarczy z wyborów samorządowych

Na to, że pierwszy raz od ośmiu lat Ruch Autonomii Śląska nie będzie miał swojego przedstawiciela w sejmiku wojewódzkim, złożyły się dwie rzeczy: start pod mało znanym szyldem Śląskiej Partii Regionalnej, a także bliskość na listach z partią Ślonzoki Razem, która prezentuje jeszcze bardziej skrajne poglądy.

W sejmiku woj. śląskiego nie będzie żadnego w tej kadencji samorządowej przedstawiciela Ruchu Autonomii Śląska oraz innych podobnych ideologicznie ugrupowań. Jak Pan odnosi się do wyniku niedzielnego głosowania?

Przede wszystkim nie zmieniła się liczba osób uznających, że naród śląski to jest coś odrębnego niż naród polski. W poprzednich wyborach było to ok. 130 tys. osób i podobnie jest po tych. Ponad 100 tys. osób oddało głos na ugrupowania, które chciałyby autonomii Śląska. To jest twardy elektorat prezentujący skrajne postawy.

Co według Pana przyczyniło się do porażki Ruchu Autonomii Śląska lub inaczej Śląskiej Partii Regionalnej w ostatnich wyborach?

Myślę, że na to, że pierwszy raz od ośmiu lat nie będą mieli swojego przedstawiciela w sejmiku wojewódzkim, złożyły się dwie rzeczy: start pod mało znanym szyldem Śląskiej Partii Regionalnej, a także bliskość na listach z partią Ślonzoki Razem, która prezentuje jeszcze bardziej skrajne poglądy odnośnie do autonomii tego regionu. Jeśli chodzi o zmianę brandu, to RAŚ jest już na tyle rozpoznawalną marką, że wystartowanie pod szyldem Śląskiej Partii Regionalnej przyniosło mu jedynie straty. Jeśli natomiast chodzi o partię Ślonzoki Razem, to przypomnijmy, że jest to ruch, który wysyłał prośby do Putina, żeby ten nie kierował swoich rakiet na Śląsk w przypadku ataku na Polskę, a także



fot. Fotomag/Gazeta Polska

wyśmiewał prezydenta Komorowskiego, że ten składał kwiaty pod Wieżą Spadochronową w Katowicach, gdzie ginęli harcerze.

Czy według Pana takie autonomiczne ruchy mogą być zagrożeniem dla suwerenności Polski?

Jeśli ktoś wysuwa postulaty dotyczące tego, że pewna część terytorium naszego kraju mogłaby być w jakikolwiek sposób odłączona lub miałyby tam zostać utworzona jakaś nowego rodzaju władza, niezależna od polskiego rządu, to jest

to bardzo niebezpieczne. Tego typu organizacje, forsujące pomysł autonomii Śląska, jednocześnie podważają sens powstań śląskich. Przecież tam walczyli mieszkańcy tego regionu, którzy zadeklarowali, że chcą przynależeć do Rzeczypospolitej.

REKLAMA

Agnieszka Pazdecka-Maruszak

Filip Gąsior

Beata Głozak

Gramy Dla Ciebie!

#RDCnews

Postuchaj nas:
101 FM **WWW.RDC.PL/RDCPLAYER**

POLSKIE RADIO

RDC

Radio dla Ciebie

Sprawdź nas:
facebook.com/radiordc



fot. Alessandro Bianchi/Reuters

PAPIEŻ PODZIĘKOWAŁ POLAKOM

WATYKAN \ Zwracając się do Polaków podczas śródowej audyencji generalnej, Franciszek podziękował za inicjatywy pokoju i solidarności. Z uznaniem wypowiedział się m.in. o gościu uczniu liceum ze Stargardu, którzy przygotowali „Kartkę pokoju” do światowych przywódców.

BARCELONA \ Niepodległościowcy dbają o szum medialny

Separatyści stworzą rząd równoległy

Już za kilka dni w Barcelonie uroczyste zostanie powołana nieformalna Rada Republiki, która będzie zajmowała się m.in. umiędzynarodowieniem procesu niepodległościowego w Katalonii. Na czele quasi-rządu ma stanąć przebywający w Belgii były premier regionu Carles Puigdemont.

Joanna Kowalkowska

W poniedziałek w belgijskim Waterloo zorganizowano spotkanie katalońskich polityków oraz aktywistów działających na rzecz niepodległości Katalonii. Wśród zebranych znalazł się m.in. były premier hiszpańskiej wspólnoty autonomicznej Carles Puigdemont, urzędujący premier Katalonii Quim Torra oraz członek zasiadający w Generalitat Republikańskiej Lewicy Katalonii (ERC) Sergi Sabrià. Rozmowy miały na celu doprecyzowanie ostatnich szczegółów dotyczących powołania tzw. Rady Republiki – nieformalnego organu, którego zadaniem będzie m.in. nadzorowanie działań niepodległościowych oraz promocja ka-

talońskiego ruchu separatystycznego w innych krajach. Politycy zapowiadają, że Rada Republiki uroczystie rozpocznie pracę 30 października br.

Na czele organu ma stanąć Puigdemont, który w październiku ub.r. wraz ze swoimi współpracownikami zorganizował w północno-wschodnim regionie referendum niepodległościowe bez zgody rządu centralnego w Madrycie. Pomysł utworzenia podobnej instytucji był już przez niego zapowiadany w lutym, kiedy separatysta, schroniwszy się przed hiszpańskimi organami ścigania poza granicami Królestwa Hiszpanii, nie mógł ponownie objąć urzędu premiera Katalonii. Wówczas Puigdemont zapowiedział, że będzie walczył o niepodległość z zagranicy.

Wciąż nie ogłoszono, kto konkretnie będzie należał do gremium. Wiadomo jednak, że nie wszyscy zwolennicy niepodległości regionu popierają pomysł byłego premiera. – To symboliczne rozwiązanie, które nie rozprawi się z prawdziwym problemem, a będzie jedynie odwracało od niego uwagę – skomentował na antenie katalońskiej telewizji lider lewicowej CUP Carles Riera.

Oprócz Rady Republiki premier Quim Torra zgodził się na stworzenie Obywatelskiego Forum Konstytucyjnego, w ramach którego aktywiści zajmą się debatą w sprawie zrehabilitowania katalońskiej konstytucji. Dodatkowo Katalończycy od miesiąca domaga się od centralnego rządu w Madrycie zgody na przeprowadzenie kolejnego refe-



Głównym zadaniem Rady Republiki ma być m.in. nadzorowanie działań niepodległościowych oraz promocja katalońskiego ruchu separatystycznego w innych krajach
fot. Enrique Calvo/Reuters

rendum niepodległościowego w regionie. Pod koniec ubiegłego miesiąca wezwał premiera Hiszpanii Pedra Sáncheza do podjęcia me-

diacji w tej sprawie i zwrócił się do rządów Unii Europejskiej, Chin, Ukrainy i Kosowa o nadzorowanie procesu niepodległościowego.

Nieudany zamach na Sorosa

USA \ W skrzynce pocztowej nowojorskiej posiadłości miliardera i działacza politycznego George'a Sorosa znaleziono we wtorek ładunek wybuchowy. Nie doszło jednak do eksplozji. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Połączona Grupa Zadaniowa ds. Terroryzmu FBI.

Kwadrans przed czwartą po południu policja z miasta Bedford w stanie Nowy Jork otrzymała zgłoszenie, że ktoś zostawił ładunek wybuchowy w skrzynce pocztowej rezydencji należącej do Sorosa. Znalazł go zatrudniony tam pracownik ochrony. Po otwarciu paczki i stwierdzeniu, że w środku znajduje się coś, co przypomina bombę domowej roboty, ochroniarz wyniósł paczkę do pobliskiego lasu i wezwał policję. Na miejscu szybko pojawili się agenci FBI i saperzy, którzy nie chcąc ryzykować przypadkowej eksplozji, dokonali kontrolowanej detonacji ładunku.

Na razie niewiele wiadomo o samym ładunku. Jeden z policjantów biorących udział w akcji ujawnił agencji AP, że ładunek miał wszystkie elementy praw-

dziwej bomby. Inny funkcjonariusz stwierdził, że była to tzw. bomba rurowa. Ten typ ładunków wybuchowych jest popularny wśród domorosłych terrorystów, gdyż jest bardzo prosty w budowie i nie wymaga trudno dostępnych elementów.

Śledztwo w sprawie tego nieudanego zamachu prowadzi Połączona Grupa Zadaniowa ds. Terroryzmu FBI. Pomaga jej lokalna policja. Śledczy sprawdzają na razie, czy bomba została wysłana pocztą – adres posiadłości Sorosa był dostępny w sieci – czy też zamachowiec podrzucił ją osobiście. Same szczegóły śledztwa na razie nie są znane. Wszystko wskazuje jednak, że za nieudanym zamachem nie stoją zawodowcy. Ładunek nie wybuchł, kiedy pracownik

Sorosa otworzył paczkę, co przy tego typu konstrukcjach jest typowym rozwiązaniem. Sam Soros natomiast był nieobecny, kiedy bomba dotarła do jego posiadłości.

Najprawdopodobniej za atakiem stoi przedstawiciel amerykańskiej skrajnej prawicy. Soros jest bowiem znany ze swoich lewicowych przekonań. Jest również największym sponsorem amerykańskiej lewicy, od ogromnych kwot przekazywanych na kampanie tamtejszych polityków aż do finansowania lewicowych organizacji pozarządowych.

Ostatnio o Sorosie zrobiło się głośno przy okazji zbliżającej się do USA fali uchodźców z Ameryki Środkowej, o której pisaliśmy we wczorajszej „Codzienniej”. Republikański kongresmen Matt Gaetz oskarżył Sorosa o to, że finansuje wspomnianych migrantów. Podobne oskarżenia wysunął wobec niego także słynny telekasznodzieja Pat Robertson.

Wiktor Młynarz

Rodacy walczyli, Sanader się bogacił

ZAGRZEB \ Były premier Chorwacji (2003–2009) Ivo Sanader został skazany za czerpanie zysków w czasie wojny domowej w latach 90. To jednak niejedyny kłopot polityka z wymiarem sprawiedliwości.

Sąd w Zagrzebiu skazał Sanadera na 2,5 roku więzienia za to, że w czasie gdy pełnił funkcję wiceszefa chorwackiej dyplomacji (1993–1995), przyjął od austriackiego banku Hypo Group Alpe Adria 0,5 mln euro prowizji od wielomilionowego kredytu udzielonego chorwackiemu MSZ na zakup budynków, które miały być przeznaczone na siedziby ambasad. W tym samym czasie Chorwaci walczyli z serbskimi separatystami wspieranymi przez reżim ówczesnego dyktatora Serbii Slobodana Miloševicia.

Obrona Sanadera zapowiedziała wniesienie apelacji od wyroku. Wiadomo jednak, że 65-letni polityk, który w latach 2003–2009 sprawował funkcję premiera, nie pójdzie za kratki, gdyż sąd uwzględnił mu na poczet kary jego wcześniejszy pobyt w więzieniu, w którym odsiadywał

inne wyroki. Nakazał jednak zwrócenie państwu przyjętej przez niego sumy.

Sprawa łapówki ciągnie się od wielu lat. W 2012 r. został za to skazany na 10 lat więzienia, następnie skrócono mu wyrok do 8,5 roku. W 2014 r. został jednak uniewinniony i wyszedł na wolność.

Byłego premiera czekają jednak kolejne procesy o łapownictwo, m.in. w sprawie głośnej afery związanej z przyjęciem korzyści od węgierskiej firmy naftowej MOL, w zamian Sanader miał zapewnić dominujący wpływ MOL w chorwackim przedsiębiorstwie naftowym INA. Początkowo został skazany na karę więzienia, którą jednak chorwacki Trybunał Konstytucyjny unieważnił. Teraz odbędzie się w tej sprawie nowy proces.

Aleksander Klos



ROSJA ZNÓW GROZI

KREML \ Plany rozmieszczenia w Polsce stałych sił USA wymagają podjęcia środków odwetowych i nie sprzyjają wzmocnieniu stabilności – powiedział wczoraj minister obrony FR Siergiej Szojgu.



W CZECHACH TEŻ DMUCHA

POGODA \ Z powodu wichur tysiące gospodarstw domowych w Czechach było wczoraj pozbawionych prądu. Wystąpiły także masowe komplikacje w transporcie kolejowym.

NORWEGIA \ „Trident Juncture-18”

Wielkie manewry NATO

Ponad 50 tys. żołnierzy z 29 krajów NATO i państw partnerskich, 10 tys. wojskowych pojazdów logistycznych, 250 samolotów oraz 70 okrętów – w Norwegii rozpoczynają się dziś manewry pod kryptonimem „Trident Juncture-18”, największe militarne przedsięwzięcie Sojuszu od blisko 30 lat. Ćwiczenia mają potwierdzić zdolności NATO do odparcia każdego rodzaju zagrożenia.



W pierwszej części fazy głównej manewrów Trident Juncture-18 będzie symulowany atak z regionów północnej Norwegii w głąb kraju | fot. Rafael Marchante/Reuters

Konrad Wysocki

Formalnie operacja pod kryptonimem „TRJE18”, bo tak brzmi skrócona nazwa manewrów, trwa już od ponad trzech tygodni, wtedy do Norwegii oddziały logistyczne państw Sojuszu zaczęły przetrzącać broń i sprzęt, które zostaną wykorzystane w operacyjnej fazie ćwiczeń. Rozpoczyna się ona dzisiaj i potrwa do 7 listopada. Bierze w niej udział ponad 50 tys. wojskowych, w tym 20 tys. żoł-

nierzy sił lądowych, 24 tys. z sił morskich, 3,5 tys. pilotów, a także personel logistyczny i cywilny. Największe siły, liczące ponad 14 tys. wojskowych, wystawiły Stany Zjednoczone. Drugie pod względem liczebności Niemcy reprezentuje 10 tys. żołnierzy. Obecni są także przedstawiciele Finlandii i Szwecji. Choć kraje te nie należą do NATO, od wielu lat współpracują z Sojuszem w ramach Partnerstwa dla Pokoju. Siły Zbrojne RP wystawiły do manewrów „TRJE18” ponad 400 żołnie-

rzy z 10. Brygady Logistycznej, 1. Brygady Logistycznej, 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, 3. Flotylli Okrętów, 8. Flotylli Obrony Wybrzeża oraz Centrum Operacji Morskich. Na wodach okalających Norwegię operować będzie także polska fregata rakietowa – ORP „Gen. Kazimierz Pułaski”.

Faza zasadnicza będzie prowadzona w centralnej oraz wschodniej części Norwegii, a także w przestrzeni powietrznej oraz na wodach Szwecji, Finlandii i Norwegii. Same bitwy lądowe bę-

dą odbywały się na południe od Trondheim oraz na północ od bazy Rena, zlokalizowanej w regionie Hedmark. W pierwszej części fazy głównej będzie symulowany atak z regionów północnej Norwegii w głąb kraju. Kiedy „najeźdźcy” zostaną już powstrzymani, rozpocznie się część druga, podczas której siły NATO rozpoczną kontrofensywę. Ekstremalne warunki klimatyczne będą dodatkowym utrudnieniem dla żołnierzy biorących udział w manewrach „Trident Juncture-18”.

Jak zauważył dowódca sił połączonych NATO adm. James Foggo, ćwiczenia mają pokazać, że Sojusz jest zdolny do obrony przed każdym agresorem i do pełnej realizacji zadań określonych w art. 5 traktatu północnoatlantyckiego z 1949 r. – Przekaz tych ćwiczeń jest taki, że potrafimy się bronić i powstrzymać każdego przeciwnika – przyznał admirał przed kilkoma dniami. – Tegoroczna edycja manewrów „Trident Juncture” potwierdzi, że wdrożyliśmy najwyższe rozwiązania w kwestii kolektywnej obrony – zapewnia szef Sojuszu Jens Stoltenberg. – Przeciwczyliśmy nasze zdolności do przegrupowania się w Europie, a także poprzez Atlantyk – dodał. Z kolei szef resortu obrony Norwegii Frank Bakke-Jensen zaznaczył, że obecna sytuacja bezpieczeństwa w Europie jest bardzo napięta i każdy incydent może doprowadzić do radykalnego wzrostu zagrożenia na północnej ścianie NATO.

Od kilku tygodni krytyczne słowa pod adresem manewrów „TRJE18” płyną z Rosji. Kreml w oficjalnych oświadczeniach próbuje wskazać, że działania NATO mają prowokacyjny charakter i są wymierzone w Rosję. Pojawiły się nawet zarzuty, że Zachód ćwiczy zbrojną napaść na wschodniego sąsiada. – Nie ma żadnego powodu, dla którego Rosjanie mogliby się wystraszyć naszych działań lub postrzegać je jako coś innego niż ćwiczenia defensywne. Obszar, na którym zostaną przeprowadzone główne manewry, znajduje się tysiąc kilometrów od granicy z Rosją – uspokaja szef sztabu norweskich sił zbrojnych gen. dyw. Rune Jakobsen.

Zwłoki w ogrodzie saudyjskiego konsula

TURCJA \ Odnaleziono części ciała Dżamala Chaszodżdżiego, dziennikarza zamordowanego 2 października na terenie konsulatu Arabii Saudyjskiej w Stambule – podała telewizja Sky News. Waszyngton wprowadził sankcje wizowe wobec 21 Saudyjczyków, którzy są podejrzani o udział w bestialskim zabójstwie.

Jak podają dziennikarze Sky News, odnalezione zwłoki zostały pocięte, a twarz oszpecona. Szczątki Dżamala Chaszodżdżiego odkryto w ogrodzie przy rezydencji konsula generalnego Arabii Saudyjskiej w Stambule, która jest oddalona o ok. 0,5 km od saudyjskiej placówki, do której dziennikarz wszedł 2 października i z której nigdy nie wyszedł.

Wcześniej prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan zażądał od władz w Rijadzie ujawnienia, gdzie ukry-

to zwłoki Chaszodżdżiego. Przemawiając w parlamencie, turecki przywódca powiedział, że było to „zawczasu zaplanowane polityczne zabójstwo”. Poinformował, że saudyjscy agenci przybyli do Turcji na kilka dni przed zabójstwem i że w dniu morderstwa w budynku wyłączono monitoring. Z kolei śledczy podali, że w należącym do saudyjskiego konsulatu samochodzie odnaleziono osobiste rzeczy dziennikarza. Saudyjczycy zapewniają jednak, że

śledztwo w sprawie morderstwa Chaszodżdżiego będzie „kompleksowe i dogłębne”.

Początkowo Rijad przekonywał, że dziennikarz nie został zabity na terenie konsulatu. Później przyznali, że zmarł po bójce z kilkoma osobami, ale że nie wiedzą, gdzie znajduje się jego ciało. Prezydent USA Donald Trump poinformował, że saudyjski następca tronu książę Muhammad ibn Salman zapewnił go w rozmowie telefonicznej, że nie miał nic wspólnego z zabójstwem.

Trump zarzucił jednak władzom w Rijadzie, że chciały ukryć zabójstwo.

Główne zarzuty o zlecenie zabójstwa padają właśnie pod adresem saudyjskiego następcy tronu, który de facto rządzi królestwem. Zdaniem oskarżycieli służby nie podjęłyby decyzji o zabójstwie dziennikarza bez zgody księcia Muhammada. W celu ocieplenia wizerunku saudyjskich władz król Arabii Saudyjskiej Salman i następca tronu spotkali się w pałacu królewskim w Ri-

jadzie z rodziną zamordowanego dziennikarza.

Tymczasem szef amerykańskiej dyplomacji Mike Pompeo poinformował, że Stany Zjednoczone zidentyfikowały 21 Saudyjczyków podejrzanych o udział w zabójstwie i w ramach pierwszych sankcji cofnęły im wizy wjazdowe. Wśród podejrzanych są osoby z saudyjskiego wywiadu, dworu królewskiego, a także tamtejszych ministerstw.

.....
Aleksander Klos

MOTORYZACJA \ Innowacyjnie i elastycznie

Elektromobilność daje zyski

Pomysł premiera Mateusza Morawieckiego, by postawić na elektromobilność w Polsce, okazuje się strzałem w dziesiątkę. Już co trzecia fabryka motoryzacyjna w naszym kraju produkuje części do aut elektrycznych, hybrydowych lub autonomicznych – wynika z najnowszego raportu MotoBarometr opracowanego przez firmę Exact Systems.

Mariusz Andrzej Urbanke

Dla Polski to świetna wiadomość, bo motoryzacja to drugi po przemyśle spożywczym napęd naszej gospodarki, który daje ok. 8 proc. naszego PKB i 10 proc. miejsc pracy w przemyśle. Wartość produkcji sprzedanej w ub.r. to już 148,44 mld zł – co jest najwyższą wartością w historii. Co ważne w kontekście wspomnianego raportu, większość przychodów dają producenci części i akcesoriów.

W branży dokonuje się jednak obecnie rewolucja. Koncerny samochodowe żegnają się z dieslami, które szkodzą środowisku i przestawiają na ekologiczne silniki. Kolejna marka – tym razem Fiat – ogłosiła, że wycofuje silniki wysokoprężne ze swoich modeli Panda i 500, które



Polskie fabryki Fiata będą mogły produkować auta z napędem elektrycznym | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

re należą do najpopularniejszych aut koncernu w Europie. Teraz Fiat stawia na napęd elektryczny w małych autach, który już w 2020 r. ma się pojawić w 500.

Dla polskich fabryk nie jest to wielkim problemem, bo jak donoszą eksperci z Exact Systems, zakłady motoryzacyjne w Polsce zaliczają się do najbardziej zaawansowa-

nich technologicznie w Europie. Aż 39 proc. z nich ma dział badań i rozwoju nowych technologii, a 30 proc. produkuje części do ekopojazdów. Wśród przebadanych krajów

tylko Węgry są bardziej innowacyjne. – Bez wątpienia mototrendem z największym potencjałem rozwoju w niemal wszystkich zbadanych przez nas krajach, w tym w Polsce, jest elektromobilność, czyli rozwój samochodów z napędem elektrycznym lub hybryd plug-in, które mają w przyszłości całkowicie zastąpić napędy tradycyjne – twierdzi Paweł Gos, prezes zarządu Exact Systems SA. – Taka zmiana z pewnością wpłynie na rozwój przemysłu motoryzacyjnego w Polsce. Kluczowa będzie tutaj gotowość polskich zakładów do przyjęcia najbardziej zaawansowanych technologicznie projektów oraz wsparcie rządu w ściąganiu do Polski nowych, dużych inwestycji.

Rząd nie od dziś wspiera te tendencje w gospodarce. Dofinansował nie tylko koreańską inwestycję firmy LG Chem w produkcję baterii. Premier Mateusz Morawiecki ocenia, że także zakłady produkcji silników dla Mercedesa, które powstają w Polsce, to inwestycja spójna z planem odpowiedzialnego rozwoju. Wiele nowoczesnych fabryk powstaje też w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, gdzie też mogą liczyć na wsparcie.

Mniejszy CIT dla małych firm

PODATKI \ Sejm uchwalił z poprawkami nowelę do ustaw podatkowych, zakładającą m.in. 9-proc. CIT dla małych firm, oraz zmiany dotyczące kosztów w przypadku nabycia i eksploatacji samochodów osobowych przez firmy.

Nowelizacja ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw ma być realizacją ogłoszonej przez resort finansów polityki „3P”. Pod hasłem tym kryją się „przejrzystość”, „prostota” i „przyjazność” systemu podatkowego. Polityka ta ma być wyrazem odchodzenia od etapu intensywnego uszczelniania systemu podatkowego na rzecz etapu jego upraszczania i racjonalizacji.

Nowela zakłada przede wszystkim wprowadzenie nowej obniżonej stawki podatku CIT w wysokości 9 proc. dla podatników, których przychody nie przekroczą w danym roku podatkowym 1,2 mln euro.

Szacuje się, że ok. 440 tys. podatników skorzysta z niższej stawki. Ponadto nowela przewiduje uchylenie w ustawie o PIT przepisu warunkującego uprawnienie do preferencyjnego opodatkowania rozliczenia dochodów małżonków i osób samotnie wychowujących dzieci od terminowego złożenia zeznania podatkowego (czyli do 30 kwietnia każdego roku). Złagodzone mają zostać warunki korzystania z tzw. ulgi mieszkaniowej, m.in. przez wydłużenie z dwóch do trzech lat okresu, w jakim można z niej skorzystać.

W noweli zawarto zmiany dotyczące samochodów osobowych wykorzystywanych w prowadzonej działalności gospodarczej. Mają polegać m.in. na podwyż-

szeniu do 150 tys. zł kwoty limitu wartości samochodu osobowego, do którego możliwe jest pełne odliczenie odpisów amortyzacyjnych, a także podwyższeniu do 150 tys. zł kwoty wartości auta przyjętej do obliczenia składki ubezpieczenia samochodu osobowego, jaka może być zaliczona do kosztów uzyskania przychodów (do 225 tys. zł wzrósłby ten limit w odniesieniu do samochodów elektrycznych).

Poszerzono zakres zwolnienia od podatku PIT i CIT w przypadku sprzedawanych nieruchomości wchodzących w skład gospodarstwa rolnego. Nowela zawiera też propozycje dotyczące spadkobierców sprzedających nieruchomości nabyte w spadku przed upływem pięciu lat. Zmiana polega na tym, by okres pięciu lat, uprawniający do zwolnienia z podatku, liczyć od nabycia nieruchomości przez spadkodawcę, a nie spadkobiercę.

Za uchwaleniem zmian w ustawach o PIT, CIT oraz innych ustawach opowiedziało się 358 posłów, przeciw było 52, a 14 wstrzymało się od głosu. Teraz ustawa trafi pod obrady Senatu.

(pch, PAP)

Polsko-izraelski program innowacji

INNOWACYJNOŚĆ \ Bank Gospodarstwa Krajowego, izraelska organizacja pozarządowa Start-Up Nation Central oraz laboratorium innowacji CREATORS IDE-Ation Lab uruchomiły partnerski program innowacji dla polskich firm.

Celem Polsko-Izraelskiego Programu Koinnowacji jest znalezienie dojrzałych przedsiębiorstw i rozwinięcie ich potencjału we wspólnym działaniu z innowacyjnymi, młodymi firmami. – Program jest korzystny zarówno dla dużych firm, start-upów, innowatorów szukających nowego pomysłu na biznes, jak i firm technologicznych, które potrzebują przestrzeni do rozwoju i finansowania – powiedział Wojciech Hann, członek zarządu BGK. Jego zdaniem, efektem współpracy polskich i izraelskich firm będzie wskazanie obszarów, w których niezbędne są innowacje i wdrożenie nowych technologii oraz zapewnienie wsparcia start-upów zdolnych odpowiedzieć na te potrzeby.

– Przekonujemy naszych przedsiębiorców, że warto być innowacyjnym. Chcemy współpracować i uczyć się od

najlepszych. Izrael to druga najbardziej innowacyjna gospodarka na świecie – powiedział Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii, uczestnicząca w uroczystości inauguracji programu. – Mam nadzieję, że ten kolejny projekt jeszcze bardziej zacieśni kontakty polsko-izraelskie w dziedzinie innowacji – podkreśliła ambasador Izraela Anna Azari.

Pierwszymi partnerami programu będą spółki Asseco i Tauron. Do programu w charakterze partnera włącza się także Agencja Rozwoju Przemysłu. – Izrael jest krajem z jednym z najlepszych systemów tworzenia i rozwijania start-upów. Warto, abyśmy w Polsce czerpali z tych doświadczeń – stwierdził Adam Góral, prezes zarządu Asseco Poland.

(ar)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

BYŁY PREMIER DANII O GAZOCIĄGU NORD STREAM 2

CYTAT DNIA \ Nord Stream 2 to katastrofa dla UE. Rosja chce uzależnienia Niemiec i Europy od rosyjskiego gazu. W ostatnich latach ten surowiec stał się bronią Moskwy. Berlin powinien brać przykład z Warszawy, jak prowadzić solidarną europejską politykę energetyczną – stwierdził Anders Fogh Rasmussen.

FINANSE \ Premier Giuseppe Conte: Korekta odrzuconego przez KE budżetu nie ma sensu

Włosi stawiają się komisarzom UE

To atak na włoską gospodarkę – tak liderzy rządzącej Włochami koalicji zareagowali na decyzję Komisji Europejskiej, która odrzuciła projekt budżetu włoskiego rządu. – Nie dziwi, że nasz budżet nie podoba się UE, bo to pierwszy włoski budżet napisany w Rzymie, a nie w Brukseli – dodają. To pierwszy przypadek odrzucenia przez KE projektu krajowego budżetu.

Jan Kamieniecki

W przesłanym z Rzymu do Komisji Europejskiej projekcie zapisano podniesienie deficytu z 1,8 proc. PKB w 2018 r. do 2,4 proc. w przyszłym. Komisja uznała, że tak zawyżony deficyt jest istotnym odejściem od wcześniejszych zobowiązań włoskiego rządu. W przyjętej we wtorek opinii dała Włochom maksymalnie trzy tygodnie na przedstawienie zmienionego budżetu na 2019 r. Premier Włoch Giuseppe Conte oświadczył, że korekta przygotowanego przez jego rząd i odrzuconego przez Komisję Europejską projektu budżetu nie miałyby sensu. – Budżet nie był improwizowany. Postanowiliśmy opracować projekt odrzucający politykę

oszczędności i promujący wzrost, dlatego dzisiaj nie byłoby sensu mówić, że go skorygujemy – stwierdził. Premier wyraził przekonanie, że sytuacja uspokoi się dzięki dialogowi, który jego rząd zamierza za trzy tygodnie podjąć z Komisją Europejską. O wiele bardziej radykalny jest wicepremier Luigi Di Maio z Ruchu Pięciu Gwiazd. – Nie poddamy się. Wiemy, że podążamy właściwą drogą – powiedział. – Nie dziwię się, że nasz projekt nie podoba się UE, bo to pierwszy włoski budżet napisany w Rzymie, a nie w Brukseli – dodał Di Maio, który jest także ministrem rozwoju gospodarczego i pracy. Jego zdaniem przy szkodach wyrządzonych przez poprzedników obecny rząd nie mógł kontynuować dotychczasowej polityki. – Jesteśmy ostatnim

szancem obrony praw socjalnych Włochów i dlatego ich nie zawiedziemy. Wiemy, że gdybyśmy się poddali, doprowadzilibyśmy szybko do powrotu „ekspertów” działających na rzecz banków i programu oszczędności – podsumował Di Maio. Równie stanowczy jest inny wicepremier i szef włoskiego MSW Matteo Salvini, który w środę wypowiedział się na antenie komercyjnej stacji radiowej RTL. – Wszystkie projekty budżetu zaaprobowane w minionych latach w Brukseli doprowadziły do wzrostu zadłużenia o 300 mld euro. My jesteśmy tu, by poprawić życie Włochów – dodał. Odrzucenie przez KE projektu budżetu opracowanego przez rząd Giuseppe Contego uznał on za atak na włoską gospodarkę. – Ktoś chce kupić nasze firmy za bezcen – podkreślił.



Korekta odrzuconego przez KE budżetu nie ma sensu – stwierdził włoski premier Giuseppe Conte | fot. Max Rossi/Reuters

Orlen jak McDrive

INNOWACJE \ Współczesny zabiegany konsument spodziewa się od sprzedawców rozwiązań, które ułatwią mu życie – wygodnych, użytecznych i oszczędzających czas. Takie oczekiwania to wyzwanie dla handlu detalicznego. Naprzeciw nim wychodzi Orlen, który właśnie uruchomił unikatową na skalę europejską stację paliw.

Orlen Drive w Michałowicach, na trasie Łódź–Wrocław, jest pierwszą stacją paliw drive-through. Do tej pory taka forma sprzedaży kojarzona była przede wszystkim z restauracjami typu fast food. Teraz wprowadza coś takiego Orlen – na jego stacji będzie można zatańkować, zamówić jedzenie i zapłacić za wszystkie usługi w okienku, bez konieczności opuszczania samochodu. – Segment detaliczny stanowi bardzo ważny obszar naszej działalności – tłumaczy powody takich działań Daniel Obajtek, prezes Orleń. – Wysłuchujemy się w głos klientów i wprowadzamy nowoczesne rozwiązania. Sukcesywnie zwiększając wolumen sprzedaży paliw, musimy również pamiętać o poszerzaniu oferty pozapaliwowej. Kluczem do sukcesu jest

dbałość o jakość oraz nowoczesne podejście we wdrażaniu nowych produktów i usług – podkreśla Obajtek. Badania przeprowadzone przez Kantar TNS wykazały duży potencjał rozwoju punktów drive-through w Polsce. 85 proc. badanych zadeklarowało skorzystanie z tego rozwiązania, gdyby pojawiło się w ofercie stacji paliw, a kierowcy, mając do wyboru opcję drive-through lub klasyczną formę obsługi, częściej decydowałiby się właśnie na ten pierwszy wariant. Patrycja Klarecka, członek zarządu Orleń, wyjaśnia, że oddanie do dyspozycji klientów pierwszej w Europie stacji typu drive-through to przykład otwartego podejścia spółki oraz reakcja na rosnące zapotrzebowanie na usługi gastronomiczne. – Jestem przekonana, że

wdrażane przez nas rozwiązania spotkają się z dużym zainteresowaniem ze strony klientów. Dla kierowców duże znaczenie oprócz jakości paliw mają asortyment produktów dostępnych w sklepach na stacjach, a także usługi – dodaje Klarecka. Na stacji w Michałowicach dostępne będą dwie linie umożliwiającej obsługę bez konieczności wysiadania z pojazdu. Jedną z nich będzie stworzona wyłącznie do usług gastronomicznych. Projekt wpisuje się w proces transformacji stacji w punkty kompleksowej obsługi klientów. Orlen dysponujący siecią ok. 2800 stacji paliw planuje dalsze wdrażanie kolejnych punktów typu drive-through zarówno w lokalizacjach krajowych, jak i europejskich.

Paweł Woźniak

LOT odwołał wczoraj 12 rejsów

TRANSPORT \ Z powodu problemów z załogą, która uczestniczy w nielegalnym strajku, PLL LOT odwołało w środę 12 rejsów z i do Warszawy – poinformował Konrad Majczyk z biura prasowego LOT.

W strajku dwóch związków zawodowych działających w PLL LOT biorą udział stewardesy i piloci. – W środę z powodu problemu z załogami, które uczestniczą w nielegalnym strajku, zostaliśmy zmuszeni odwołać rejsy z Warszawy do Frankfurtu, Hamburga, Kopenhagi, Billund, Kijowa-Żulanów oraz Erywanii. Oznacza to, że nie odbędą się też rejsy powrotne z tych miast do Warszawy. To daje sześć kierunków, w których nie polecą dziś nasze samoloty, czyli 12 rejsów – powiedział Majczyk. – Straty PLL LOT z powodu trwającego w spółce strajku szacowane są na co najmniej kilka milionów złotych – powiedział prezes PLL LOT Rafał Milczarski. Szef spółki zwolnił w poniedziałek 67 osób z powodu nieprzystąpienia do pra-

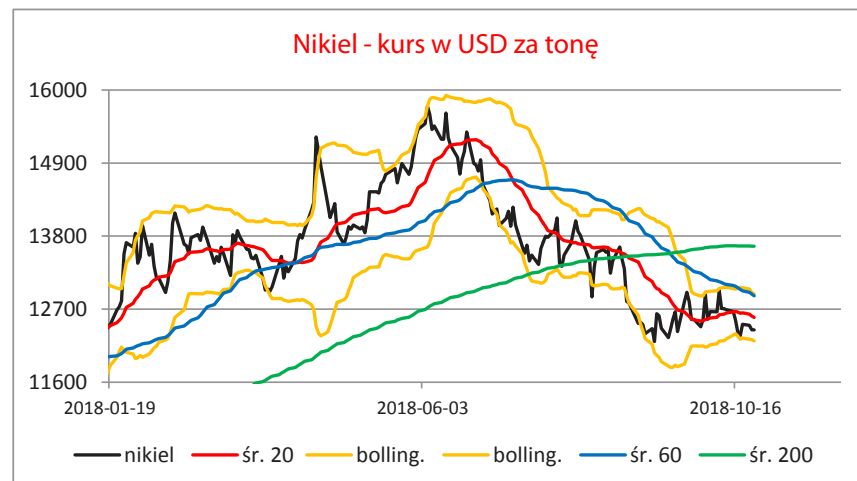
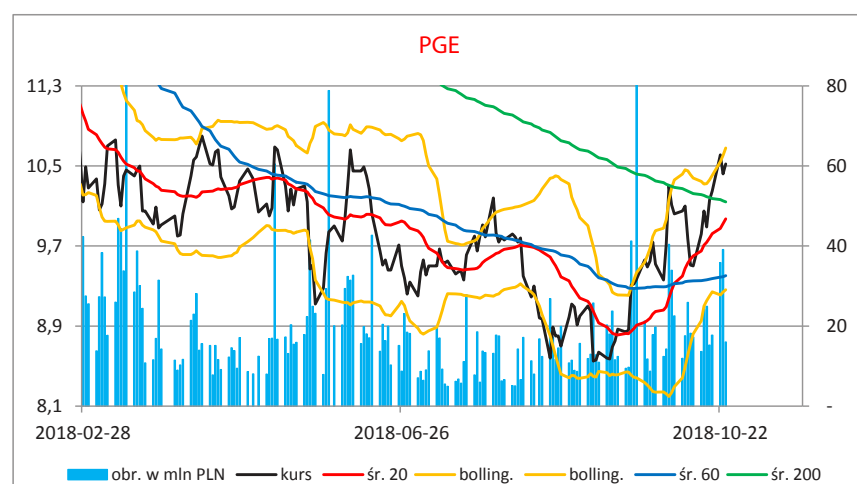
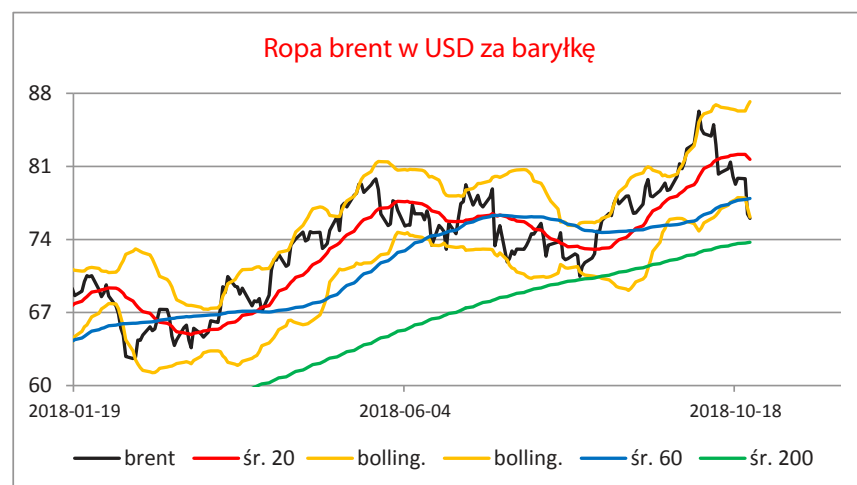
cy w związku z ich uczestnictwem w nielegalnym strajku. – Zwolnienie dyscyplinarnie było trudną, ale konieczną decyzją. Nie zgodzę się na nielegalny strajk i terrorizowanie firmy przez grupę kilkudziesięciu osób – powiedział wczoraj Milczarski. Strajkujący domagają się dymisji prezesa, ale Milczarski twierdzi, że nie poda się do dymisji, bo ma wsparcie właściciela. – Właściciel spółki, czyli skarż państwa reprezentowany przez premiera, w każdej sytuacji może mnie odwołać. To jest jego święte prawo. Ale na pewno prerogatywą związków zawodowych nie jest to, żeby ustalać, kto ma być, a kto ma nie być prezesem LOT – dodał.

(jak, PAP)

ROZMAITOŚCI \ Sejm uchwalił projekt tzw. exit tax. Nowe rozwiązanie ma dotyczyć osób i firm, które opuszczając Polskę, zamierzają zabrać ze sobą swój majątek. Stawka podatku dla firm ma wynieść 19 proc., a dla osób fizycznych 3 proc. lub 19 proc. w przypadku aktywów o znacznej wartości.

Ropa po wtorkowej katastrofie

SUROWCE \ Ropa nadal pod kreską. Złoto słabsze po mocnym wtorku. Pallad trzyma mocny kurs. Miedź bez większych reakcji na gospodarcze prognozy.



Gatunek brent stracił we wtorek ponad 4 proc., schodząc poniżej 76,3 dol., czyli do najniższej wartości od ponad miesiąca. Tak fatalny scenariusz po części był efektem kiepskich notowań na rynkach giełdowych, ale znacznie większy wpływ miała na to decyzja Arabii Saudyjskiej o zwiększeniu produkcji. Władze w Rijadzie po śmierci dziennikarza w stambulskim konsulacie są pod polityczną presją USA, a najlepszym sposobem udobruchania Białego Domu jest zwiększenie podaży ropy, czyli obniżenie jej kursu, o co zabiega Donald Trump.

Spadek ropy przełożył się na spadek indeksu CRB, który zniżył o 1,1 proc. Jednak nie wszystkie towary straciły na wartości, bo wyraźne umocnienie zanotowały metale szlachetne, czemu tym razem nie towarzyszyło osłabienie dolara. Gorzej zaprezentowały się za to te przemysłowe, których indeks tra-

cił ponad 0,6 proc. Aluminium znalazło się nawet poniżej 2 tys. dol. Wczorajszy przedsesyjny poranek przyniósł umocnienie paliwa, które tuż przed godz. 8 notowało wzrost o 0,4 proc. Tak nieznaczna poprawa notowań nie była dobrym prognostykiem. Tuż przed godz. 9 ropa brent była już na minusie, tracąc 0,1 proc. Znacznie lepiej prezentowała się miedź drożająca o 0,9 proc. i korygująca wtorkowy spadek.

Publikacja odczytów PMI dla naszego kontynentu, przynajmniej na początku, nie miała zbyt dużego wpływu na rynek towarowy. Metale przemysłowe utrzymały wzrostowe odczyty, jednak trudno było mówić o podobnym trendzie. Ropa naftowa po godz. 10 traciła aż 0,6 proc., osiągając dzienne minimum. Taki obraz notowań mógł wskazywać na wpływ PMI, ale istotne znaczenie miała sytuacja na rynku walutowym. Dolar był bar-

dzo mocny, a to mogło wpłynąć na obniżkę ceny baryłki ropy.

W segmencie metali szlachetnych przedpołudnie było czasem korekty cenowej. We wtorek żółty kruszec wyłamał się z horyzontalnego trendu poprzedniego tygodnia, osiągając poziom 1243 dol. za uncję, czyli najwyższy kurs od połowy lipca. Jednak druga połowa dnia była czasem osłabienia i metal znowu znalazł się blisko 1230 dol. Nieznaczny spadek notowało srebro, a większy pallad. Ten drugi metal we wtorek był bliższy kursu 1130 dol., co oznaczało wzrost od sierpniowego minimum (815 dol. za uncję) przekraczający 35 proc.

Ropa cały czas traciła na wartości, by tuż po godz. 11 zniżyła o przeszło 1,5 proc. Tak duży spadek był nieco zaskakujący, a analitycy dopatrywali się w nim wpływu kolejnych sugestii Arabii Saudyjskiej o możliwym wzroście podaży przez OPEC. Minister Khalid Al-Falih oświadczył, że OPEC produkuje tyle, ile może i można to odczytywać jako przyzwolenie na wzrost produkcji. Opublikowane we wtorek wieczorem dane o rosnących zapasach w USA również nie mogą wspierać kursu paliwa. Spadek ropy brent dotknął także gatunku WTI, co wskazuje, że podobne nastroje widoczne są także w USA. Tuż przed godz. 12 ropa jednak nieco odreagowała, tracąc mniej niż 0,5 proc.

W grupie metali przemysłowych dodatni odczyt notowały miedź i cynk. Na minusie znalazło się aluminium, które traciło 0,15 proc. z perspektywą spadku poniżej 2 tys. pkt. Poprawa miedzi nie była jednak znacząca, bo metal zyskiwał zaledwie 0,4 proc., co wpisywało się w umiarkowanie stabilny trend października, w którym poziom 2,8 dol. za funt wydaje się silną barierą. Metal ani razu jednak nie spadł poniżej 2,7 dol., co pokazuje, że ten miesiąc pomimo silnej niepewności ropy i niektórych metali wydaje się dla pomarańczowego surowca bardzo spokojny.

A ropa? Paliwo brent w drugą połowę dnia weszło ze spadkiem o 0,7 proc. Kurs ropy znalazł się poniżej średniej kwartalnej i nie było to dobrym prognostykiem. Białe Dom na pewno jest jednak zadowolony z takiego scenariusza.

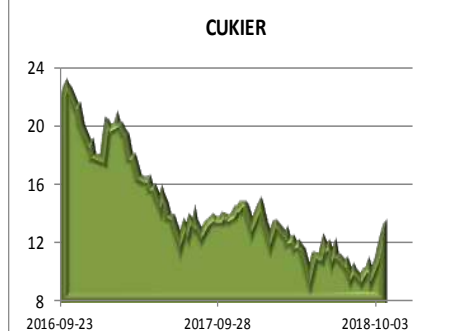
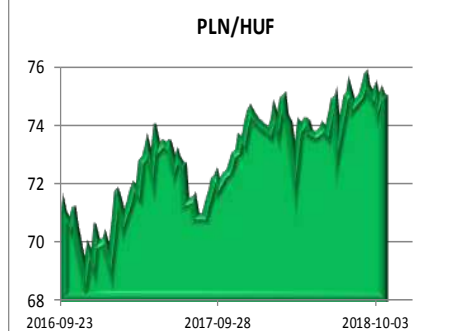
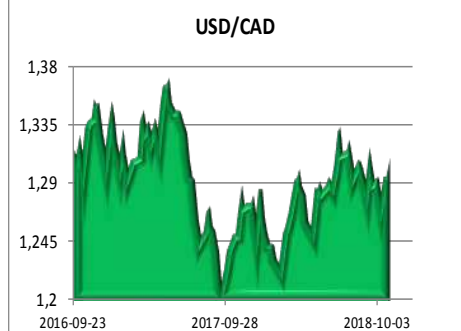
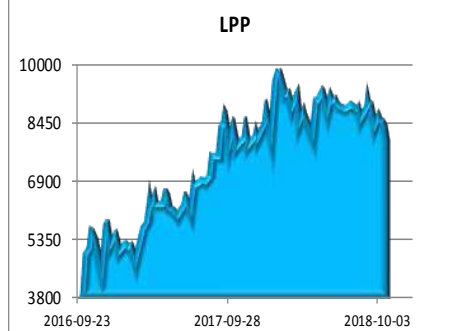
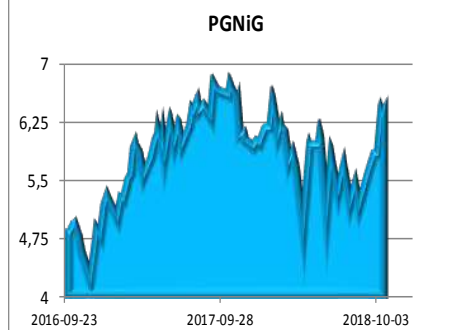
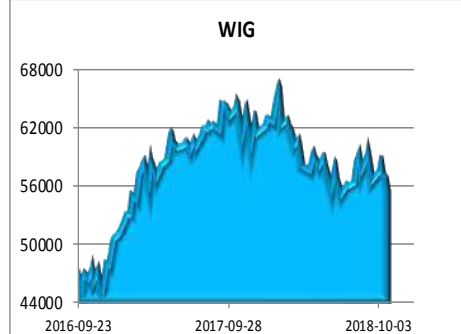
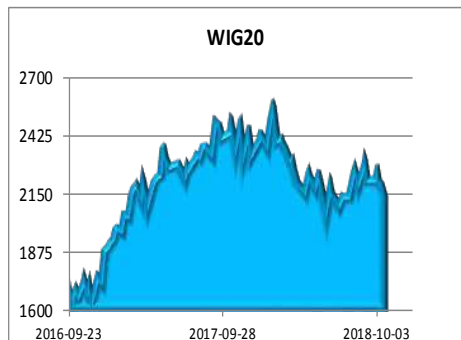
Rafał Grodowski

W SKRÓCIE

KĘTY \ Zysk netto grupy w III kwartale wyniósł ponad 83 mln zł. Oznacza to wzrost o 8 proc. w ujęciu rocznym

ŻYWIEC \ Grupa Żywiec w III kwartale wzrosła w ujęciu rocznym o ponad 19 proc., osiągając 117 mln zł.

Materiały przygotowane przez NXF



ROLNICTWO \ Nowatorskie wyroby tytoniowe z mniejszą zawartością substancji szkodliwych

Plantatorzy czekają na pomoc

Polscy plantatorzy tytoniu liczą, że minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski pomoże im, przeznaczając dla branży część środków z unijnej wspólnej polityki rolnej. – Takie wsparcie pozwoli utrzymać opłacalność produkcji – powiedział dyrektor Przemysław Noworyta z Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu.

W związku z argumentami podnoszonymi przez Ministerstwo Zdrowia o szkodliwości palenia papierosów i tradycyjnych wyrobów tytoniowych polscy plantatorzy próbują zainteresować resort znacznie mniej szkodliwymi dla zdrowia tzw. nowatorskimi wyrobami tytoniowymi (NWT). Stanowią one zamiennik tradycyjnych papierosów. Zawierają tytoń, który się nie spala, lecz podgrzewa, uwalniając aerozol zawierający nikotynę.

Polscy plantatorzy przywołują m.in. niezależne amerykańskie, brytyjskie i japońskie badania potwierdzające, że szkodliwość NWT jest znacznie mniejsza niż tradycyjnych papierosów. Powołują się też m.in. na badania PAN oraz opinię prof. Andrzeja Sobczaka ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Naukowiec ten uważa, że stosowanie NWT jest zdrowsze, eliminuje bowiem m.in. substancje rakotwórcze uwalniane podczas palenia papierosów.

Projekt nowelizacji ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych jest procedowany przez rząd. Ministerstwo Rolnictwa w swoich uwagach do tego projektu przygotowa-



Polscy plantatorzy tytoniu liczą na część środków z unijnej wspólnej polityki rolnej | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nych dla Komitetu Stałego Rady Ministrów deklaruje zapewnienie wsparcia dla NWT i prawa do informowania konsumentów o ich cechach podstawowych, ale bez prawa do informowania o mniejszej szkodliwości.

Według plantatorów taki zakaz jest bez sensu, ponieważ np. mniejsza zawartość substancji szkodliwych jest cechą właściwą tego produktu. – Jak zatem faktycznie realizować zapowiadaną przez ministra Ardanowskiego pomoc dla polskich plantatorów i dostawców tytoniu bez możliwości informowania konsumentów

o mniejszej szkodliwości tych nowatorskich produktów? – pytają.

Co ciekawe, nasi południowi sąsiedzi mają na ten temat zupełnie inne zdanie. Jak niedawno informowała agencja ISBnews, publikująca fragmenty wywiadu udzielonego przez ministra zdrowia Czech Adama Vojtěcha portalowi Zdravotnický deník, minister stwierdził m.in., że ponieważ tradycyjne papierosy są wypychane z przestrzeni publicznej, palacze w naturalny sposób zaczęli sięgać po NWT. – NWT powinny być obciążone mniejszym podatkiem niż

tradycyjne papierosy. Uważam, że przystępność cenową można osiągnąć również dzięki konkurencji. Kiedy rozmawiam o tym z ekspertami, nie mam wątpliwości, że ten podgrzewany tytoń jest mniej szkodliwy. Jest na to wiele dowodów naukowych – powiedział Vojtěch.

Jego zdaniem przewaga NWT nad tradycyjnymi papierosami polega też na tym, że te pierwsze nie mają większego wpływu na otoczenie w przeciwieństwie do tradycyjnego dymu papierosowego, który łatwo się rozprzestrzenia i uderza również w niepalących.

Polskich plantatorów tytoniu dziwi to, że podczas gdy czeski minister zdrowia popiera innowacyjne produkty tytoniowe, w Polsce temat ten nie wydaje się godny zainteresowania. Ich zdaniem nie można wykluczyć, że wkrótce fabryki światowych koncernów tytoniowych przeniosą się z Polski do Czech. Oczywiście oznaczałoby to, że polscy plantatorzy tytoniu poniosą dotkliwe straty.

O tym, jak ważna jest to branża w skali całej naszej gospodarki, przekonują dane zamieszczone przez Rządowe Centrum Legislacji przy okazji publikacji wspomnianego projektu nowelizacji ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Okazuje się, że w Polsce produkowanych jest ok. 150 mld sztuk papierosów i 35 tys. ton tytoniu w ciągu roku.

Dwie trzecie wyprodukowanych papierosów trafia na rynki zagraniczne, dzięki czemu wyroby tytoniowe są największą pozycją w handlu zagranicznym artykułami rolnospożywczymi i generują wpływ do budżetu państwa. Z branży tytoniowej trafia tam ok. 23 mld zł rocznie (akcyza i VAT), co stanowi 8 proc. całkowitych wpływów budżetowych.

.....
(jak)

Bardzo dobre wieści z rynku pracy

ZATRUDNIENIE \ Tak dobrze na rynku pracy nie było od października 1990 r. GUS podał, że stopa bezrobocia we wrześniu br. w porównaniu z sierpniem znów spadła i wyniosła 5,7 proc. – Bezrobocie spadnie jeszcze w październiku i listopadzie – twierdzą przedsiębiorcy.

Niedawno liczba bezrobotnych spadła poniżej miliona i okazuje się, że nadal maleje. Z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że we wrześniu br. było ich tylko 947,4 tys. wobec 958,6 tys. miesiąc wcześniej, czyli o 11,2 tys. mniej. Wrześniowa stopa bezrobocia wyniosła 5,7 proc. wobec 5,8 proc. w sierpniu i 8 proc. równo rok temu. W ciągu roku z rejestrów urzędów pracy wykreślono aż 169,7 tys. osób.

To bardzo dobre wieści, lepsze nawet od prognoz Mi-

nisterstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, które szacowało, że stopa bezrobocia rejestrowanego wyniesie we wrześniu 5,8 proc. To także dane o wiele lepsze od zapisów w projekcie ustawy budżetowej na 2019 r., rząd założył w nim bowiem, że stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec 2018 r. wyniesie 6,2 proc. i obniży się do 5,6 proc. na koniec 2019 r. Okazuje się, że cel na przyszły rok jest już prawie zrealizowany.

Najniższa stopa bezrobocia jest w woj. wielko-

polskim i wynosi zaledwie 3,2 proc. Jeśli chodzi o miasta i powiaty, to najniższe bezrobocie jest w Poznaniu – 1,2 proc., oraz w powiatach wolsztyńskim i poznańskim – po 1,4 proc. Najmniej pracy jest w powiecie sztybońskim (woj. mazowieckie), gdzie odnotowano 23,7-proc. bezrobocie i w powiecie branieńskim (woj. warmińsko-mazurskie) – 20,6 proc.

Ciekawą opinię zaprezentowała Monika Fedorczyk, ekspert reprezentującej pracodawców Konfederacji Lewiatan. Jej zdaniem, bezrobocie

spadnie jeszcze w październiku i listopadzie. – Analiza danych z lat ubiegłych wskazuje, że stopa bezrobocia może jeszcze nieco spaść w październiku i listopadzie, choć pod koniec roku i na początku kolejnego możemy się spodziewać niewielkiego wzrostu, co jest zjawiskiem typowym dla naszego rynku pracy – oceniła.

O dobrej sytuacji na rynku pracy świadczą też rosnące zarobki. Z danych GUS wynika, że przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw we wrze-

śniu br. wyniosło 4771,86 zł, co oznacza wzrost rok do roku o 6,7 proc. – Dane dotyczące zatrudnienia i wynagrodzeń wskazują na dobrą kondycję rynku pracy i wzmacnianie pozycji pracowników – podkreśliła Monika Fedorczyk. Według niej oznacza to, że w sytuacji znaczących niedoborów na rynku pracodawcy nadal są gotowi podnosić wynagrodzenia, aby utrzymać dotychczasowych pracowników lub pozyskać nowych.

.....
Jan Kamieniecki



fol. Pixabay/d

DOMY DREWNIANE BĘDĄ POPULARNIEJSZE!

MIESZKALNICTWO \ Dziś jedynie 0,5 proc. budowanych w Polsce domów jest z drewna. Tymczasem w Europie Zachodniej współczynnik ten dochodzi do 40 proc. Ministerstwo Środowiska, NFOŚiGW, Lasy Państwowe i BOŚ Bank ruszyły z programem przekonującym Polaków do drewnianego budownictwa.

POL-ECO SYSTEM \ Drugi dzień targów

Czyste Powietrze to sukces wszystkich

Jakość powietrza w Polsce, transformacja energetyczna, programy operacyjne Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – to tylko niektóre z tematów, o których rozmawiali wczoraj polscy i międzynarodowi eksperci podczas 30. Międzynarodowych Targów Ochrony Środowiska POL-ECO SYSTEM. Podczas debat program termomodernizacji budynków jednorodzinnych Czyste Powietrze chwalili przedstawiciele Komisji Europejskiej.

Jacek Liziniewicz

Dругi dzień targów ochrony środowiska POL-ECO SYSTEM minął pod znakiem debat eksperckich z udziałem zaproszonych gości z Polski i Europy. Wśród panelistów znaleźli się m.in. minister środowiska Henryk Kowalczyk, minister energetyki Krzysztof Tchórzewski, prezes NFOŚiGW dr Kazimierz Kujda, ale także przedstawiciele Komisji Europejskiej – Aneta Willems, dyrektor wydziału ds. emisji przemysłowych i bezpieczeństwa w dyrekcji generalnej Komisji Europejskiej, i dr Wolfgang Munch, zastępca dyrektora wydziału ds. Polski w dyrekcji generalnej Komisji Europejskiej.

Polska się zmienia

Praktycznie w każdej z debat przewijał się temat czystości powietrza i programu termomodernizacji budynków. Tutaj Polska ma się czym pochwalić, już wdraża bowiem największy program tego typu w Europie. Dość powiedzieć, że skorzystać mają z niego 4 mln gospodarstw domowych. – Statystycznie zostanie wydane ok. 200 mld zł, które z pewnością napędzą gospodarkę. Chcemy wyciągnąć wnioski z funkcjonujących już programów, podejmowanych przez samorządy. Przeważnie polegało to na tym, że zmieniano piece na bardziej ekologiczne formy ogrzewania, które okazały się droższe. A z kolei kończyło się tym, że po kilku latach ludzie wracali do tańszych źródeł ciepła. Dlatego mówimy nie tylko o czystym powietrzu, ale również o termomodernizacji budynków, która niesie realne oszczędności. Do tej pory było na to stać jedynie najbogatszą część społeczeństwa, która mogła sobie pozwolić na tego typu inwestycję. Chcemy wyjść z tego kręgu i umożliwić te oszczędności wszystkim – mówił Henryk Kowalczyk. Co ciekawe, program chwalił również przedstawiciele Komisji Europejskiej. Zadowolona nie krył Wolfgang



Wicedyrektor wydziału ds. Polski w dyrekcji generalnej Komisji Europejskiej Wolfgang Munch, minister energii Krzysztof Tchórzewski, minister środowiska Henryk Kowalczyk i prezes NFOŚiGW Kazimierz Kujda | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

**\\ Naszym wspólnym celem jest znalezienie jak najkorzystniejszej równowagi. Wiemy, że region śląski jest uzależniony od węgla i że energetyka opiera się na węglu. Nie chcemy rewolucji, ale ewolucji – mówił dr Wolfgang Munch. **

Munch. – Jestem dumny z sukcesu, który odnieśliśmy jako Komisja w tym zakresie. Jest to jedno z narzędzi wprowadzania polityki poprawy jakości powietrza – mówił Munch. Oczywiście program ma też swoje cienie. Mówił o nich m.in. Jarosław Orliński z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju. – W przyszłym roku będziemy mieli pik inwestycyjny związany z perspektywą UE 2014–2020. Pojawiają się więc problemy. Z pewnością wyzwaniem będzie problem z pracownikami i fachowcami. Innym problemem są materiały i kwestia cen – mówił Orliński. Jego zdaniem dzięki temu programowi przedsiębiorcy będą mieli szansę przestawić się na działalność, na którą będzie duże zapotrzebowanie.

Przemysł musi nadążyć

Wczoraj sporo miejsca poświęcono również przemysłowi i emisji CO₂ przez największe firmy. Szczególnie w kontekście COP24, który odbędzie się w grudniu w Katowicach, rodzi się pytanie, jak zmienić pol-

ską energetykę. – Naszym wspólnym celem jest znalezienie jak najkorzystniejszej równowagi. Wiemy, że region śląski jest uzależniony od węgla i że energetyka opiera się na węglu. Nie chcemy jednak rewolucji, ale ewolucji – mówił dr Wolfgang Munch. Jego zdaniem Komisja Europejska jest świadoma zagrożeń społecznych w Polsce, jak i tego, w jaki sposób działa nasza gospodarka. – Wszyscy, którzy chcą robić rewolucję, ryzykują strajk górników na ulicach. Nikt tego nie chce. Chodzi o to, aby postawić realne cele i realizować ewolucję technologiczną oraz ekonomiczną. Powinniśmy spotkać się w połowie drogi – mówił Munch. Jego zdaniem zanieczyszczenie środowiska to najpoważniejsze wyzwanie dla struktur UE.

Według Anety Willems ze względu na zanieczyszczenie powietrza ponosimy wymierne straty – są to m.in. 4 mld zł wydawane dodatkowo na służbę zdrowia, gleby dające mniejsze plony, co kosztuje nas 3 mld zł, ale tak-

że m.in. duże kwoty wydawane na restaurowanie budynków. Dyrektor przestrzegła, że polski przemysł ma cztery lata na wprowadzenie realnych zmian i technologii mających zmniejszyć emisję trujących gazów do atmosfery. Jak stwierdziła, w walce o czyste powietrze polski rząd może liczyć na instytucje europejskie. – Komisja Europejska sprawdza i pociąga do odpowiedzialności, ale również słucha i pomaga. Zdajemy sobie sprawę, że nie da się rozwiązać tego problemu bez współpracy z rządem, samorządem, ale również indywidualnymi osobami – mówiła. Jednocześnie wskazywała na to, że przemysł musi stawać się coraz czystszy i inwestować. Minister Energii Krzysztof Tchórzewski zwracał uwagę na problemy z wdrażaniem polityki energetycznej. Jego zdaniem Polska stoi na rozdrożu i musi zdecydować, na co postawić. – Na pewno utrzymamy kierunek rozwoju odnowy OZE. W najbliższym czasie przygotujemy pełną strategię. Na COP24 będziemy musieli przedstawić kierunki

zmian w energetyce i z pewnością to zrobimy – zapowiada Tchórzewski.

Odczarować drewniane domy

Podczas targów przedstawiono również plany instytucji ochrony środowiska. Jednym z nich jest program upowszechniania budowy domów drewnianych. Jak się okazuje, mamy w tym zakresie wiele do zrobienia. Jedynie 0,5 proc. Polaków decyduje się na tę formę budowy. – Ta forma budownictwa niesie wiele korzyści, w tym m.in. akumulację węgla. Ponadto zużywa się 30 proc. bardziej energooszczędnie – mówił Henryk Kowalczyk. Zdaniem panelistów, w tym m.in. wiceprezes NFOŚiGW Anny Król i dyrektora generalnego LP Andrzeja Koniecznego, aby upowszechnić budownictwo drewniane, trzeba pokonać obawy Polaków.

Jak się okazuje, drewno ciągle kojarzy się u nas z materiałem tanim, łatwopalanym, a dom z drewna z kurnymi chatami. Aby przełamać te stereotypy, Lasy Państwowe przygotowały program budowy leśniczówek i budynków administracji z drewna. System zachęt przygotował również BOŚ Bank, który ma specjalne kredyty hipoteczne dla każdego, który chce budować z drewna. Budownictwo drewniane to jeden z priorytetów dla instytucji zajmujących się ochroną środowiska. Inne wymienił podczas jednego z paneli prezes NFOŚiGW Kazimierz Kujda. Oprócz programu Czyste Powietrze są to również utworzenie funduszu transportu niskoemisyjnego, rozwój nowoczesnych technologii, a także program adaptacji miast do zmian klimatu. Wśród priorytetów prezes NFOŚiGW znalazła się też edukacja ekologiczna. Prezes Kazimierz Kujda we wdrażaniu tych planów liczy na współpracę z Wojewódzkimi Funduszami Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Te w bieżącym roku obchodzą 25 lat istnienia.

.....
Materiał przygotowany we współpracy z NFOŚiGW.



fot. mat. pras/d

ŁAZIKI PRZESŁAŁY ZDJĘCIA

PLANETOIDA \ Trwa misja badawcza japońskiej sondy Hayabusa 2. Jej celem jest sprowadzenie na Ziemię próbek planetoidy Ryugu. Łaziki wylądowały 21 września, a dzień później przesłano pierwsze dane. 3 października z sondy Hayabusa 2 wypuszczony zostanie kolejny lądownik.

14

CZWARTEK 25 PAŹDZIERNIKA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PRZESTRZEŃ KOSMICZNA \ Pierwsze zdjęcia z teleskopu NASA

TESS zapołuje na egzoplanety

Umieszczony na orbicie teleskop TESS rozpoczął już przekazywanie danych obserwacyjnych na Ziemię. Jego celem jest odkrywanie egzoplanet krążących wokół innych gwiazd. Jak poinformowała NASA, już pierwsza seria zdjęć pozwoliła wskazać dwóch kandydatów.

Jacek Szpakowski

Zaledwie kilka dni temu NASA opublikowała pierwsze naukowe zdjęcia z misji TESS (Transiting Exoplanet Survey Satellite). W odróżnieniu od wcześniejszych próbnych obrazów te mają pożądaną jakość i rozdzielczość. Jak poinformowała prasa branżowa, już na pierwszej serii zdjęć udało się określić dwóch kandydatów na egzoplanety.

Pierwszym z nich jest ciało niebieskie krążące wokół gwiazdy Pi Mensae (gwiazdozbiór nieba południowego – Góry Stołowej), znajdującej się ok. 60 lat świetlnych od Ziemi. Jednak okrążyła ona swoją gwiazdę w zaledwie sześć dni, co wskazuje, że raczej nie ma tam sprzyjających

warunków do rozwoju życia. Odkryty obiekt jest już drugą zidentyfikowaną egzoplanetą w tym układzie planetarnym. W 2001 r. ustalono, że wokół gwiazdy Pi Mensae, w odległości ok. 3,4 jednostki astronomicznej, krąży gazowy gigant o masie dziesięć razy większej od Jowisza. Następnym kandydatem na egzoplanetę jest obiekt krążący wokół czerwonego karła o oznaczeniu LHS 3844. Ze wstępnych obliczeń wynika, że jest to egzoplaneta nieco większa od Ziemi i okrążyła swoją gwiazdę w zaledwie 11 godzin. Zdaniem naukowców planeta ta jest zbyt gorąca, by mogło się rozwijać na niej życie podobne do tego na Ziemi. Czerwony karzeł znajduje się ok. 50 lat świetlnych od nas.

Jak przypominają naukowcy z NASA, tegorocznym celem



Teleskop TESS | fot. MIT/d

misji TESS jest wykonywanie zdjęć gwiazd południowego nieba za pomocą aż czterech kamer umieszczonych na tym kosmicznym teleskopie. Obserwacja gwiazd umożliwi wykrycie tzw. tranzytu, czyli przejścia planety przez tarczę gwiazdy. W takiej chwili rejestrowane są niewielkie wahania jasności gwiazdy, które mogą świadczyć o obecności

egzoplanet. TESS spędzi dwa lata na obserwacji 26 sektorów nieba (27 dni na każdy). W tym czasie zarejestruje dane z ok. 85 proc. nieba.

W drugim roku misji sonda będzie obserwować gwiazdy z północnej części nieba. Kosmiczny poszukiwacz planet weźmie na cel gwiazdy odległe od Układu Słonecznego o 30–300 lat świetlnych

i ok. 30–100 razy jaśniejsze niż w przypadku poprzedniej misji sondy Kepler. Następnie naukowcy zajmą się przetwarzaniem danych obserwacyjnych. W misji i opracowywaniu danych uczestniczy kilkanaście ośrodków naukowych, uniwersytetów i obserwatoriów na całym świecie.

źródło: kosmonauta.net, NASA

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 121 z późn. zm.), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2017 poz. 1257 z późn. zm.) oraz art. 16 ustawy z 7 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2017 poz. 935)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że Burmistrz Miasta Limanowa wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie nabycia przez Miasto Limanowa z mocy prawa z dniem 1 stycznia 1999 r. własności nieruchomości położonej w Limanowej, powiat limanowski, województwo małopolskie, oznaczonej jako:

- parcela gruntowa I. kat. 657/9 o pow. 0,0020 ha, objęta KW 12428, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 778, położona w Limanowej, obr. 5, zajęta pod ul. Kochanowskiego w Limanowej,
- parcela gruntowa I. kat. 599/13 o pow. 0,0080 ha, objęta KW 225, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 659, położona w Limanowej, obr. 5, zajęta pod ul. Ogrodową w Limanowej,
- parcela gruntowa I. kat. 1340/7 o pow. 0,0242 ha, objęta KW 443, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 104, położona w Limanowej, obr. 3, zajęta pod ul. Dębową w Limanowej,
- na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. z 1998 r. Nr 133 poz. 872 z późn. zm.).

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tej nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Delegatura w Nowym Sączu
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 z zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Miasto Nowy Sącz – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym 88 miasto Nowy Sącz, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

parcela gruntowa I.kat. 1144/7 o pow. 0,0099 ha, parcela gruntowa 1144/8 o pow. 0,0103 ha, parcela gruntowa I.kat. 1145/3 o pow. 0,0021 ha oraz parcela gruntowa I.kat. 1145/4 o pow. 0,0025 ha, objętych księgą wieczystą nr NS15/00008636/6, wchodzących w skład działki ewidencyjnej nr 124, zajętej pod fragment ulicy Aleje Wolności. Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 z zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Łososina Dolna – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Białawoda, gmina Łososina Dolna, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

parcela gruntowa I.kat. 316/3 o pow. 0,0385 ha i parcela gruntowa I.kat. 316/5 o pow. 0,0695 ha, objętych księgą gruntową Lvh 3 gmina katastralna Białawoda, wchodzących w skład działki ewidencyjnej nr 70, zajętej pod drogę gminną nr 292441 K relacji Białawoda – Kokoce.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Witamy Państwa!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej reklama@gpcodziennie.pl mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w Gazecie Polskiej Codziennie w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa.

Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00.

Zapraszamy do współpracy.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 737 489 914 lub 737 499 812



Steven Kelman

(ur. 1948 r.) amerykański specjalista od spraw zarządzania publicznego, profesor zarządzania i wykładowca na Uniwersytecie Harvarda, redaktor naczelny „International Public management Journal”

\\ Istotą demokracji jest obywatelska świadomość, że każdy grosz z podatków należy do nas wszystkich, a nie tylko do polityków. \\

POLSKA \ Krajobraz po wyborach samorządowych

Wygrali tylko w wieczór wyborczy

„Pokonaliśmy PiS”, „To pierwszy etap końcowego zwycięstwa” – ogłosiła w niedzielny wieczór Koalicja Obywatelska, zachłyśnięta świetnymi wynikami sondaży exit poll w dużych miastach. Tymczasem w przynajmniej sześciu sejmikach PiS będzie rządził samodzielnie, część innych zależy od jednego lub dwóch mandatów, a partia Jarosława Kaczyńskiego jako jedyna poprawiła swój wynik z 2014 r.

Grzegorz Wszolek

Rzeczywiście pierwsze minuty po zakończeniu cisy wyborczej mogły wprowadzić obie strony politycznego sporu w osłupienie. W Warszawie spodziewano się walki w drugiej turze, tymczasem Rafał Trzaskowski zdeklasował Patryka Jaki i to on będzie następcą Hanny Gronkiewicz-Waltz. Kampania Trzaskowskiego była mdła, a pomysły zaczerpnięte z programu prezydent stolicy wygłaszano jeszcze dekadę temu, ale mimo wszystko się udało. Co Jaki zrobił źle? Kandydat Zjednoczonej Prawicy harował jak wół, a i tak na niewiele się to zdało. Jak sam stwierdził w wieczór wyborczy, „nie udało się przebić szklanego sufitu”.

Z pewnością Jaki nie wykorzystał debaty przedwyborczej, której formuła bardziej przypominała kabaret niż dyskusję o przyszłości stolicy. Warszawiacy w większości nie zagłosowali jednak za świetnym kandydatem Koalicji Obywatelskiej, ale przeciwko PiS. Z tym samym mieliśmy do czynienia w Łodzi. Ponieważ przewaga Hanny Zdanowskiej była przynajmniej mimo kontrowersji wokół prawomocnego wyroku skazującego prezydenta Łodzi – opozycja odrzuciła sukces. Była to jednak tylko chwilowa radość.

Wzięli więcej, niż chcieli

W 2014 r. w samorządowej batalii PiS i PO szły łąb w łąb. Opozycyjna wówczas partia Kaczyńskiego zdobyła 26,89 proc. głosów w sejmikach, PO – 26,29 proc., PSL dzięki słynnym książeczkom do głosowania, które faworyzowały ludowców, dołożyło znakomity wynik – 23,88 proc. Było jasne, że PiS – z wyjątkiem Podkarpacia – nie będzie miał wpływu na samorządy. I tak się stało. Niemal wszędzie zawiązała się równorzędna koalicja PO-PSL.

Obecnie optymalnym wynikiem z perspektywy rządzących było zwycięstwo w czterech do pięciu sejmików i samodzielne rządzenie. Tymczasem PiS bez ko-

niecności zawarcia koalicji wygrał w cuglach już w sześciu województwach: podkarpackim, łódzkim, małopolskim, dolnośląskim, świętokrzyskim i podlaskim. Wszystko rozstrzyga się jeszcze w lubelskim – po przeliczeniu 90 proc. protokołów PiS zdobył 18 mandatów na 33 w sejmiku. I w mazowieckim, gdzie może się okazać, że Koalicję Obywatelską uratował świetnym wynikiem Rafał Trzaskowski. W innym wypadku – gdyby doszło do drugiej tury wyborów – z opozycji nie byłoby z czego zbierać.

W 2014 r. PiS wygrał w sześciu sejmikach, rządził w jednym. W 2018 r. – zwyciężył w dziewięciu, rządzi w przynajmniej sześciu. PO i Nowoczesna wygrały w siedmiu województwach, ale do samego końca drżą o to, czy PiS nie wygra o włos lub nie przekona jakiegoś skruszonego PSL-owca do przejścia w ich szeregi. PSL z kolei w porównaniu z wynikiem z 2014 r. stracił dwa sejmiki, jego poparcie znacząco stopniało i partia de facto walczy o przetrwanie. Cztery lata temu oszałamiający wynik ponad 23 proc. w samorządach nie przełożył się na popularność w wyborach parlamentarnych – ludowcy zdobyli zaledwie 5,17 proc. głosów. Teraz PSL zdobył nieco ponad 13 proc. poparcia, a PiS jako jedyny poprawił swój wynik w sejmikach, więc nie ma wątpliwości, że przyczyną wyraźnie słabszego wyniku ludowców jest dominacja partii Kaczyńskiego.

Podsumujmy zatem: PiS jako jedyna partia zdobył w sejmikach więcej mandatów niż w poprzednich wyborach. Koalicja Obywatelska nie przekonała większej rzeszy wyborców niż cztery lata temu, z kolei PSL – wbrew pierwotnym spekulacjom – poniósł klęskę i stracił swoje przyczółki, czyli województwa świętokrzyskie i warmińsko-mazurskie. Jak tu zatem mówić o sukcesie zjednoczonej opozycji?

Mecenas wie swoje

Kolejne godziny, które mijają od ogłoszenia sondażowych wyników wyborczych, wskazują, że jak najbardziej



PiS jako jedyna partia zdobył w sejmikach więcej mandatów niż w poprzednich wyborach | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

można. Oto Roman Giertych już w niedzielę przekonywał, że ok. 33 proc. dla PiS w samorządach przy 24–26 proc. dla PO i Nowoczesnej, to „początek końca Prawa i Sprawiedliwości”. Chociaż nawet Dominika Wielowieyska na łamach „Gazety Wyborczej” tonowała hurraoptymistyczne nastroje, stwierdzając, że PiS zwyczajnie wygrał te wybory, Giertych szedł w zaparte: „PiS przegrał wybory samorządowe. Przegrał je dramatycznie w miastach, ale i w sejmikach. Wyniki KO i PSL łącznie dają ponad 40 proc., a PiS z 32 proc. będzie w opozycji w ponad 80 proc. sejmików i powiatów. Droga do zwycięstwa w 2019 r. została otwarta” – obwieścił.

Mecenasu nie wzruszały kolejne wyniki napływające z okręgów ani fakt, że poparcie w wyborach samorządowych nie przekłada się proporcjonalnie na głosowanie do parlamentu. Co najciekawsze, nawet tam, gdzie opozycja odniosła wielki sukces prezydencki, czyli w Warszawie i Ło-

dzi, sytuacja w sejmikach nie wygląda już dla niej tak dobrze. PSL z kolei zdobył tak „świetny” wynik, że kilka tysięcy działaczy czeka pakowanie walizek. Mimo to Joanna Scheuring-Wielgus postanowiła pogratulować Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi i dodać, że „PSL wymiata”. Chyba zostało wymiecione, pani poseł.

Co zabawne, głos zabrał wzór cnót wszelakich i ostroja moralności dziennikarstwa Kamil Durczok. „Żegnaj PiS” – napisał celebryta, kiedyś prezenter TVN. Wielkie zdziwienie musiała w nim wywołać klęska Ruchu Autonomii Śląska i niepokojące doniesienia z Dolnego Śląska, który odbił PiS. Gdy zaczęło do niego docierać, że zwyczajnie głupio komentować wyniki wyborów jedynie na podstawie sondaży, poprawił swój triumfalizm: „Póki nie ma oficjalnych wyników, zwłaszcza do sejmiku na Śląsku, milczę. Parę lat temu komentowałem wyniki sondażowe, które okazały się kompletnie różne od oficjalnych. Większej własnej zawodowej

kompromitacji nie pamiętam”.

Frekwencja uchroniła od klęski

Czegóż się jednak spodziewać po antypisowskich komentatorach, skoro Grzegorz Schetyna i Katarzyna Lubnauer stwierdzili w niedzielę, że obronili demokrację i wolność w polskich samorządach? Od kiedy zwycięstwem są strata ośmiu punktów procentowych do lidera i utrata kilku sejmików? Warto też odnotować, że jak na życie w wyimaginowanej dyktaturze opozycja nie uzyskała kompromitującego wyniku, fałszerstw nie stwierdzono, a wyborcy najczęściej wybrali „reżim”.

Co może cieszyć PO i Nowoczesną? Oprócz dobrych wyników w największych miastach udało się im zmobilizować tam wyborców. W Warszawie frekwencja wyniosła 66,9 proc. – do urn poszło aż 250 tys. więcej wyborców niż w 2014 r. Można z dużą dozą pewności założyć, że to przede wszystkim zwolennicy opozycji. W Łodzi wojna z prezydent Zdanowską dała jej kilka punktów procentowych poparcia. PiS zamiast ujednolicić prawo – kodeks wyborczy mówi o możliwości ubiegania się o urząd z wyrokiem, a ustawa o samorządach wręcz przeciwnie – zagroził wejściem komisarsza do łódzkiego ratusza. Bez wielkich miast – a przynajmniej równej walki – partia rządząca może zapomnieć o większości konstytucyjnej. Z kolei z fatalnymi wynikami w miasteczkach i wsiach opozycja nie ma szans dogonić PiS w 2019 r.

Teraz rozpocznie się walka w drugich turach: najbardziej prestiżowe są wybory w Gdańsku i Krakowie. Póki piłka w grze, wszystko jest możliwe. Do 4 listopada Małgorzata Wassermann musiałaby jednak prowadzić tak intensywną kampanię jak Patryk Jaki czy Kacper Płazyński. 29-letni gdańszczanin mimo wielkiego sukcesu i pokonania Jarosława Wałęsy teoretycznie stoi na straconej pozycji – trudno zakładać, by elektorat „znatego syna” nie zagłosował na Pawła Adamowicza.



codziennie **18:30**





NOMINACJA \ Animowany film „Jeszcze dzień życia” powalczy jako jeden z czterech tytułów o Europejską Nagrodę Filmową w kategorii pełnometrażowy europejski film animowany. Jest to ekranizacja książki Ryszarda Kapuścińskiego o tym samym tytule. W zeszłym roku w tej samej kategorii wygrał „Twój Vincent”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 25 PAŹDZIERNIKA 2018

KULTURA

17



Z prawej strony rzeźba „Popiersie Witolda Lisa Kuli” Wittiga, w tle „Zajęcie Urzędowa...” Zygmunta Rozwadowskiego | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

WYSTAWA \ Był Paderewski i Brandt, teraz w Muzeum Narodowym „Krzyżąc: Polska! Niepodległa 1918”

U progu nowej Polski

Ponad 300 dzieł sztuki będzie można obejrzeć od jutra na wystawie „Krzyżąc: Polska! Niepodległa 1918” w Muzeum Narodowym w Warszawie. Ekspozycja jest ostatnią częścią tryptyku „3 x Niepodległa” przygotowanego przez MNW z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Finałowa ekspozycja pokazuje związek między wydarzeniami historycznymi a twórczością oraz przemianę polskiej sztuki w tamtym okresie.

Anna Krajkowska

Wystawa prezentuje ponad 300 dzieł sztuki i składa się z kilkunastu części, ułożonych w porządku chronologicznym i tematycznym. U wejścia do pierwszej sali widać słynny obraz Jacka Malczewskiego „Hamlet polski” z 1903 r. Jest to portret

wnuka naczelnika Aleksandra Wielopolskiego (o tym samym imieniu) w otoczeniu dwóch Polonii, symbolizujących dwie różne wizje losów narodu polskiego. Trawestacją tego dzieła jest obraz „Józef Piłsudski z Wernyhorą i Stańczykiem” Kazimierza Sichulskiego.

Dalszy fragment wystawy poświęcony jest rewolucji 1905 r. Znajdują się tutaj dwa

cykle graficzne Antoniego Kamieńskiego oraz Witolda Wojtkiewicza. Warto zwrócić uwagę na obraz „Wisielcy” Mariana Wawrzeńckiego. W kolejnej sali pokazano okrucieństwo I wojny światowej. Strach i cierpienia ludności cywilnej obrazuje m.in. „Pieta” autorstwa legionisty Władysława Roguskiego. Symbolizująca Polskę Matka Boska nosi koronę cier-

niową, a bok Chrystusa jest przebitý trzema włóczniami wyobrażającymi mocarstwa rozbiorowe. Warto przyjrzeć się drzeworytom Władysława Skoczylasa czy wymownej akwareli „Stańczyk” Stanisława Zawadzkiego.

Dalej zderzono ze sobą wizję „Polonii” Jacka Mierzejewskiego z obrazami Malczewskiego (wśród nich „Nike Legionów”).

W części ekspozycji poświęconej Legionom Polskim prezentowane są prace artystów przedstawiające sceny rodzajowe z życia obozowego. Są tu obrazy Wojciecha Kossaka i rzeźby Jana Raszka. Jest też jeden portret ukazujący legionistkę. Wrażenie robi dzieło Zygmunta Rozwadowskiego przedstawiające szarżę kawalerii podczas walk I Brygady z wojskami carskimi w 1915 r. W kolejnej części wystawy pokazano portrety i mogiły żołnierzy. Towarzyszą im wizerunki drzew, np. w cyklach Leona Wyczółkowskiego. – Samotne drzewa to motyw, który powraca w całej sztuce europejskiej czasu Wielkiej Wojny. Kiedy żołnierze artyści kończyli bitwę, mieli chwilę oddechu, rysowali to, co ich otaczało, najczęściej okaleczone drzewa – mówi Piotr Rypson. W kolejnej sali „W górę serca” widzimy cykl Zofii Stryjeńskiej, ale też góralskie drzeworyty Skoczylasa (wśród nich ten z legendarnym hasłem „Janosika imię nigdy nie zaginie”).

Na przykładzie prac widać kształtowanie się nowoczesnej estetyki, poszukiwanie własnych form artystycznych wyrażających polską tożsamość. – Warto zwrócić uwagę na wyjątkowy, futurystyczny obraz Jerzego Hulewicza „Szarża”. Profil Naczelnika Państwa tworzą lśniące groty ułańskich lanc – mówi dyrektor MNW Piotr Rypson, kurator ekspozycji. Wystawę zamyka część zatytułowana „Kult Wodza” w całości poświęcona artystycznym ujęciom postaci Józefa Piłsudskiego. Polecam uwagę znany portret pędzla Wojciecha Kossaka, ale też niezwykle oryginalne przedstawienie autorstwa Bolesława Biegasa. Ekspozycję będzie można obejrzeć do 17 marca 2019 r.

DiCaprio producentem polskiego filmu!

KINO \ „Struggle: The Life and Lost Art of Szukalski” w reżyserii Irka Dobrowolskiego to film opowiadający o polsko-amerykańskim artyście Stanisławie Szukalskim. Współproducentem filmu jest Leonardo DiCaprio, zafascynowany postacią i twórczością Szukalskiego. Polską producentką jest Anna Dobrowolska.

Film pokazany będzie w listopadzie w Holandii podczas International Documentary Filmfestival Amsterdam. Jak podaje IDFA, film „Struggle: The Life and Lost Art of Szukalski” został stworzony na bazie materiałów archiwalnych nagranych przez Glenna Braya zafascynowanego postacią i twórczością Szukalskiego. W dokumencie Bray

opowiada m.in. o tym, jak spotkał artystę przypadkowo w 1971 r., natrafiając na ekspresjonistyczny rysunek Szukalskiego. Dziś awangardowa twórczość artysty jest ceniona na całym świecie. Produkcja będzie niejedynym akcentem polskim na festiwalu. Widzom zaprezentowany będzie też film „Jazda obowiązkowa” Ewy Kochańskiej. Nie jest znana

data polskiej premiery obu filmów.

Stanisław Szukalski urodził się w 1893 r., a zmarł w 1987 r. Był rzeźbiarzem, malarzem i rysownikiem. Jego talent został dostrzeżony najpierw w USA, dokąd wyjechał z rodziną. W wieku 13 lat uczęszczał już do Art Institute of Chicago. Ojciec postanowił zadbać o jego edukację i gdy chłopiec

miał 15 lat, rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Postępy w nauce nie szły jednak w parze z zachowaniem Szukalskiego. Polak za swoją buntowniczą postawą został zawieszony w prawach studenta. Przygarnął go jednak sam Jacek Malczewski, udostępniając mu swoją pracownię. Niebawem Szukalski znów powrócił do Ameryki. Wystawiał

m.in. w Chicago i Nowym Jorku. Po śmierci artysty odbyła się w 2000 r. w Laguna Art Museum w Laguna Beach pośmiertna wystawa twórczości Szukalskiego zatytułowana „Struggle” (ang. zmagania). Jednym ze sponsorów wystawy był zaprzyjaźniony od dzieciństwa z artystą aktor Leonardo DiCaprio.

.....
(sk, sporwkinie.blogspot.com)

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14 NAUKA

15 PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18 TV/MOTO

20 SPORT



fot. mat. ptas/d

„LAST MINUTE” \ Owdowiały nauczyciel geografii wygrywa wycieczkę do Egiptu. Wylatuje z matką, synem i córką. Wyjazd zamienia się jednak w pasmo niefortunnych zdarzeń, a na domiar złego Tomek spotyka swoją licealną miłość z mężczyzną u boku.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:20 Na sygnale (142) - serial	05:35 Mango - telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	- serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:00 Malanowski i partnerzy (692) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:30 Alarm!	07:55 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	09:30 Malanowski i partnerzy (693) - serial	09:10 Telezakupy	08:40 Słowo życia
	08:55 Ranczo (72) - serial	11:00 Panorama	11:00 Ukryta prawda (960) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (150) - serial	09:40 W punkt	08:45 Przygody Monster Trucków
	09:50 Komisarz Alex (137) - serial	11:10 Pytanie na śniadanie	12:00 Szpital (849) - serial	11:00 Dlaczego ja? (763) - serial	10:00 Telezakupy	09:00 Na zdrowie
	10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	11:25 Rodzinka.pl (39) - serial	13:00 Szkoła (612) - serial	12:00 Gliniarze (44) - serial	10:30 Oddaję Państwu głos	09:25 Święty na każdy dzień
	11:30 Korona królów (115) - serial	11:55 Barwy szczęścia (1926) - serial	14:00 19+ (313) - serial	13:00 Trudne sprawy (830) - serial	11:10 Telezakupy	09:30 Kolumb - wyprawa na koniec świata
	12:00 Wiadomości	12:30 Koło fortuny - teleturniej	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:00 Pierwsza miłość (2747) - serial	11:25 Alfabet III RP	10:00 Informacje dnia
	12:15 Agrobiznes	13:15 Cena miłości (64) - serial	15:30 Szkoła (613) - serial	14:20 Kalendarz historyczny	12:05 Ekonomia raport - flesz	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:30 Agropogoda	14:10 Postaw na milion - teleturniej	16:30 19+ (314) - serial	14:45 Dlaczego ja? (876) - serial	12:20 Telezakupy	11:25 Myśląc Ojczyzna
12:35 Magazyn rolniczy	15:05 Na dobre i na złe (717) - serial	17:00 Szpital (850) - serial	15:50 Wydarzenia	12:35 Polska na dzień dobry	11:35 Ja, głuchy	
12:55 Natura w Jedynce	16:00 Koło fortuny - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (961) - serial	16:15 Interwencja	13:55 Z Wiejskiej na gorąco	12:00 Anioł Pański	
14:00 Elif (352) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	19:00 Fakty	16:30 Na ratunek 112 (279) - serial	14:05 Telezakupy	12:03 Informacje dnia	
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości	17:15 Łzy Cennet (41) - serial	19:30 Sport	17:00 Gliniarze (269) - serial	14:30 Telezakupy	12:20 Po stronie prawdy
	15:15 Alarm!	18:00 Panorama	19:40 Pogoda	18:00 Pierwsza miłość (2748) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	13:20 Filmowe życiorysy
	15:35 Leśniczówka (48) - serial	18:25 Pogoda	19:50 Uwaga!	18:50 Wydarzenia	15:17 Republika po południu	13:40 Pocztówka z Indii
	15:50 Wieczna miłość (44) - serial	18:30 Sport	20:15 Na Wspólnej (2769) - serial	19:20 Sport, pogoda	15:50 Wolne głosy - popołudnie	13:50 Yohan - wędrówki dzieci
	17:00 Telexpress	18:35 Rodzinka.pl (188) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:30 Świat według Kiepskich (296) - serial	17:20 Uwaga na zdrowie	15:50 Ma się rozumieć
	17:15 Ojcowie niepodległości (4)	19:05 Wszystko przed nami (73) - serial	21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	20:05 Nasz nowy dom - reality show	18:15 Z Wiejskiej na gorąco	16:00 Informacje dnia
	17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:35 Barwy szczęścia (1926) - serial	22:35 Last minute - komedia, Polska 2013. Wygrana wycieczka do Egiptu miała być dla Tomka, jego matki, nastrojenie córki i syna przygodą życia. Tymczasem na lotnisku gubią ich bagaże, w hotelu dają złoty pokój, a w kuchni nie dają jedzenia. Na domiar złego Tomek przypadkowo spotyka licealną miłość z nieodstępowającym jej ideałem mężczyzny.	21:10 Przyjaciółki (142) - serial	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	16:10 Z wędką nad wodę
	18:00 Klan (3361) - serial	20:10 Barwy szczęścia (1927) - serial	00:20 Pod powierzchnią (1) - serial	22:10 Sprzymierzeni - thriller, Wielka Brytania /USA 2016. Północna Afryka, rok 1942. Podczas wykonywania niebezpiecznej misji za liniami wroga brytyjski oficer wywiadu spotyka francuską bojowniczkę ruchu oporu.	19:00 Prognoza pogody	16:35 Porady medyczne bonifratrów
	18:30 Korona królów (116) - serial	20:45 Doktor Foster (4) - serial	01:45 Kuba Wojewódzki - talk-show	00:55 Chirurdzy (114) - serial	19:10 Świat wieczorem	17:00 Przegląd tygodnika rodzin katolickich „Źródło”
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	21:50 Starsky i Hutch - komedia sensacyjna, USA 2004		01:55 Chirurdzy (115) - serial	19:40 Ekonomia raport - flesz	17:05 Orłem być...
WIECZOREM	19:30 Wiadomości	23:35 Na sygnale (203) - serial		02:55 Tajemnice losu	19:55 Pytanie do	17:30 Okiem kamery
	20:10 Alarm!	00:05 Czerwony świt - film wojenny, USA 2012. Grupa nastolatków broni miasta przed inwazją żołnierzy z Korei Północnej.			20:00 Wolne głosy wieczorem	18:00 Anioł Pański
	20:35 Ojciec Mateusz (258) - serial	01:50 Grupa specjalna „Kryzys” (8) - serial			20:30 10.04.2010.Fakty	18:05 Informacje dnia
	21:30 Sprawa dla reportera				20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	18:15 Rozmowy niedokończone
	22:20 Magazyn śledczy Anity Gargas				21:00 W punkt	19:30 Jezus. Królestwo bez granic
	23:00 Magazyn kryminalny 997				21:30 Otwartym tekstem	20:00 Informacje dnia
	23:50 Ocaleni - reality show				22:00 Poland Daily	20:20 Różaniec
	00:55 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat				22:15 Poland Daily - Business	20:50 Głos Polski
	01:40 Bez tożsamości (1) - serial				22:22 Poland Daily - Weather	21:00 Apel Jasnogórski
					22:25 Biznes Polska	21:20 Informacje dnia



Szybkie ładowanie leafa trwa akceptowalne 60–80 minut | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



Między fotelami przedniego rzędu znajduje się obsługa znakomitej automatycznej zmiany biegów



Leaf to ładne, zgrabne i pojemne auto

MOTORYZACJA \ Nissan Leaf 40kWh 150 KM

Daleka droga do elektryfikacji

Igor Szczęsnowicz

Jeździli Państwo samochodem elektrycznym? Zapewne poza tymi, którzy pracują w warszawskim parku Łazienkowskim i obsługują popularne melexy, przeważająca większość odpowie na tak zadane pytanie odmownie. My mieliśmy to szczęście, że testowaliśmy przez kilka dni całkowicie elektryczny model Nissana Leaf. No i co? No i co? – zapytają nie-

cierpliwi. Muszę przyznać, że moje odczucia są ambiwalentne.

Od czego by tu zacząć. Może wspomnę tylko, że z wyglądu i w środku to bardzo ładne i pojemne auto, którym w komforcie może pojechać nawet pięć dorosłych osób. Wyposażenie jest pełne poza, uwaga!, regulacją kierownicy na głębokość. Mam dość długie ręce i nie za bardzo lubię, gdy kierownica zbyt wystaje. Tutaj tak jest i nie można z tym nic zrobić.

Ale to dla standardowych rozmiarów kierowców może nieistotny szczegół. Jednak w samochodzie za 180 tys. zł nieco to dziwi.

Jednak przejdźmy do tego, co interesuje najbardziej, czyli jazdy. Trzeba napisać, że odczucia są absolutnie fantastyczne. Silnika nie słysząc, bo go nie ma – to w końcu autko na baterie. Leaf przyspiesza liniowo, tak że start spod świateł jest czystą autopoezją i sposobem na jazdę po...

ambicji przeróżnych drogowych nąpinaczy wyścigowych. Wprawdzie jego prędkość maksymalna oscyluje wokół 150 km/h, ale nawet w autostradowej jeździe to prędkość zupełnie wystarczająca. Wady? Niestety są i wynikają z samej technologii. Leaf ma napęd tylko i wyłącznie elektryczny. Nie potrzebuje żadnej benzyny ani ropy, lecz prądu. W pełni naładowana bateria wystarcza na jakieś 250–280 km jazdy. Nie za dużo. Byłoby pół biedy, gdyby stacje szybkiego (to znaczy 80 minut do 100-proc. naładowania) ładowania CHAdeMO były na każdym rogu. Niestety w Warszawie są takie... dwie. Można oczywiście korzystać z ładowarek normalnych, ale w ich wypadku auto będzie się ładowało przez 7–8 godzin, a gdybyśmy chcieli ciągnąć prąd z domowego gniazda (też można), czas ten wydłuży się jeszcze trzykrotnie. Powyższe wskazuje, że do elektryfikacji samochodów na naszych drogach jeszcze daleko. Bo co to za auto, którym nie da się dojechać z Warszawy do Poznania bez dłuższego postoju.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Wyleniałe ryje i niepotrzebna Platforma



W numerze 43/2018 polecamy państwu tekst Tomasza Duklanowskiego „Radni Platformy mają wyjść do ubikacji, gdy biznesmen każe”. O lekarzach mówił, że to wyleniałe ryje, a o PO, że to partia nikomu niepotrzebna. Marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz, szef szczecińskiego PO, pytany przez dziennikarzy o to, co powiedział w restauracji Sowa & Przyjaciele, zasłaniał się lukami w pamięci. Bo pewnie wolałby zapomnieć. Ale tego, co mówił, długo nie zapomną mu wyborcy i... partyjni koledzy.



POŻYCZKA GOTÓWKOWA

RRSO 3,44%

- dla nowych klientów lub osób przenoszących swoje kredyty i pożyczki z innych banków oraz instytucji finansowych
- przy spłacie rozłożonej na 9 rat

Dowiedz się więcej i zadzwoń pod bezpłatny* numer telefonu 800 777 000.



Bank Polski
dzień dobry

RRSO – Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania. Udzielenie pożyczki jest uzależnione od posiadania zdolności kredytowej. Nowym klientem jest osoba nieposiadająca dotychczas żadnej relacji z Bankiem. Szczegółowe informacje o produkcie, w tym Taryfa prowizji i opłat bankowych, są dostępne w placówkach Banku i na www.pkobp.pl.

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

*Brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju, w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Tyle goli w Lidze Mistrzów strzelił Robert Lewandowski. Dzięki bramce w wygranym 2:0 wyjazdowym spotkaniu z AEK Ateny Polak awansował na dziewiąte miejsce w klasyfikacji wszech czasów.

AMPFUTBOL \ W sobotę w Meksyku rozpoczną się mistrzostwa świata piłkarzy po amputacjach

Ze wsparciem Lewego

Z polskich reprezentacji piłkarskich największe sukcesy w ostatnich latach odnosi drużyna ampfutbolu, czyli piłki nożnej rozgrywanej przez drużyny, w których grają zawodnicy z jednostronną wadą lub po amputacji kończyny dolnej w wypadku graczy z pola i kończyny górnej u bramkarzy. Na świecie uprawiany jest w 40 krajach. Polska na ostatnich mistrzostwach świata zajęła czwarte miejsce, a na mistrzostwach Europy – trzecie. W sobotę w Meksyku rozpoczyna się kolejny mundial i jesteśmy jednym z jego faworytów.

Artur Szczepanik

Mistrzostwa świata w Meksyku będą już siedemnastymi w historii. Pierwsze odbyły się w 1987 r. w Stanach Zjednoczonych. Do 2007 r. rozgrywki były jednak nieoficjalne i nieregularne. Po tamtej imprezie sport zaczął się bardzo szybko rozwijać w Turcji, ale też w Polsce. W 2012 r. na trzech oficjalnych mistrzostwach w Rosji zadebiutowaliśmy wśród najlepszych, zajmując 11. miejsce. Dwa lata później w Meksyku zajęliśmy już pozycję czwartą, ustępując jedynie Rosji, Angoli i Turcji. Od tamtego czasu poziom ampfutbolu w Polsce stale się podnosi. Od 2015 r. wystartowały mistrzostwa Polski w tej dyscyplinie. Jak na razie wszystkie trzy tytuły mistrzowskie zdobył zespół Husarii Kraków.

Rok temu podczas drugich oficjalnych mistrzostw Europy debiutująca w turnieju

Polska zajęła trzecie miejsce. Euro rozgrywano w Turcji i to gospodarze zostali mistrzami kontynentu, wygrywając w finale z Anglią. Polska w meczu o brąz pokonała Hiszpanię. Nic więc dziwnego, że reprezentacja Polski do Meksyku udaje się z wielkimi nadziejami. Tegoroczne mistrzostwa świata osób po amputacjach odbędą w meksykańskim San Juan de los Lagos.

– Jedziemy na mistrzostwa świata i mamy ten sam cel – zdobyć złoty medal – powiedział trener Marek Dragosz. – Nie powiem, że naszym celem jest wyjście z grupy, bo to byłoby za mało. Skupiamy się jednak na tym, żeby wygrać każdy kolejny mecz. Jeśli wygramy siedem, to napijemy się tequili – dodał Dragosz.

Jego podopieczni w grupie C mundialu trafili na Kolumbię, Kostarykę i Japonię. Pierwszy mecz rozegrają w niedzielę. Szkoleniowiec starał się tonować hurraoptymizm. – Byli już mądrzejsi, którzy patrzyli na rankingi,



Reprezentacja Polski jest jednym z faworytów mistrzostw w Meksyku
fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

i nie najlepiej na tym wyszli. Każdy z rywali ma coś, co go wyróżnia. Podejrzewam, że będziemy walczyć z Ko-

lumbią o awans z pierwszego miejsca w grupie – ocenił trener. Uznał, że tegoroczny mundial to właściwy mo-

ment na odmłodzenie kadry. – Łzy się polały, niektórzy byli rozgoryczeni, ale to jest ryzyko związane z tym zawodem. Jestem przekonany, że dokonałem dobrych wyborów. Ci zawodnicy są w najlepszej dyspozycji fizycznej i mentalnej, są gotowi dać z siebie maksimum. Przez ostatni rok osiągnęliśmy w moim przekonaniu profesjonalny poziom. Wszyscy rzetelnie pracują i przykładają się do swoich obowiązków – zapewnił szkoleniowiec.

Wśród powołanych uwagę zwracają przede wszystkim dwaj zawodnicy. Kamil Rosiek w marcu startował w zimowych igrzyskach paraolimpijskich w Pjongczangu w biegach narciarskich i biathlonie. Podczas tej imprezy był też chorążym polskiej ekipy. Z kolei Kamil Grygiel jest najnowszą twarzą w reprezentacji – wystąpił w niej na razie zaledwie cztery razy. – O Kamilu dowiedziałem się od mojego kolegi. Jeszcze do niedawna grał w piłkę w drużynie 11-osobowej, rywalizując na boisku z zawodnikami pełnosprawnymi. Może nie ma dużego doświadczenia w ampfutbolu, ale jestem pewny, że będzie cenną postacią w naszej drużynie podczas MŚ. Nazwijmy to intuicją trenerką – zaznaczył Dragosz.

Jednym ze sponsorów naszej reprezentacji jest Robert Lewandowski, który przed mundialem wysłał piłkarzom wiadomość wideo ze słowami wsparcia.

KRZYŻÓWKA

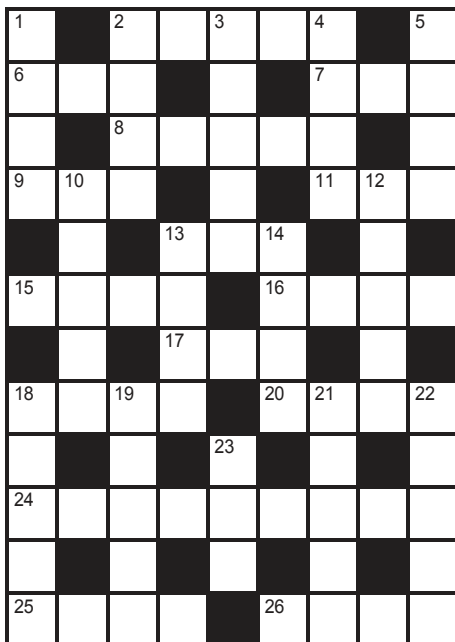
POZIOMO

- 2) choroba oczu, katarakta
- 6) roślina na włókno
- 7) brak polysku
- 8) pocztowe zawiadomienie
- 9) koniec bomu
- 11) czarny materiał
- 13) ciężki karabin maszynowy
- 15) mięczaki z menu
- 16) bożek miłości
- 17) biegnie obok szosy
- 18) niejeden w USA
- 20) inwazja, napad
- 24) miasto Rubensa
- 25) leśna droga
- 26) kontynent z Chinami

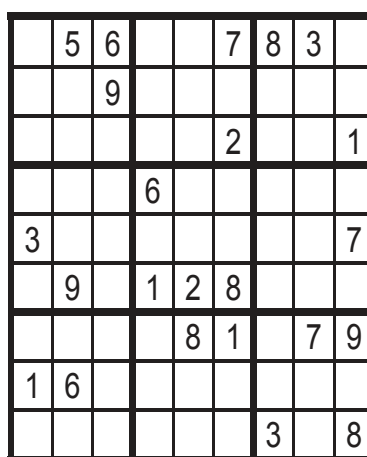
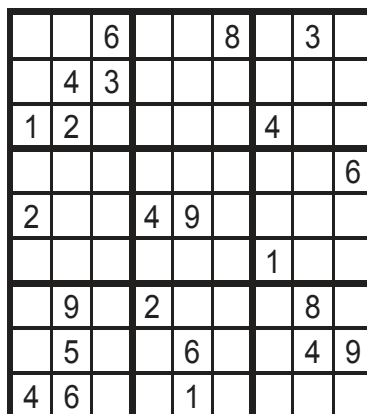
PIONOWO

- 1) kanadyjskie drzewo
- 2) np. logo
- 3) szewska szpilka
- 4) atak szалу
- 5) kierownica statku
- 10) rabat, zniżka
- 12) księżniczka Burgunda

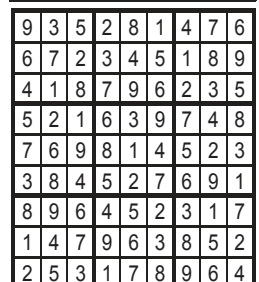
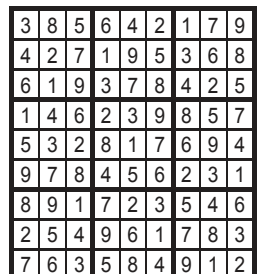
- 13) uruchomił zderzacz hadronów
- 14) portowy ptak
- 18) skandynawski bard
- 19) wiekowy mebel
- 21) żółtawy minerał
- 22) szkocki wzór
- 23) ssak z kolcami



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
25/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



WYBORY PIS WYGRAŁO W SEJMIKU WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO. W RADZIE MIASTA BEZ ZMIAN

Będziemy konstruktywną opozycją w radzie miasta

Komitet PiS będzie w Radzie Miejskiej Wrocławia reprezentowało 13 radnych | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Prawo i Sprawiedliwość zdobyło najwięcej mandatów w sejmiku województwa dolnośląskiego. W Radzie Miasta Wrocławia ma ich natomiast 13, czyli o jeden mniej niż w zeszłym roku. Prezydentem stolicy Dolnego Śląska został, dzięki wygranej w pierwszej turze, Jacek Sutryk z Koalicji Obywatelskiej popierany przez KWW Rafała Dutkiewicza.

Dobromiła Wrońska

Prawo i Sprawiedliwość jest zdecydowanym wygranym, jeśli chodzi o wybory do sejmiku województwa dolnośląskiego. Komitetowi zabrakło co prawda pięć mandatów do samodzielnego rządzenia, ale możliwa jest koalicja z Bezpartyjnymi Samorządowcami. Jeśli Bezpartyjni Samorządowcy nie zdecydują się na współpracę z Koalicją Obywatelską.

Co do układu sił w Radzie Miasta Wrocławia, to żaden z komitetów nie zdobył większości (czyli minimalnej liczby 19 mandatów). Najbliższą celu była Koalicja Obywatelska z 17 mandatami, za nią Prawo i Sprawiedliwość z 13 oraz KWW Rafała Dutkiewicza, która zdobyła siedem mandatów. Prezydentem miasta został w pierwszej turze Jacek Sutryk z Koalicji Obywatelskiej

popierany przez Rafała Dutkiewicza.

– W wyborach do rady miasta środowisko Dutkiewicza poniosło totalną klęskę – komentuje radny Robert Pieńkowski, który ma zapewnione miejsce w radzie na kolejną kadencję. – Wybory kończą epokę Wrocławia, kiedy to środowisko jest monolitem, z którego zostały już tylko strzępy. Raptem kilku przedstawicieli KWW Rafała Dutkiewicza znalazło się w nowej radzie miejskiej, a wybitne postacie tego środowiska poniosły sromotną klęskę i zakończyły w niesławie swoją polityczną samorządową karierę.

Jak tłumaczy przewodniczący wrocławskich struktur Prawa i Sprawiedliwości oraz Klubu Radnych PiS Rady Miejskiej Wrocławia, sytuacja Zjednoczonej Prawicy w radzie miejskiej nie uległa zmianie.

– Możemy powiedzieć, że zachowaliśmy stan posiadania

– komentuje w rozmowie z „Dodatkami Dolnośląskimi” Robert Pieńkowski. – Zdobyliśmy jeden mandat mniej niż przed czterema laty, ale losy tego mandatu ważyły się do ostatniej chwili. Ostatecznie musimy się zadowolić 13 mandatami, więc pozycja Prawa i Sprawiedliwości w zasadzie się nie zmieni. Mamy natomiast nowego prezydenta, którego co prawda popierał ustępujący Rafał Dutkiewicz. Może to oznaczać kontynuację polityki Dutkiewicza, choć pojawiają się zapowiedzi zmian.

Robert Pieńkowski dodaje, że Prawo i Sprawiedliwość będzie w radzie miasta opozycją konstruktywną i dopingującą nowego prezydenta miasta.

– Będziemy dopingować Jacka Sutryka i wspierających go radnych, by wywiązał się ze swoich obietnic wyborczych – mówi Robert Pieńkowski. – Wrocławianie zapewne zauważą, że ten festiwal obietnic, zarówno ze strony środowiska Dutkiewicza, jak i Koalicji Obywatelskiej, był bardzo obfity. Liczymy na to, że te obietnice zostaną dotrzymane.

WYBORY

Nowy rozkład sił na Dolnym Śląsku

W wyborach do rady miejskiej Wrocławia wygrała Koalicja Obywatelska, która uzyskała 17 mandatów. Na drugim miejscu uplasowało się PiS z 13 mandatami. KWW Rafała Dutkiewicza-Sojusz dla Wrocławia otrzymał 7 mandatów. Żaden z komitetów nie uzyskał w 37-osobowej radzie większości, czyli 19 mandatów. O miejsca w radzie ubiegało się 519 kandydatów startujących z 20 komitetów wyborczych. Jak informuje PAP, zawiązana zostanie zatem najprawdopodobniej koalicja KO z KWW Rafała Dutkiewicza-Sojusz dla Wrocławia. Oba środowiska wspierały Jacka Sutryka, który wygrał wybory prezydenckie w stolicy Dolnego Śląska. W wyborach na prezydenta Wrocławia wygrał w pierwszej turze Jacek Sutryk z Koalicji Obywatelskiej, zdobywając 50,2 proc. poparcia. Kandydatka Zjednoczonej Prawicy Mirosława Stachowiak-Różecka otrzymała poparcie 27,5 proc. głosów.

W sumie, jak podała Miejska Komisja Wyborcza, Sutryk zdobył 129 669 głosów, a Stachowiak-Różecka 71 049. W Sejmiku Województwa Dolnośląskiego najwięcej mandatów zdobyło PiS – 14 mandatów. Koalicja Obywatelska będzie miała natomiast w sejmiku 13 radnych, a Bezpartyjni Samorządowcy – 6. Oprócz tego dwa mandaty zdobył KWW Z Dutkiewiczem dla Dolnego Śląska, a PSL jeden. W sumie 12 komitetów wyborczych wystawiło swoich kandydatów w wyborach do Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Żadnego mandatu nie otrzymali: KW Partia Zieloni, KWW SLD Lewica Razem, KW Razem, KW Ruch Narodowy RP, KW Kukiz'15, KWW Wolność w Samorządzie, a także KW Wolni i Solidarni. Po wyborach sprzed 4 lat to PO miała najwięcej mandatów (również bez większości). Wówczas do 36-osobowego sejmiku weszło 16 radnych PO. PiS w 2014 r. zdobył 9 mandatów, PSL – 5, komitet Bezpartyjni Samorządowcy – 4, a SLD Lewica Razem – 2 mandaty.

(dw. PAP)



CAFE RÓWNIK DZIECIOM

SPEKTAKL \ Klubokawiarnia Cafe Równik we Wrocławiu przy ul. Jedności Narodowej 47 zaprasza dziś (godz. 17.30) i jutro (godz. 11) na teatr pacynkowy o misiu Mokrej Łapce, który jako kolejny wrocławski krasnal znajduje się na parapecie klubu. Spektakl zaprezentują pracujący w klubokawiarni kelnerzy, będący podopiecznymi stowarzyszenia prowadzącego terapię osób niepełnosprawnych intelektualnie.

fot. mat. pras./d

GOSPODARKA

Energetycy czekają do końca roku na rozwiązanie swoich problemów

W Centrum Historii Zajezdnia, w kolebce wrocławskiej Solidarności, obradowała Rada Krajowej Sekcji Energetyki NSZZ „Solidarność”. Energetycy przedyskutowali wiele branżowych problemów.

Janusz Wolniak

W obradach uczestniczyli przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ Solidarność Kazimierz Kimso, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Jarosław Grzesik, dyrektor CHZ Marek Mutor, a prowadził je Marek Boiński – przewodniczący Krajowej Sekcji Energetyki NSZZ „Solidarność”.

– Do 31 grudnia oczekujemy przez rząd realizacji naszych postulatów. Jeśli nie, to w przyszłym roku odbędzie się w Warszawie protestacyjna pikiet. Nie będziemy też uczestniczyć w obradach zespołu Komisji Trójstronnej, jeśli nie będzie pełnego składu. Notorycz-

na jest sytuacja, że ze strony pracodawców czy rządu nie ma pełnego składu. W takiej sytuacji strona społeczna nie będzie w tym uczestniczyć – zapowiedział Marek Boiński.

Najważniejszą kwestią, która zdominowała obrady energetyków, była sprawa zawarcia ponadzakładowego układu zbiorowego pracy. Zapoznano zebranych z tą tematyką, zapowiedziano, że zostanie przesłany członkom KSE projekt zmian do ZUZP.

Członkowie poszczególnych grup energetycznych zdali relację z najważniejszych problemów występujących w tych podmiotach. Wysłuchano też relacji z ostatniego posiedzenia Zespołu Trójstronnego Branży Energetycznej, które odbyło się 16 października 2018 r. Omó-

\\ Napływające do Krajowej Sekcji Energetyki NSZZ „Solidarność” informacje, jakoby przedsiębiorstwa dystrybucyjne mają zostać nałożone przez prezesa URE kary za niedotrzymanie standardów dostawy energii energetycznej, wywołują niepokój wśród pracowników firm energetycznych \\

wiono ewentualne scenariusze dalszych protestów (w przypadku braku reakcji ministra energetyki). Zespół ds. standaryzacji branży energetycznej przedstawił relację z posiedzeń grupy. Mówiono, że pojawiły się niebezpieczne pomysły wciągania do płacy zasadniczej premii rocznej, dodatków za pracę w niedziele i święta oraz nagrody jubileuszowej.

Rada KSE przyjęła stanowisko w sprawie wynagrodzeń za usuwanie skutków awarii oraz kar dla przedsiębiorstw dystrybucyjnych.

Czytamy w nim, że napływające do Krajowej Sekcji Energetyki NSZZ „Solidarność” informacje, według których na przedsiębiorstwa dystrybucyjne mają zostać nałożone przez prezesa Urzędu Regulacji



Energetyki (URE) kary finansowe za niedotrzymanie standardów dostawy energii energetycznej, wywołują niepokój wśród pracowników firm energetycznych. Do tego dochodzą jeszcze głosy o dodatkowych kosztach ponoszonych przez pracodawców, które znacznie obciążają uzgadniane na dany rok fundusze wynagrodzeń.

Ponadto mające miejsce w roku 2017 huragany i nawałni-

TANIEC

Perła światowego baletu

To perła światowego repertuaru klasycznego – powiedział Jacek Przybyłowicz, kurator sezonu artystycznego baletu, o premierze „Giselle” Adolphe’a Adama w opracowaniu choreograficznym Ewy Głowackiej i Zofii Rudnickiej. Premiera odbędzie się w najbliższy weekend, 27 października, na deskach Opery Wrocławskiej.

Romantyczny balet Adolphe’a Adama z połowy XIX w. opowiada legendę o pięknej wieśniaczce, która zakochała się w księciu, nie wiedząc, kim jest w rzeczywistości. Giselle dowiaduje się jednak, że wybranek jej serca jest księciem, i postanawia odebrać sobie życie.

– „Giselle” to perła światowego repertuaru klasycznego – powiedział kurator baletu Opery Wrocławskiej Jacek Przybyłowicz. Dodał także, że od czasu prapremiery „Giselle” w 1841 r. w Paryżu balet jest niezmiennie wykonywany na scenach baletowych całego świata. – „Giselle” i „La Sylphide” to dwa pierwsze balety, które noszą dzisiaj miano klasyki baletów romantycznych, to dwa największe tytuły, bez których nie byłoby dzisiaj „Jeziora Łabędziego” i później powstałych baletów Piotra Czajkowskiego. To pierwowzory, które były punktem odniesienia dla wszystkich kolejnych realizacji, i dlatego z tak niezwykłą pieczołowitością są realizowane na wszystkich największych scenach świata – tłumaczył Przybyłowicz.

Jak podaje PAP, wrocławska realizacja „Giselle” w choreografii Ewy Głowackiej i Zofii Rudnickiej została opracowa-



W roli „Giselle” wystąpią Remy Lamping i Natsuki Katayama | fot. mat. pras./d

na w wersji klasycznej, bliskiej oryginałowi. Zofia Rudnicka zwróciła uwagę, że od czasów powstania „Giselle” trzon choreograficzny baletu praktycznie się

nie zmienił, jest przekazywany z pokolenia na pokolenie.

– W naszej interpretacji postaramy się udowodnić, że ten balet nie jest tyl-

ko i wyłącznie dla dziewcząt, dlatego taniec ludowy tańczą sami chłopcy, co było dla nas wyzwaniem, ale starałyśmy się zrobić choreografię tak, aby była ona utrzymana w stylistyce oryginału. Balet ma piękny klimat od strony muzyki, obrazu i wykonania – powiedziała Zofia Rudnicka.

Choreograf Ewa Głowacka zwróciła natomiast uwagę, że „Giselle” to typowy balet z akcją.

– Główne role – Giselle i Księcia – są rolami dramatycznymi, które ukazują przeżycia, a tancerze mają do wykonania zadania aktorskie – mówiła, dodając, że podstawą tańca tancerzy jest świetna technika. – Jednak jest ona właściwie niezauważalna i służy – szczególnie w akcie II, typowo romantycznym – do stworzenia aury lekkości, ulotności i czegoś nieziemskiego – powiedziała choreograf i dodała, że rola Giselle towarzyszyła jej przez całą karierę baletową.

– Mamy dwie odtwórczynie roli Giselle, jedna tancerka jest Amerykanką, druga Japonką. Każda z nich jest inna, ma inną wrażliwość, ale obie się w tym balecie wspaniale odnajdują – powiedziała Ewa Głowacka.

Na scenie Opery Wrocławskiej w roli głównej wystąpią Remy Lamping i Natsuki Katayama. A orkiestra zagra pod batutą Ayyuba Guliyeva, głównego dyrygenta Państwowego Teatru Opery i Baletu w Azerbejdżanie.

.....
(dw. PAP)



SKUTKI SILNYCH WIATRÓW

WICHURY \ 2 tys. mieszkańców Dolnego Śląska zostało odciętych od prądu w wyniku silnego wiatru. Strażacy interweniowali już w regionie kilkadziesiąt razy przede wszystkim z powodu powalonych drzew. Tym razem nie było zgłoszeń co do zniszczeń dachów czy zabudowań gospodarczych.

fot. mat. pras./d



WPADŁ, BO SŁUCHAŁ ZA GŁOŚNO MUZYKI

POLICJA \ Funkcjonariusze legnickiej policji zatrzymali 39-latkę za kradzież prądu. Mężczyzna wpadł po interwencji policji, której powodem była zbyt głośno puszczana przez niego muzyka. Teraz za nielegalny pobór prądu może trafić do więzienia nawet na 5 lat.

fot. Legnica.fm/d



Najważniejszą kwestią, która zdominowała obrady energetyków, była sprawa zawarcia ponadzakładowego układu zbiorowego pracy

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ce pociągnęły za sobą liczne i rozległe awarie oraz znaczne zniszczenia sieci energetycznej. Co prawda, jak tłumaczy rada, w żaden sposób nie można przewidzieć ani zabezpieczyć się przed takimi zdarzeniami pogodowymi, które co jakiś czas będą się zdarzały.

Rada KSE w sposób stanowczy sprzeciwia się takim za-

miarom, które są ogromnie demotywujące dla pracowników dbających na co dzień o prawidłową pracę sieci dystrybucyjnej i dotrzymywanie wszystkich wskaźników oraz parametrów sieci.

Podczas posiedzenia w Centrum Historii Zajeżdźnia członkowie rady mieli okazję zwiedzić wystawę główną „Wro-

cław 1945–2016”. Zobaczyli, jak przebiegał proces przybywania do Wrocławia ludności polskiej po II wojnie światowej, jak to miasto się tworzyło, a potem jak w roku 1980 na nowo odzyskiwało swoją tożsamość. Związkowcy złożyli też kwiaty pod historyczną tablicą upamiętniającą powstanie NSZZ „Solidarność”.

ŚRODOWISKO

Opowieść o wrocławskim kominie

„Historia pewnego komina” to krótka animacja, dzięki której Elektrociepłownia Wrocław zajęła drugie miejsce na 13. Międzynarodowym Festiwalu Filmów Turystycznych i Korporacyjnych FilmAT w kategorii filmy korporacyjne i instytucjonalne. Film przedstawia niemal półwieczną historię komina wrocławskiej elektrociepłowni (która należy do Zespołu Elektrociepłowni Wrocławskich KOGENERACJA) od 1971 r., czyli jego budowy do momentu podjęcia decyzji o jego rozbiorze w 2017 r.

– Komin elektrociepłowni usytuowanej w sercu miasta był elementem jego panoramy oraz świadkiem wielu ważnych wydarzeń – tłumaczy Anna Kierzkowska-Wincek z PGE Energia Ciepła SA. – W 2016 r. po uruchomieniu nowoczesnych i proekologicznych instalacji odsiar-

czania i odazotowania spalin ponadczterdziestoletni komin przestał być potrzebny i spółka podjęła decyzję o jego rozbiorze.

Anna Kierzkowska-Wincek dodaje, że film powstał jako część większego planu komunikacyjnego, który miał na celu przybliżenie powodów zburzenia komina oraz wyjaśnienie tego skomplikowanego technicznie przedsięwzięcia.

Animacja po raz pierwszy została publicznie zaprezentowana w maju 2017 r. w trakcie uroczystej inauguracji kruszenia komina zorganizowanej przez KOGENERACJĘ (która należy do PGE Energia Ciepła, spółki będącej częścią Grupy Kapitałowej PGE). Rozbiórka 120-metrowego komina trwała 150 dni i została przeprowadzona w sposób bezpieczny dla mieszkańców miasta.

Film animowany o wrocławskim kominie jest efektem współpracy z agencją Komunikacja Plus z Wrocławia oraz z odpowiedzialną za realizację filmu agencją kreatywną Follow Vision. Nagroda, którą otrzymał na festiwalu FilmAT, nie jest pierwszą, jaką Zespół Elektrociepłowni Wrocławskich KOGENERACJA i Komunikacji Plus otrzymały za projekt związany z rozbiorą komina. Wcześniej, w grudniu zeszłego roku, współpraca spółek została doceniona w konkursie Związku Firm Public Relations, które za film otrzymały Złotego i Srebrnego Spinacza.

Festiwal FilmAT należy do Międzynarodowej Organizacji Festiwalu Filmów Turystycznych (CIFFT) z siedzibą w Wiedniu. Jak tłumaczy Anna Kierzkowska-Wincek, jego celem jest pokazywanie najnowszych trendów w dziedzinie filmów dokumentalnych, reportaży telewizyjnych, komunikacji turystycznej, filmów korporacyjnych i instytucjonalnych oraz ocena produkcji audiowizualnych w zależności od ich poziomu artystycznego i możliwości wpływania na grupę docelową.

Nagrodzony film jest dostępny na stronie internetowej Kogeneracji.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

„W obcym mieście”



W ramach cyklu „Misja: Polska. Misja: Wrocław – o powojennych dziejach miasta” odbędzie się pierwsze w nowym sezonie spotkanie pt.: „W obcym mieście. Życie codzienne we Wrocławiu 1945–1948”. Zaproszony gość, prof. Marek Ordyłowski, opowie o oswajaniu przez Polaków niemieckiego miasta po II wojnie światowej podczas rozmowy z dr Małgorzatą Preisner-Stokłosą, kustoszem w Gabinetach Świadków Historii ZNiO. Prowadząca spotkanie jest również współautorką stałej ekspozycji w Muzeum Pana Tadeusza „Misja: Polska”, poświęconej biografii Jana Nowaka-Jeziorańskiego i Władysława Bartoszewskiego. Podczas rozmowy prof. Ordyłowski opowie o latach bezpośrednio po wojnie. Zrujnowa-

ny podczas walk o Festung Breslau Wrocław stał się największym w historii ludzkości miastem, gdzie nastąpiła niemal całkowita wymiana ludności. Przez wiele miesięcy po wojnie we Wrocławiu było więcej Niemców niż Polaków. Trzeba było utworzyć w nim polskie instytucje, uruchomić komunikację i zakłady pracy, zmienić nazwy ulic. Dla większości oznaczało to rozpoczęcie życia od nowa – czytamy w opisie spotkania.

Wstęp bezpłatny po odebraniu wejściówki w kasie muzeum lub rezerwacji mejlowej na zapisy@ossolineum.pl.

Czwartek, 25 października, godz. 17, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław

(dw)

MUZYKA

Zaduszki jazzowe



Podczas koncertu w Narodowym Forum Muzyki przed wrocławską publicznością wystąpi SFJAZZ Collective, wielokrotnie nagradzany zespół jazzowy składający się z ośmiu wybitnych wykonawców, a zarazem kompozytorów jazzowych. Zespół zaprezentuje program zatytułowany „Zaduszki jazzowe”, czyli kompozycje z repertuaru Milesa Davisa i Antônio Carlosa Jobima. W skład międzynarodowego oktetu wchodzi: Miguel Zenón (saksofon altowy), David Sánchez (saksofon tenorowy), Warren Wolf (wibrafon), Sean Jones (trąbka), Robin Eubanks (puzon), Edward Simon (fortepian), Matt Penman (kontrabas) i Obed Calvaire (perkusja).

Formacja rozpoczęła działalność w 2004 r. pod egidą wielokrotnie nagradzanego SFJAZZ Center

w San Francisco i stała się jedną z najbardziej interesujących i uznanych grup na scenie jazzowej. „Każdego roku SFJAZZ Collective tworzy i wykonuje osiem nowych utworów i osiem nowych aranżacji utworów autorstwa nagradzanych artystów” – mówią organizatorzy. „Dotychczas z oktetem współpracowali m.in. Ornette Coleman, John Coltrane, Herbie Hancock, Thelonious Monk, Stevie Wonder czy Chick Corea. [...] Zespół w sposób pionierski odwołuje się do najnowszej historii jazzu i jednocześnie promuje najświeższe trendy muzyczne [...]” – dodają.

Czwartek, 25 października, godz. 20, Narodowe Forum Muzyki, pl. Wolności 1, Wrocław

(dw)



WROCŁAWIANKA ZNÓW NA GRAND SLAM

JUDO \ Judoczka Agata Ozdoba-Błach, która jest zawodniczką AZS AWF Wrocław, po raz kolejny wystąpi w zawodach Grand Slam w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, trwających od 27 do 29 października. Podczas wcześniejszych spotkań w Abu Zabi Ozdoba-Błach dwukrotnie zajęła już trzecie miejsce: w 2014 i 2017 r.

fol. Facebook/d

PIŁKA NOŻNA



Co prawda trener Lewandowski na razie utrzymał swoją posadę, ale nie wiadomo na jak długo. Z informacji klubowych wynika, że prowadzone są rozmowy z byłym selekcjonerem reprezentacji Polski – Adamem Nawałką. Ten co prawda nie powiedział jeszcze „tak”, jednak propozycji całkowicie nie odrzucił

Porażki ligowe w ostatnich spotkaniach spowodowały, że nad głową szkoleniowca lubinian zebrały się czarne chmury | fot. mat.pras./d

Zmiany w Zagłębiu Lubin

Po ostatnich niezbyt udanych spotkaniach lubińskiego zespołu zarząd klubu zdecydował się na zmiany w sztabie szkoleniowym. Posady nie stracił co prawda trener Mariusz Lewandowski, ale niewiele brakowało.

Bartłomiej Górski

Lubinianie w swoich ostatnich meczach nie wypadli najlepiej. Porażki ligowe w spotkaniach z Pogonią Szczecin u siebie 0:2 oraz z Arką Gdynia na wyjeździe 1:3, do tego porażka w spotkaniu Pucharu Polski z trzecioligowym Huraganem Morąg 2:3 spowodowały zebrały się czarne chmury nad głową szkoleniowca lubinian. W niedzielnym pojedynku również nie było za ciekawie. Zagłębie co prawda zdobyło punkt w spotkaniu z Wisłą Płock, ale ich gra pozostawiała wiele do życzenia. Nie najlepsza jest również pozycja Zagłębia w tabeli. Zajmuje ono po 12 kolejkach 9. pozycję z 17 pkt na koncie.

Musiło się to oczywiście odbić w reakcji zarządu zespołu. Co prawda trener Lewandowski na razie utrzymał swoją posadę, ale nie wiadomo na jak długo. Z informacji klubowych wynika, że prowadzone są rozmowy z byłym selekcjonerem reprezentacji Polski – Adamem Nawałką. Ten co prawda nie powiedział „tak”, jednak propozycji całkowicie nie odrzucił.

Obecnie z klubem pożegnał się trener przygotowania motorycznego Michał Chmielewski, który swoją funkcję sprawował od czerwca 2017 r. Jego miej-

sce w sztabie zajął Jacek Piegza z Akademii Piłkarskiej KGHM Zagłębie.

Kolejnym nowym członkiem sztabu został Ben van Dael. 53-letni doświadczony trener pełnić będzie funkcję asystenta szkoleniowca I zespołu. Holender pozostanie na stanowisku szefa szkolenia Akademii Piłkarskiej KGHM Zagłębie, łącząc tym samym obie funkcje.

Czy takie rozwiązanie przyniesie pozytywne efekty? Nie ma co ukrywać, że dolnośląski ekstraklasowicz znalazł się w poważnym kryzysie i potrzebna jest jakaś zdecydowana reakcja. Czy obecne rozwiązanie jest tylko tymczasowe, czy będzie jednak wariantem na dłużej?

Po burzliwych rozmowach i analizie spotkań z ostatnich tygodni doszliśmy do wniosków, że trzeba coś zrobić. Nie może być tak, że za wszystko ma odpowiadać tylko pierwszy trener. Wzięliśmy wszystkie za i przeciw i podjęliśmy decyzję, że Mariusz Lewandowski pozostanie na stanowisku. Okres do końca rundy będzie czasem weryfikacji nie tylko dla trenera, ale również dla piłkarzy i dla zarządu. Od najbliższego spotkania wszyscy powinniśmy być pod tak zwanym prądem – powiedział dyrektor do spraw sportowych Zagłębia Michał Żewłakow.

9
taką pozycję
po 12 kolejkach
zajmuje Zagłębie
Lubin

KOLARSTWO

Kolejny Polak w CCC Team

Paweł Bernas podpisał kontrakt z zawodową grupą kolarską CCC Team. Jest on piątym Polakiem w grupie. Wcześniej kontrakty z polkowską grupą podpisali Szymon Sajnok, Łukasz Owsian, Łukasz Wiśniowski i Kamil Gradek. – To największy krok w mojej karierze, więc nawet ciężko mi opisać, co czuję. Moją ambicją i głównym celem jest rozwijać się oraz pokazać swój potencjał. Rywalizacja w wiosennych klasykach będzie czymś niesamowitym. Chcę też być solidnym wsparciem dla kolegów podczas wyścigów etapowych – powiedział 28-letni Bernas.

ZAPASY

Nadal bez medalu

Kibice duże nadzieje wiali z występem urodzonej w Wałbrzychu Agnieszki Wieszczyk-Kordus na mistrzostwach świata w zapasach. Niestety brązowa medalistka igrzysk w Pekinie przegrała w 1/8 finału z Turczynką Buse Tosur. Nie udało się więc naszej reprezentantce rewanż za porażkę z tą rywalką na igrzyskach w Rio de Janeiro. Dziś z kolei na macie w stolicy Węgier – Budapeszcie, zobaczymy zawodnika wrocławskiego Śląska Michała Tracza. Wystąpi on w kategorii 63 kg w stylu klasycznym.

(bg)

TENIS

Awans Huberta Hurkacza

Wrocławski tenisista awansował do kolejnej rundy turnieju we francuskim Brest. Hurkacz pokonał w pierwszym spotkaniu turnieju reprezentanta gospodarzy Antoine'a Hoanga 7:6(1), 6:3.

Mecz trwał ponad półtorej godziny. Dlaczego tak długo? Wpływ na to miała przede wszystkim długość pierwszego seta. W nim bowiem przez większość z 61-minutowej rywalizacji górą byli serwujący. Tylko jeden z ośmiu gemów zakończył się na przewagi. Dziewiąty gem był jednak jeszcze bardziej emocjonujący. Zgromadzona na korcie publiczność obejrzała w nim aż osiem równowag, jednak zwycięstwo w nim przypadło wrocławianinowi. Nie załamało to jednak reprezentanta gospodarzy, który doprowadził do tie-breaka. W nim jednak bezbłędny był Hurkacz, który wygrał do 1. Drugi set nie był już tak emocjonujący. Hubert przełamał rywala w trzecim i dziewiątym gemie, wygrywając 6:3 i cały mecz 2:0. Równie dobrze zaprezentował się Łukasz Kubot. Dolnośląski tenisista, występujący w parze z Brazylijczykiem Marcelem Melo, awansował do ćwierćfinału turnieju w Wiedniu. Rozstawiona z numerem drugim para pokonała w pierwszej rundzie 4:6, 7:5, 10:5 Ukrainca Denisa Molczanowa i Słowaka Igora Zelenaya. O półfinał Kubot i Melo zagrają ze zwycięzcami spotkania, w którym Czech Roman Jebavy ze zwycięzcami spotkania, w którym Czech Roman Jebavy i Niemiec Philipp Kohlschreiber zmierzają się z Chorwatem Nikołą Mektićem i Amerykaninem Rajeevem Ramem.

(bg)

Czwartek
25/10/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie



WYBORY KONIEC RZĄDÓW PO I PSL W URZĘDZIE MARSZAŁKOWSKIM

Sejmik dla PiS, Rada Miejska w Łodzi dla KO

Radni PO, Nowoczesnej i SLD będą mieli większość w Radzie Miejskiej w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Wybory do Rady Miejskiej w Łodzi zdecydowanie wygrali zwolennicy Hanny Zdanowskiej. Na 40 mandatów koalicja PO, SLD i Nowoczesnej zdobyła 32. Natomiast duże zmiany nastąpiły w Sejmiku Województwa Łódzkiego. Na 33 radnych 17 będzie miało Prawo i Sprawiedliwość. Pozwoli to PiS na przejęcie władzy w sejmiku i obsadzenie m.in. stanowiska marszałka województwa łódzkiego.

Bartłomiej Krasnodębski

W najbliższej kadencji (2018–2023) PiS będzie miało tylko ośmiu radnych. Resztę mandatów otrzymają zwolennicy Hanny Zdanowskiej. W każdym pięciomandatowym okręgu Komitet Wyborczy Wyborców Hanny Zdanowskiej zdobył po cztery mandaty. W Radzie Miejskiej w Łodzi w klubie Koalicji Obywatelskiej (PO i Nowoczesna) zasiadają: Elżbieta Bartzak, Sebastian Bohuszewicz, Joanna Budzińska, Ewa Bujnowicz-Zelt, Justyna Chojnacka-Duraj, Kamil Deptuła, Bartosz Domaszewicz, Marcin Gołaszewski, Marcin Hencz, Bogusław Hubert, Tomasz Kacprzak (przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi), Karolina Kępka, Krzysztof Makowski (były wojewoda łódzki),

Monika Malinowska-Olszowy, Mariusz Przybyła, Marta Przywara, Damian Raczkowski, Rafał Reszpondek, Paulina Setnik, Emilia Susniło-Gruszka, Katarzyna Wachowska, Mateusz Walasek (przewodniczący klubu PO w Radzie Miejskiej w Łodzi) i Adam Wieczorek. Do Rady Miejskiej w Łodzi została też wybrana prezydent Hanna Zdanowska, ale zrezygnuje z mandatu. Na miejsce działaczki PO wejdzie Antonina Majchrzak. Osobny klub w radzie miejskiej utworzy Sojusz Lewicy Demokratycznej. Będzie się on składał z Małgorzaty Moskwy-Wodnickiej, Małgorzaty Niewiadomskiej-Cudak (wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Łodzi), Michała Olejniczaka, Sylwestra Pawłowskiego (przewodniczący klubu SLD), Macieja Rakowskiego, Władysława Skwarki oraz Agnieszki Wiete-

ski. Do Rady Miejskiej w Łodzi wszedł też z najlepszym wynikiem w Łodzi (ponad 14 tys. głosów) wiceprezydent Tomasz Treła. Jednak działacz SLD prawdopodobnie zrezygnuje z mandatu radnego na rzecz Miłkołaja Stefanowskiego z Platformy Obywatelskiej, bo ponownie zostanie wiceprezydentem miasta.

Natomiast Prawo i Sprawiedliwość będzie miało w Radzie Miejskiej w Łodzi ośmiu samorządowców. W łódzkim samorządzie z ramienia PiS znaleźli się: Sebastian Bulak (przewodniczący klubu PiS), Bartłomiej Dyba-Bojarski, Marta Grzeszczyk, Kamil Jeziorski, Rafał Markwant, Radosław Marzec, Krzysztof Stasiak (wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi) i Włodzimierz Tomaszewski.

Kandydatem na przewodniczącego nowej Rady Miejskiej w Łodzi będzie Marcin Gołaszewski z Nowoczesnej. Szefem klubu Koalicji Obywatelskiej (PO i Nowoczesna) zostanie reprezentant Platformy Obywatelskiej.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

SPOTKANIE

Radio Lwów w Łodzi

„Tu radio Lwów” – słowa, które po raz pierwszy rozbrzmiały w eterze 15 stycznia 1930 r. z siedziby radia we Lwowie, tym razem można było usłyszeć w Łodzi. W sali konferencyjnej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łodzi odbyło się bowiem spotkanie z przedstawicielami polskiej redakcji dzisiejszego Radia Lwów. Oprócz biblioteki organizatorami wydarzenia były łódzkie oddziały: Instytutu Pamięci Narodowej oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, jak również lokalne media: TVP3 Łódź i Radio Łódź.

Przed spotkaniem prowadzonym przez prof. dr hab. Małgorzatę Dąbrowską z Instytutu Historii UŁ zebrani mogli obejrzeć zrealizowany przez pracownika TVP3 Łódź Tomasza Nowaka film dokumentujący 25 lat działalności polskiej redakcji obecnego Radia Lwów.

Radio działające w trzecim co do wielkości mieście przedwojennej Polski – Lwowie – było na owe czasy fenomenem. Prowadzone codziennie przez ponad dwie godziny audycje z ponad

300-tysięcznego miasta gromadziły przy radioodbiornikach prawie 6 mln słuchaczy – blisko 20 proc. ludności Polski, licząc nawet z niemowlętami. Sympatię odbiorców zaskarbiły sobie przede wszystkim programy rozrywkowe, tzw. wesoła lwowska fala – Znani z niej Szczepko – Kazimierz Wajda, Tońcio – Henryk Vogel-fanger – oraz Włada Majewska zaczęli od radiowych skeczów, piosenek i dialogów, by wkrótce trafić również do filmu.

Prowadzona obecnie przez Teresę Pakosz polska redakcja Radia Lwów nadaje w każdą sobotę od godz. 9 do godz. 12. Jak podkreśla jedna z dziennikarek Maria Pyż, to, co sprawia im największy problem, to kłopoty finansowe. – Proszę nie zapominać, że my pracujemy społecznie, w duchu przedwojennych lwowian. Robimy to, co lubimy, z zawołania duszy, bo dusza pragnie, serce ciągnie i nie da się tego nie robić. To byśmy nie byli my, to by nie była nasza redakcja – dodaje dziennikarka.

.....
(mcz)



WKRÓTCE 1 LISTOPADA, POLICJANCI POMOGĄ

ŁÓDZKIE \ W związku ze wzmożonym ruchem na drogach tranzytowych i w okolicy cmentarzy od 31 października do 4 listopada policjanci drogówki przeprowadzą Akcję Znicz 2018. Mundurowi przede wszystkim będą kierować ruchem drogowym, a także wskazywać na pobliskie parkingi, by ułatwić bezpieczny powrót do domu.

foto: Policja.gov.pl/d

POLITYKA PO I SLD PRÓBUJĄ ODWOŁAĆ WOJEWODĘ ŁÓDZKIEGO

Antyrządowe banery na sali obrad

Radni Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej chcą odwołania wojewody łódzkiego prof. Zbigniewa Rau. Podczas sesji Rady Miejskiej w Łodzi na dużej sali obrad postawili banery z antyrządowymi hasłami.

Bartłomiej Krasnodębski

Wczorajsza sesja Rady Miejskiej w Łodzi zapowiadała się bardzo spokojnie. Radni mieli rozpatrywać uchwały dotyczące edukacji. Jednak działacze PO i SLD mimo zakończenia w Łodzi kampanii wyborczej przed stołem prezydialnym ustawili sztalugi i plansze z politycznymi hasłami. Z tego powodu na początku sesji radni Prawa i Sprawiedliwości opuścili salę obrad. – Wojewoda łódzki chce wygasic mandat prezydent Hannie Zdanowskiej. Tam jednak, gdzie funkcje wójtów czy burmistrzów sprawują osoby związane z PiS, wojewodowie nie podejmują prób ograniczenia ich władzy – uważa Bartosz Domaszewicz (PO), radny Rady Miejskiej w Łodzi.

Według Mateusza Walaska, przewodniczącego klubu Platformy Obywatelskiej w Radzie

Miejskiej w Łodzi, stanowisko – apel radnych o odwołanie wojewody łódzkiego, które przyjęli wczoraj łódzcy radni, jest bardzo potrzebne. – Wojewoda łódzki wykorzystywał swoje stanowisko podczas kampanii wyborczej i przekazywał mieszkańcom nieprawdziwe informacje dotyczące możliwości sprawowania funkcji prezydenta Łodzi przez Hannę Zdanowską. Wojewoda nie liczy się z opiniami autorytetów prawnych z zakresu prawa ustrojowego i wyborczego. Z tych przyczyn uważamy, że wojewoda łódzki powinien zostać odwołany i dlatego w tej sprawie uchwaliśmy apel, który prześlemy do premiera Mateusza Morawieckiego i wojewody łódzkiego – przekonuje działacz PO.

Po uchwaleniu apelu – stanowiska politycy PO oraz SLD próbowali za wszelką cenę do-

\\ Radni PO i SLD ośmieszyli samorząd. Urząd Miasta Łodzi nie jest miejscem do politycznej agitacji – bulwersuje się radna Marta Grzeszczyk \\

stać się do sekretariatu Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, by przekazać jego treść służbom wojewody łódzkiego.

– Standardowo każdy łódzianin przekazuje pisma do wojewody łódzkiego w kancelarii. Nie robimy od tego odstępstw, bo wszystkich mieszkańców traktujemy zgodnie z obowiązującym prawem. Może radni PO i SLD jeszcze tego nie wiedzą, ponieważ dopiero pierwszy raz w tej kadencji składają uchwały osobiście. Wcześniej podjęte uchwały przysyłały do Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego korespondencyjnie – twierdzi Tobiasz Bocheński, dyrektor Biura Wojewody Łódzkiego.

Zdaniem zaś Sebastiana Bulaka, przewodniczącego klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi, politycy PO-SLD z sesji poświęconej łódzkiej edukacji zrobili polityczny spek-



tał. – W ten sposób działacze PO i SLD wykorzystali łódzkie dzieci do politycznych interesów – przekonuje samorządowiec z PiS.

OCHRONA ŚRODOWISKA



foto: Janusz Wolna/Gazeta Polska

28 mln zł z Unii Europejskiej na walkę ze smogiem

W Łodzi dzięki unijnemu dofinansowaniu kilkadziesiąt miejskich kamienic zostanie podłączonych do sieci ciepłej czy gazowej, co spowoduje zmniejszenie smogu. Według urzędników prace realizowane będą stopniowo. W pierwszym etapie przygotowana zostanie dokumentacja techniczna oraz powstaną pomieszczenia, w których znajdą się kotłownie. We wszystkich kamienicach zlokalizowany będzie jeden centralny punkt ogrzewania. Z niego ciepło zostanie rozprowadzane do mieszkań indywidual-

nych. Prace obejmą również naprawę kominów oraz wykonanie nowych instalacji wentylacyjnych. Kamienice, w których zostaną wykonywane remonty, znajdują się m.in. przy ul. Abramowskiego, Pomorskiej, Łagiewnickiej, Małej, Radwańskiej, Struga, Tramwajowej, Legionów, Kilińskiego, Franciszkańskiej czy Sterlinga. Dofinansowanie unijne wynosi 28 mln zł. Całkowity koszt projektu to 36 mln zł. Planowane zakończenie inwestycji w 2021 r.

(bk)

WYBORY

Sejmik dla PiS, Rada Miejska w Łodzi dla KO

Wybory do Rady Miejskiej w Łodzi zdecydowanie wygrali zwolennicy Hanny Zdanowskiej. Na 40 mandatów koalicja PO, SLD i Nowoczesnej zdobyła 32. Duże zmiany nastąpiły natomiast w Sejmiku Województwa Łódzkiego. Na 33 radnych 17 będzie miało Prawo i Sprawiedliwość. Pozwoli to PiS na przejęcie władzy w sejmiku i obsadzenie m.in. stanowiska marszałka województwa łódzkiego.

Zupełnie inna sytuacja będzie w Sejmiku Województwa Łódzkiego. Tam władzę przejmie Prawo i Sprawiedliwość, które zdobyło 17 mandatów. Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo

Ludowe otrzymały łącznie 16 mandatów. To te partie przez 12 lat sprawowały władzę w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Łódzkiego i obsadzały stanowiska marszałka województwa łódzkiego. – Zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości w wyborach do Sejmiku Województwa Łódzkiego to dowód, że dzięki ciężkiej pracy i skutecznej polityce rządu zostaliśmy docenieni. To również zobowiązanie do pracy. Bardzo nas cieszy, że dzięki rozmowom z Polakami zdobyliśmy zaufanie mieszkańców województwa – przekonuje Joanna Kopcińska, rzecznik rządu premiera Mateusza Morawieckiego.

W Sejmiku Województwa Łódzkiego zasiądą z PiS: Piotr Adamczyk, Krzysztof Ciebiada, Włodzimierz Fisiak, Grzegorz Wojciechowski, Iwona Koperska, Zbigniew Ziomba, Marlena Sagan, Paweł Sałek, Beata Drózd, Dariusz Rogut, Halina Rosiak, Waldemar Wojciechowski, Zbigniew Linkowski, Dorota Więckowska, Aneta Niedzwiecka oraz Ewa Wendrowska. Platforma Obywatelska będzie reprezentowana przez Joannę Skrzydlewską, Pawła Bliźniuka, Witolda Stępnia, Andrzeja Owczarka, Bożenę Ziemińską, Marcina Bugajskiego, Dariusza Jońskiego, Iwonę Rafalską, Katarzynę Sadowską, Pawła Kowalczyka, Annę Rabiegę i Arkadiusza Gajewskiego.

Z PSL do Sejmiku Województwa Łódzkiego dostali się: Jolanta Zięba-Gzik, Marek Mazur, Dariusz Klimczak oraz Andrzej Chowis.

Kto zostanie marszałkiem Sejmiku Województwa Łódzkiego, członkiem zarządu i przewodniczącym sejmiku, będzie wiadomo w ciągu kilku najbliższych tygodni.

Bartłomiej Krasnodębski



ŁÓDZKIE DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI 1905–1918

WYDARZENIA \ Pod takim tytułem łódzki oddział IPN organizuje dziś i jutro konferencję naukową. Przedmiotem obrad jest m.in. bitwa łódzka 1914 r., przejmowanie władzy w kraju w 1918 r. i sytuacja społeczno-gospodarcza regionu po odzyskaniu niepodległości.

fot. Wikipedia/d



WIAŁO I PADAŁO, STRAŻACY INTERWENIOWALI

REGION \ Z powodu silnego wiatru wczoraj rano pozbawionych prądu było ok. 4,9 tys. odbiorców, najwięcej w powiatach łowickim, zgierskim, bełchatowskim, wieluńskim i w Łodzi. Strażacy odnotowali 40 interwencji. Nie ma osób poszkodowanych.

fot. mat. pras./d



Politycy PO i SLD na sesję Rady Miejskiej w Łodzi przynieśli polityczne banery
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Natomiast według radnej PiS Marty Grzeszczyk pierwszy raz na dużej sali obrad w UMŁ pojawiły się banery z antyrządowymi hasłami. – To skanda-

liczna sytuacja ośmieszająca łódzki samorząd. Urząd Miasta Łodzi nie jest miejscem do politycznej agitacji – bulwersuje się radna Grzeszczyk.

EDUKACJA

„100 Mega na 100-lecie niepodległości”

Dyrektorzy kilkudziesięciu szkół z województwa łódzkiego podpisali wczoraj na Politechnice Łódzkiej umowy na szybki, bezpłatny i bezpieczny internet w ramach rządowego programu Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej „100 Mega na 100-lecie niepodległości”. – Polski program cyfryzacji szkół jest jednym z największych projektów nie tylko w Europie, ale i na świecie – tłumaczył Bogdan Pawłowicz z Państwowego Instytutu badawczego NASK, operatora OSE. – Z internetem dotrzemy do szkół w całym kraju – zapowiedział. Podkreślił także, że z sieci w całej Polsce korzysta już ponad sto szkół, a kolejne podpisują umowy. Z naszego województwa do programu przystąpi ponad 200 placówek. – W ślad za internetem tworzony jest portal edukacyjno-dydaktyczny, z którego korzyści będą mieli uczniowie i nauczyciele – mówił Pawłowicz. Każda szkoła, która podpisze



umowę, przez 10 najbliższych lat może korzystać z bezpłatnego dostępu do łącza o symetrycznej przepustowości minimum 100/100 Mb/s. Program przewiduje podłączenie wszystkich szkół do 2020 r.

Ogólnopolska Sieć Edukacyjna to program przygotowany przez Ministerstwo Cyfryzacji we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

(as)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Tańce Łodzi Fabrykanckiej



Dzisiaj rozpoczyna się festiwal Łódź Fabrykancka. W Poleskim Ośrodku Sztuki przy ul. Krzemienieckiej od godz. 10 do 15 zaplanowano warsztaty z tańców miejskich. – Podczas spotkań będziemy uczyli się podstaw tańców, które królowały na polskich parkietach w okresie międzywojennym, m.in. oberka, tanga, fokstroda, polki i słowfoksa – informują organizatorzy imprezy. Do tańca na żywo na harmonii polskiej trzyczęściowej zagra Bartosz Puliński. Warsztaty poprowadzi Piotr Zgorzelski – wieloletni instruktor tańca Warszawskiego Domu Tańca. Natomiast w sobotę (27 października) w parku Źródliska od godz. 10 do 13 potrwa gra miejska „Śladami Łódzkich Fabrykantów”. O godz. 13.45 przewidziano uroczyste rozdanie nagród. Zaś o godz.

14 uczestnicy imprezy posłuchają koncertu „Dźwięki Łodzi Fabrykanckiej”. Natomiast po południu imprezy festiwalowe przeniosą się do Poleskiego Ośrodka Sztuki. O godz. 17 będzie można zapoznać się z dziejami Łodzi fabrykanckiej. Wykład na ten temat wygłosi dr Marcin Szymański. O godz. 18 stroje kobiece z poprzedniego stulecia opiese dr hab. Beata Cholewa-Mazurkowska. – Potem zapraszamy wszystkich do tańca. Warsztaty taneczne będą wprowadzeniem do zabawy, która przyda się zarówno początkującym, jak i stałym bywalcom łódzkich zabaw tanecznych – twierdzą organizatorzy imprezy. Wydarzenie zrealizowano dzięki dotacji z Narodowego Centrum Kultury. Na imprezę wstęp jest bezpłatny.

SPEKTAKLE

Monodramy w Teatrze Szwalnia



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W łódzkim Teatrze Szwalnia przy ul. 6 Sierpnia rusza dzisiaj VI Ogólnopolski Festiwal Teatrów Jednego Aktora MONOfest. Od godz. 10 do 15 zaplanowano warsztaty o sztuce monodramu prowadzone przez reżysera Marcina Brzozowskiego. Natomiast jutro widzowie są zaproszeni na spektakl „6 sekund”, czyli monodram Beaty Malczewskiej z krakowskiego teatru Kamelot. Przedstawienie rozpoczyna się o godz. 20.30. Spektakl opowiada o aktorce, która po 30 latach swojej pracy scenicznej kończy karierę. Artystka próbuje za wszelką cenę odmienić wizerunek. Takie działania doprowadzają do absurda i komediowych sytuacji. W sobotę (27 października) zostanie zaprezentowany m.in. monodram Artura

Grabowskiego „Raport panika”. Spektakl oparty jest na motywach „Dziennika panicznego” Rolanda Topora oraz tekstach własnych artysty. W niedzielę (28 października) o godz. 20 ze swoim monodramem „Trzy ćwierci do śmierci” wystąpi Karolina Martin. To spektakl lalkowy inspirowany suprasłownymi opowieściami zebranymi przez Wojciecha Załęskiego w książce „Hecz precz stała się rzecz”. Bohaterką jest starsza pani, która ma już dosyć swojego długiego życia. Kobieta boryka się z samotnością. Jednak czy prawdą jest, że samotnie kroczy przez życie? Także w niedzielę zostaną ogłoszone wyniki na najlepsze przedstawienie festiwalu. Bilety na poszczególne spektakle są dostępne w kasie Teatru Szwalnia.



PIŁKA NOŻNA

PAULIUS NIE POMOŻE WIDZEWOWI \ Simonas Paulius nie będzie mógł zagrać w sobotnim meczu Widzewa z PGE GKS-em Bełchatów. Litwin zмага się z kontuzją. Być może uda mu się wykurować na spotkanie w Grudziądzu, jednak bardziej realnym terminem jest pojedynek z Olimpią Elbląg, którym widziewiaczy rozpoczną rundę rewanżową.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Przed bełchatowską drużyną ligowy pojedynek z Widzewem | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Brunatni lubią dzielić się punktami

PGE GKS Bełchatów i Znicz Pruszków mają na koncie najwięcej remisów w 2. lidze. – Stara piłkarska prawda mówi, że jeśli nie można meczu wygrać, to trzeba go zremisować – przyznaje Artur Derbin, trener bełchatowskiego zespołu.

Daniel Mroczek

Do tej pory zespół z Pruszkowa sześć razy dzielił się punktami. Taką samą liczbę remisów mają na koncie Brunatni. Ostatnio ich pojedynek z Elaną Toruń zakończył się wynikiem 0:0.

Trener PGE GKS docenia jeden punkt zdobyty w konfrontacji z wieloliderem rozgrywek. – Możemy żałować, że nam się dziś nie udało zwyciężyć, ale trzeba się cieszyć z tego remisu i gry na zero z tyłu – podkreśla. – Zmierzyliśmy się z drużyną, która imponuje przygotowaniem szybkościowym i techniczno-taktycznym, a także rotacjami w środkowej strefie. Musieliśmy zmienić naszą grę w przerwie meczu. Zdawaliśmy sobie sprawę, że przeciwnik nie jest w stanie grać całego meczu tak intensywnie, i liczyliśmy na to, że będziemy mieli szansę w drugiej połowie. Dzięki chłopakom, bo po takiej pierwszej połowie niejedyn z nich mógł się zrazić. W drugiej części nasza gra wyglądała zdecydowanie lepiej. Bardzo chcieliśmy zwyciężyć, ale nie było nam to dziś dane – dodaje.

Co po meczu powiedział trener Elany Toruń Rafał Górak? – Jestem zadowolony z postawy mojego ze-

społu. W pierwszej połowie zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze. Po przerwie było już słabiej. Wynik jest remisowy, ale nie będę na niego narzekał. Przede wszystkim jestem zadowolony z postawy moich podopiecznych. Zmierzamy w dobrym kierunku – uważa.

W najbliższej serii meczów 2. ligi bełchatowską drużynę czeka najtrudniejszy pojedynek w rundzie jesiennej. Brunatni zagrają w Łodzi z Widzewem, który otwiera tabelę rozgrywek.

Zapowiedź 16. kolejki:

Górniki Łęczna–Stal Stalowa Wola (27 października, godz. 19), Gryf Wejherowo–Znicz Pruszków (28 października, godz. 13), ROW 1964 Rybnik–Rozwój Katowice (27 października, godz. 15), Resovia–Olimpia Elbląg (27 października, godz. 14), Elana Toruń–Olimpia Grudziądz (28 października, godz. 13), Widzew Łódź–GKS Bełchatów (27 października, godz. 19.10), Błękitni Stargard–Ruch Chorzów (27 października, godz. 13), Pogoń Siedlce–Skra Częstochowa (27 października, godz. 17), Siarka Tarnobrzeg–Radomiak Radom (27 października, godz. 14).

6
tyle remisów
na koncie mają
gracze PGE GKS
Bełchatów

RUGBY

Derby Łodzi w Sopocie

W niedzielę na stadionie Ognia Sopot odbędzie się trzeci Turniej Mistrzostw Polski Kobiet U-16 w Rugby 7. Po dwóch turniejach zawodniczek KS Budowlani Łódź zajmują trzecią pozycję. Wyżej są ekipy Juvenii Kraków i Venol Atomówki Łódź. W samo południe dojdzie do pojedynku obu łódzkich drużyn. Z Juvenią Atomówki zagrają na koniec turnieju, a z drużyną Budowlanych przed derbami.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Mistrzostwa Polski na dystansach

33. Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieżowców na dystansach odbędą się w Arenie Lodowej w Tomaszowie Mazowieckim od 26 do 28 października. Będą to zawody kwalifikacyjne do pierwszej serii Pucharów Świata w Japonii z udziałem całej czołówki i reprezentantów Polski. Bilety są dostępne już od 7 zł w kasach Areny Lodowej przy ul. Strzeleckiej 24/26. Wejściówki można też zakupić przez internet na stronie www.bilety.arenalodowa.pl.

Na piątek zaplanowano biegi drużynowe (500 m, 3000 m, 5000 m), na sobotę 1500 m i mass start kobiet i mężczyzn, a na niedzielę 1000 m kobiet i mężczyzn oraz 5000 kobiet i 10 000 mężczyzn. Patronat nad wydarzeniem objął prezydent Tomaszowa Mazowieckiego Marcin Witko.

PIŁKA SIATKOWA

Ostatni etap przygotowań wicemistrzyni Polski

Dwa mecze i prezentacja – tak wygląda plan ŁKS Commercecon na ostatnie dni przygotowań do nowego sezonu Ligi Siatkówki Kobiet. Pod okiem trenera Michała Maska trenuje trzynaście zawodniczek.

W czwartek zespół rozegra spotkanie kontrolne z DPD Legionowo, zaś w piątek odbędzie się otwarty dla kibiców i mediów sparing z Energią MKS Kalisz (początek o godz. 19 w Sport Arenie). W sobotę o godz. 16 „Wiewióry” zaprezentują się w oficjalnych koszulkach meczowych w centrum handlowo-rozrywkowym Sukcesja (al. Politechniki 1). W okresie przygotowawczym łódzianki wzięły udział w kilku turniejach. Zagrały m.in. w Radomiu, w Pile i Dreźnie. Najsilniej obsadzone były zawody w Niemczech. Siatkarki ŁKS zmierzyły się z Dresdner S.C. (2:3), Chemi Police (1:3) oraz KS DevelopResem Rzeszów (3:0). Do nowego sezonu drużyna ŁKS Commercecon przygotowuje się w 13-osobowym składzie. Z wicemistrzowskiego składu pozostało w klubie pięć zawodniczek: Regiane Blagias, Zuzanna Efimienko-Młotkowska, Ewa Kwiatkowska, Krystyna Strasz i Agata Wawrzyńczyk. Drużynę uzupełniły: Valerie Nichol i Marta Wójcik (rozgrywające), Anna Korabiec (libero), Monika Bociek (atakująca), Klaudia Alagierska i Klaudia Gajewska (środkowe) oraz Aleksandra Wójcik i Daria Szczyrba (przyjmujące).

(dm)

Czwartek
25/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Nie wiadomo, z czego wynika porażka Adamowicza w pojedynku z Płażyńskim w wyborach do rady. Prezydent Gdańska miał niemal połowę głosów mniej niż kandydat Zjednoczonej Prawicy

GDAŃSK WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

Adamowicz ma z kim przegrać

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wyniki wyborów w Gdańsku pokazują ciekawe zjawisko. O ile prezydent Gdańska wyprzedził nieznacznie Kacpra Płażyńskiego w wyborach prezydenckich, o tyle jako kandydat na radnego przegrał z nim z kretesem.

Stanisław Balicki

Znane są już cząstkowe ostateczne rezultaty z wielu okręgów. W Gdańsku Paweł Adamowicz otrzymał 77 966 głosów, czyli 36,97 proc., Kacpra Płażyńskiego poparło 62 594 wyborców, co daje 29,68 proc. ogółu wyborców. 4 listopada zmierzają się w drugiej turze.

Płażyński podczas wieczoru wyborczego rozpoczął kampanię do dogrywki zaproszeniem wszystkich pozostałych kontrkandydatów do współpracy. We wtorek jego śladem poszedł Adamowicz, który odbył już pierwsze rozmowy, m.in. z prof. Andrzejem Ceynową, którego popierało SLD, i Jackiem Hołubowskim z komitetu „Gdańsk Tworzą Mieszkańcy”. Ceynowa poparł go w imieniu partii, Hołubowski – jedynie we własnym, nie mając takich pełnomocnictw od całego komi-

**\\ Pierwsze miejsce w okręgu zajął Płażyński z poparciem blisko 9,8 tys. głosów. Tymczasem Paweł Adamowicz z ponad... 4 tys. głosów mniej zajął dopiero miejsce trzecie. **

tetu. Wyniki wyborów do rady miasta pokazują, że Adamowicz potrzebuje dodatkowego elektoratu, bo ma się czym martwić. Kacper Płażyński, mając pozornie mniejsze możliwości szukania dodatkowych głosów, znokautował prezydenta Gdańska w wyborach do rady.

Obaj kandydaci do fotela prezydenta Gdańska ubiegali się również o mandaty radnych

w jednym okręgu nr 2. obejmującym Śródmieście, Chełm i Ujeścisko z Łostowicami. Pierwsze miejsce w okręgu zajął Płażyński z poparciem blisko 9,8 tys. głosów. Tymczasem Paweł Adamowicz z ponad... 4 tys. głosów mniej zajął dopiero miejsce trzecie. Druga pozycja przypadła niedawnej koleżance partyjnej prezydenta z PO, obecnej radnej Emilii Łodzińskiej z ponad 7,1 tys. głosów. Rozbieżność między wynikami prezydenckimi a rajcowskimi kontrkandydatów do funkcji prezydenta jest zastanawiająca, może też dawać powód do spekulacji na temat wyników drugiej tury: Jarosław Wałęsa nie kandydował na radnego, Adamowicz i Płażyński byli w swoim okręgu jedynymi kandydatami do fotela prezydenta wśród kandydatów na radnych.

Udział w mandatach rady poszczególnych ugrupowań przedstawia się następująco: 16 mandatów zdobyła Koalicja Obywatelska, 12 Prawo i Sprawiedliwość, a sześć komitet prezydenta Pawła Adamowicza „Wszystko dla Gdańska”.

JURATA

Weterani z odznaczeniami

Na gali wieńczącej program „Rodacy-Bohaterom. Spotkania kombatantów I i II Konspiracji nad polskim morzem” wojewoda pomorski Dariusz Drelich wręczył świadkom historii przyznane przez premiera RP Medale 100-lecia Odzyskania Niepodległości.

Grupa blisko 100 świadków historii wypoczywa od 14 października w Ośrodku Agencji Mienia Wojskowego w Juracie. Wśród gości znajdują się weterani z Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość oraz innych organizacji niepodległościowych

z kraju i ze świata. – Jestem zaszczycony i zarazem bardzo wzruszony, że mogę w imieniu pana premiera RP Mateusza Morawieckiego wręczyć Państwu Medale 100-lecia Odzyskania Niepodległości. Dziękuję Państwu za wszystko, za wasz wielki wkład w obronę ojczyzny. To dzięki wam oraz innym niezującym już bohaterom Polska jest dzisiaj wolna i niepodległa. Dziękuję za to z całego serca – powiedział Dariusz Drelich. – Słowa wdzięczności należą się także instytucjom i organizacjom, takim jak Stowarzyszenie Odra-Niemen, które zorganizowało pobyt weteranów w Juracie, i troszczą się o godne uhonorowanie polskich bohaterów – dodał.

(dzs)

WICHURA

Około 100 zdarzeń w ciągu dwóch dni

Do północy 24 października na terenie województwa pomorskiego obowiązywało ostrzeżenie pogodowe 2. stopnia, a na terenie otwartego morza i Zatoki Gdańskiej 3., najwyższy stopień zagrożenia. Od początku wichury, która nawiedza Wybrzeże od nocy z 22 na 23 października, straż pożarna wyjeżdżała do interwencji niemal 100 razy. W poniedziałek odnotowano 61 zdarzeń, zaś we wtorek do momentu zamknięcia numeru interweniowano 38 razy. Usu-

wano powalone drzewa i gałęzie oraz lokalne podtopienia. Doszło również do awarii energetycznych spowodowanych wichurami, które były na bieżąco usuwane przez Energetykę Operator. We wtorek 23 października na terenie regionu odnotowano 61 zdarzeń. Najwięcej w powiatach: słupskim, wejherowskim i kościerskim. Wczoraj do zamknięcia numeru straż pożarna wyjeżdżała do interwencji 38 razy. W tym pięciokrotnie w Gdańsku oraz cztery razy w Nowym Dworze Gdańskim i Kartuzach. W pozostałych powiatach liczba interwencji nie przekroczyła trzech.

(dzs)



AKCJA NIEPODLEGŁOŚĆ

WEJHEROWO \ Gdański oddział IPN zaprasza dziś do Filharmonii Kaszubskiej na kolejną odsłonę świętowania 100-lecia odzyskania niepodległości. O godz. 12 zaplanowano wystawę broni palnej używanej podczas walk o Westerplatte, a o godz. 17 wykłady „Od Westerplatte do Piaśnicy” (Andrzej Drzycimski: „Westerplatte”, Teresa Patsidis: „Piaśnica”, Tomasz Ługiewicz: „Broń drugiej wojny światowej”).

fol. Wikipedia/d

WYBORY DO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Platforma nie oddała matecznika

18 z 33 mandatów w sejmiku przypadnie prawdopodobnie koalicji PO i Nowoczesnej. Daje jej to możliwość samodzielnego rządzenia w województwie.

Stanisław Balicki

Do zamknięcia tego wydania „Dodatku Pomorskiego” m.in. ponownie liczone głosy z kilku komisji obwodowych w naszym województwie wstrzymywały podanie oficjalnych zbiorczych wyników wyborów w Polsce. Zapowiedziane wczoraj na południe, przeniesione na godz. 15 obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej zostało odwołane bez wyznaczenia następnego terminu. Znałe są jednak nieoficjalne obliczenia na podstawie wyników z 2 tys. komisji. Brakuje tylko wyników z 9 z nich.

Koalicja Obywatelska zebrała 41 proc. głosów, PiS – 28 proc. Kolejne komitety to PSL z 8-proc. poparciem, SLD – 7 proc., Kukiz'15 – 5 proc., Bezpartyjni Samorządowcy – 3 proc., Wolni i Solidar-

ni – 3 proc., Partia Zielonych, Razem i Ruch Narodowy po 2 proc. oddanych głosów.

W 33-osobowym sejmiku samorządowym woj. pomorskiego da to najprawdopodobniej koalicji PO i Nowoczesnej 18 mandatów, PiS zdobędzie ich 13, a PSL – 2. Cztery lata temu procentowy wynik PO był podobny. PiS zyskał ponad 4 pkt proc. poparcia, PSL stracił aż 9.

Niespodzianką są przegrane znanych dotychczasowych radnych wojewódzkich: w sejmiku nie znajdą się ani szef klubu PO w sejmiku Jacek Bendykowski, któremu nie pomogła nawet lokomotywa wyborcza w jego okręgu – marszałek Mieczysław Struk, ani radna PiS Danuta Sikora. Klęska Bendykowskiego jest tym bardziej dziwna, że Struk zdobył 66 tys. głosów, o 30 tys. więcej niż 4 lata temu. Mieszanyymi efektami

W 33-osobowym sejmiku samorządowym woj. pomorskiego da to najprawdopodobniej koalicji PO i Nowoczesnej 18 mandatów, PiS zdobędzie ich 13, a PSL – 2. Cztery lata temu procentowy wynik PO był podobny. PiS zyskał ponad 4 pkt proc. poparcia, PSL stracił aż 9

zakończyły się też starty dzieci i krewnych znanych polityków o tych samych co rodzina nazwiskach. Jedynie Marta Cymańska, córka posła PiS Tadeusza Cymańskiego, dostała się do sejmiku, mandatu nie zdobyli natomiast: Kinga Borusewicz, córka wicemarszałka Senatu Bogdana Borusewicza, Bartłomiej Obajtek, brat prezesa Orlenu Daniela Obajtka, ani Rafał Neumann, brat przewodniczącego pomorskiej PO i szefa klubu parlamentarnego partii Sławomira Neumanna.

Kolejne wyniki po najlepszym rezultacie obecnego marszałka Struka to: Ryszard Świlski – 24 tys. głosów, Anna Gwiazda z PiS – 27 tys. – i Wiesław Byczkowski – 26 tys. Wśród debutantów w sejmiku wyróżnił się Karol Guzikiewicz, szef Solidarności w Stoczni Gdańskiej, z 9-tysięcznym poparciem.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



POLICJA WCIĄŻ UCZY BEZPIECZEŃSTWA

CHOJNICE \ Kolejni uczniowie ze szkół podstawowych na terenie powiatu wzięli udział w spotkaniach w ramach akcji „Uczę się bezpieczeństwa” oraz „Idę, jadę – jestem widoczny”. Dzieci otrzymały również specjalne kamizelki odbłaskowe.

fot. Policja.gov.pl/d



WYCIEK KWASU POD KONTROLĄ

PRUSZCZ GDAŃSKI \ Około 200 litrów kwasu fluorowodorowego wyciekło na terenie firmy transportowej w Pruszczu Gdańskim – poinformowało Radio Gdańsk. Ewakuowano kilkudziesięciu pracowników. Straży pożarnej udało się zabezpieczyć substancję.

fot. Wikipedia/d



Siedziba sejmiku województwa pomorskiego | fot. Fotopolska.eu/d

OCHRONA ŚRODOWISKA

Energa wspiera Leśne Gospodarstwa Węglowe

Grupa Energa wzięła udział w aukcji Jednostek Dwutlenku Węgla (JDW), organizowanej przez Lasy Państwowe. Gdańska grupa kapitałowa w ramach przyjętej strategii społecznej odpowiedzialności biznesu kupiła łącznie 2 tys. certyfikatów. Poza Energa udział w aukcji wzięły też: Jastrzębska Spółka Węglowa, KGHM Polska Miedź, Budimex oraz Grupa LOTOS.

Leśne Gospodarstwa Węglowe obejmują 12 tys. hektarów polskich terenów zalesionych, które zgodnie z założeniami projektu mają w naturalny sposób pochłaniać dwutlenek węgla, najważniejszy gaz odpowiedzialny za tzw. efekt cieplarniany. Przedstawione przez Lasy Państwowe badania wskazują, że w ciągu 30 lat lasy wchodzące w skład gospodarstw węglowych przyczynią się do redukcji emisji CO₂ o milion ton. Działania mają wykraczać poza stosowaną do tej pory zrównoważoną gospodarkę leśną (np. zalesianie). – Na terenach objętych projektem leśnicy zwiększają udział odnowień naturalnych, zapobiegają nadmiernemu uszkodzeniu powierzchni gleby i wprowadzają gatunki szybko rosnące – tłumaczą leśnicy.



fot. mat. pras./6

– Energa posiada największy wśród polskich grup energetycznych udział energii elektrycznej pochodzącej ze źródeł odnawialnych w produkcji własnej. To nie tylko powód do dumy, ale też zobowiązanie do szczególnej troski o ochronę

środowiska naturalnego. W inicjatywę Lasów Państwowych zaangażowaliśmy się więc bez wahania, nie tylko ze względu na proekologiczny charakter inicjatywy Leśnych Gospodarstw Węglowych, ale przede wszystkim na innowacyjność tego przedsięwzięcia – mówi Alicja Barbara Klimiuk, p.o. prezes zarządu Energi. W ramach aukcji licytowano już zredukowaną przez lasy emisję w formie specjalnych certyfikatów jednostek dwutlenku węgla (JDW). Uczestnicy aukcji mogą następnie wskazać jeden z osiemnastu realizowanych przez polskie nadleśnictwa projektów, które zostaną dofinansowane zyskami ze sprzedaży JDW.

..... (kt)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL



fot. CC

NeoArte

NeoArte – Syntezator Sztuki to gdański festiwal prezentujący najciekawsze trendy w muzyce i sztuce współczesnej, platforma łącząca artystów z różnych krajów i kultur. Rozpoczynająca się dziś VII edycja festiwalu skupia się na syntezie sztuk. Podczas trzech dni będzie można wysłuchać dzieł z pogranicza sztuk. Pierwszy koncert zagra dziś o godz. 17 w Kolonii przy al. Grunwaldzkiej 51 NeoQuartet, Wojciech Blecharz i inni.

JAZZ

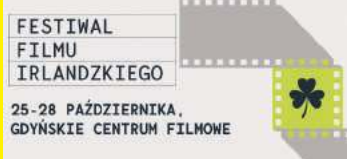


fot. mat. pras.

Boto Wild Jam z Marcinem Jankiem

Dzisiejszego wieczoru o godz. 21 gospodarzem jazzowego jamu w Teatrze Boto w Sopocie będzie Marcin Janek wraz z: puzonistą Markiem Romanowskim, pianistą Dominikiem Kisielcem, kontrabasistą Pawłem Urowskim oraz Maxem Kreftem na perkusji. Janek to młody saksofonista, kompozytor i aranżer. Absolwent Akademii Muzycznej w Gdańsku nauki pobierał także u wybitnego polskiego saksofonisty Macieja Sikaty i klarnecisty Emila Kowalskiego.

PROJEKCJE



fot. mat. pras.

Festiwal Filmu Irlandzkiego

Gdyńskie Centrum Filmowe i Fundacja Kultury Irlandzkiej zaprasza do Kina Studyjnego, sala Goplana, na pokazy najgłośniejszych pełno- i krótkometrażowych filmów irlandzkich ostatnich lat. Poza tym odbędą się warsztaty plastyczne dla dzieci oraz prezentacje o kinie Zielonej Wyspy – tak w skrócie przedstawia się program pierwszego Festiwalu Filmu Irlandzkiego w Gdyni, który potrwa do niedzieli, 28 października.

WYSTAWA



fot. mat. pras.

Twarze ZAİKS-u

Z okazji setnej rocznicy powstania Stowarzyszenia Autorów ZAİKS w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim dziś o godz. 18 zostanie otwarta wystawa portretów „Twarze ZAİKS-u”, prezentująca twórców związanych ze stowarzyszeniem. Ekspozowane fotografie są wypadkową zawodowych działań fotografików w różnym czasie i okolicznościach. Autorami zdjęć są członkowie Sekcji Autorów Dzieł Fotograficznych ZAİKS. Wystawa czynna do 8 listopada.

KONCERT



fot. mat. pras.

Cisza Jak Ta w Rumi

Najpiękniejsze wiersze polskich i zagranicznych poetów złożą się na dzisiejszy koncert grupy Cisza Jak Ta w restauracji Tequila w Rumi. Zespół wyrusza w liczącą ponad 120 koncertów jubileuszową trasę koncertową po całej Polsce. Melodyjne, łagodne utwory oparte zostały na wierszach m.in.: Jonasza Kofty, Agnieszki Osieckiej, Bolesława Leśmiana, Wojtka Bellona, Edwarda Stachury, Haliny Poświatowskiej, Wiesławy Kwinto-Koczan.

WYKŁAD



fot. mat. pras.

O włocławskim fajansie

Barbara Pospieszna, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o sztuce, historyk sztuki, konserwator-zabytkoznawca, kurator ds. badań i zbiorów Muzeum Zamkowego w Malborku i rzeczoznawca MKiDN, dziś o godz. 18 w Instytucie Kultury Miejskiej w Gdańsku przy ul. Długi Targ 39/40 przybliży historię fajansu z Włocławka. Jego początki sięgają ostatniego 20-lecia XIX w., ale w latach 50.–80. XX w. przeżywał okres największego rozwoju.



KOSZYKÓWKA \ Opady deszczu i nieszczelny dach sprawiły, że ligowy mecz koszykarzy Polpharmy w Starogardzie Gdańskim ze Stelmetem Enea BC Zielona Góra rozpoczął się z ponad godzinny opóźnieniem. Pomimo niezłej gry gospodarze ulegli faworyzowanym rywalom 80:94. Dla Kocińskich Diabłów najwięcej punktów zdobyli Amerykanie – Thomas Davis 16, Tre Bussey 13, Justin Bibbins 12 i Adam Kemp 9.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

W sobotę kibiców czekają kolejne wielkie emocje. O godz. 18 na Stadionie Energa Gdańsk rozpoczyna się derby, w których Lechia zmierzy się z będącą na fali Arką. W czterech ostatnich meczach ekstraklasy gdynianie zdobyli 10 pkt



W poprzednim sezonie Flávio Paixão strzelił w trzech meczach Arce Gdynia pięć goli | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Jubileusz Flávio w derbach Trójmiasta

W derbowym meczu z Arką Gdynia, który rozpocznie się w sobotę o godz. 18 na Stadionie Energa Gdańsk, Flávio Paixão po raz setny wystąpi w oficjalnym spotkaniu Lechii. – Cieszę się, że w jubileuszu zagram przeciwko Arce, bo z meczów z tym zespołem mam bardzo dobre wspomnienia – powiedział najlepszy snajper biało-zielonych.

Grzegorz Zieliński

Paixão zadebiutował w Lechii 13 lutego 2016 r. w wygranym 5:0 spotkaniu u siebie z Podbeskidziem Bielsko-Biała i do tej pory zagrał w 99 meczach gdańskiego zespołu – 95 w ekstraklasie i czterech w Pucharze Polski. W tych potyczkach zdobył także 34 bramki, z czego 33 w lidze. 34-letni Portugalczyk najbardziej dał się we znaki Jagiellonii Białystok i Arce, którym zaaplikował po pięć goli. Wszystkie trafienia w derbowych konfrontacjach zanotował w poprzednim sezonie – stanowiły one połowę jego dorobku i przyczyniły się do wywalczenia przez biało-zielonych kompletu dziewięciu punktów. 3 listopada 2017 r. napastnik Lechii zdobył bramkę w doliczonym czasie pierwszego wygranego 1:0 spotkania w Gdyni, 7 kwietnia trzy razy umieścił piłkę w siatce rywali na własnym stadionie (gospodarze triumfowali 4:2), a sześć dni później w zwycięskiej 2:1 potyczce strzelił na boisku Arki kolejnego gola. – Z meczów z gdynianami mam same dobre wspomnienia. W wygranym 4:2 spotkaniu zanotowałem najszybszego hat-tricka w karierze, bo zajęło mi to tylko 39 minut. Wspa-

7
tyle bramek
zdobył w tym
sezonie Flávio
Paixão

niałym uczuciem było także zdobycie w doliczonym czasie bramki, która dała nam na wyjeździe zwycięstwo 1:0. Przed meczem w Gdyni byliśmy w bardzo trudnej sytuacji, bo we wcześniejszym spotkaniu skompromitowaliśmy się na własnym stadionie z Koroną Kielce, z którą przegraliśmy 0:5 – przypomniał Paixão.

Do tej pory Flavio nie zdołał zdobyć dla Lechii w ligowych rozgrywkach więcej niż 10 bramek, ale ten sezon zapowiada się na rekordowy, bowiem w 12 spotkaniach Portugalczyk strzelił siedem goli i w klasyfikacji najlepszych snajperów ustępuje tylko napastnikowi Śląska Wrocław, Marcinowi Robakowi. Tych trafień miałby więcej, ale nie wykorzystał dwóch rzutów karnych. Pomimo to trener Piotr Stokowiec nie stracił do niego zaufania, bo w wygranym 4:1 meczu z Zagłębiem Sosnowiec Paixão skutecznie wykonał „11”. – Zmarnowany karny to dla mnie dodatkowa motywacja, a nie sytuacja, która mnie załamie. Jestem silny pod względem mentalnym, trener o tym wie i dlatego we mnie nie zwątpił – podkreślił najlepszy snajper biało-zielonych.

KOSZYKÓWKA

Emma Cannon najsukuteczniejsza

Amerykanka Emma Cannon jest najsukuteczniejszą koszykarką ekstraklasy. Zawodniczka Arki Gdynia zdobywa średnio 22,25 pkt na mecz. Szósta w tej klasyfikacji ze średnią 16,5 pkt jest jej rodaczka, zawodniczka Sun-reef Yachts Politechniki Gdańskiej Maegan Conwright. Z kolei Słowaczka Barbora Balintova z Arki notuje 6,5 asysty i jest trzecią najlepiej podającą.

PŁYWANIE

Gdynia Swim Event 2018

W niedzielę o godz. 16 na pływalni krytej przy ulicy Stawnej w Gdyni rozpoczną się rodzinne zawody Gdynia Swim

Event 2018. Cały dochód z imprezy, a koszt udziału wynosi 20 zł, zostanie przekazany na rehabilitację Jaśka, który urodził się z zespołem Aperta. Zapisy prowadzone są pod adresem biuro@aliceswim.pl do piątku do godz. 18.

PIŁKA NOŻNA

Za 10 zł na mecz reprezentacji

Zaledwie 10 zł kosztuje najtańszy bilet na towarzyski mecz piłkarskich reprezentacji Polski i Czech, który o godz. 18 w czwartek, 15 listopada, rozpocznie się na Stadionie Energa Gdańsk. Na taką kwotę wyceniono wejściówkę dla dziecka do lat 12, natomiast jego rodzic zapłaci 20 zł. Bilety, a najdroższy związany jest z wydatkiem 50 zł, dostępne są na stronie www.laczynaspilka.pl.

KOSZYKÓWKA

Arka nie zdobyła Berlina

Koszykarzom Arki nie udało się zdobyć Berlina. Gdynianie przegrali z Albą 68:82 i z czterema porażkami zajmują ostatnie miejsce w grupie B Pucharu Europy.

Zawodnicy Arki dotrzymywali kroku gospodarzom tylko do początku czwartej kwarty. Tradycyjnie ostatnią odsłonę podopieczni trenera Przemysław Frasniewicza wygrał, tym razem 15:28, i ten fragment zaważył na losach spotkania. Katem gdynian okazał się Peyton Siva. 28-letni amerykański rozgrywający zdobył 27 pkt, z czego 12 w ostatniej kwarcie, i zanotował osiem asyst. W zespole gości najsukuteczniejszy był autor 18 „oczek”, Joshua Bostic. W ataku zawiedli natomiast wysocy koszykarze. – Byliśmy bardzo dobrze przygotowani do tego spotkania. Wiedzieliśmy, że nie możemy grać szybko, bo właśnie taki basket preferują rywale, którzy są wyjątkowo ofensywnie zorientowanym zespołem. Nie trafiliśmy co prawda wielu rzutów z otwartych pozycji, ale do pewnego momentu dobrze realizowaliśmy nasz plan. Nie potrafimy jednak zamknąć spotkania. Można odnieść wrażenie, że kiedy mamy zwycięstwo na wyciągnięcie ręki, boimy się wygrać – stwierdził Frasniewicz. W meczu kończącym pierwszą rundę PE gdynianie zagrają w środę o godz. 20 u siebie z francuskim Limoges CSP. Z kolei w piątek o godz. 19 w ligowym spotkaniu podejmą Miasto Szkła Krosno.

(grzeż)

Czwartek
25/10/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION DOGRYWKA W BIELSKU-BIAŁEJ

Drużyna Drabka pokazała pazur

Przemysław Drabek podziękował wyborcom za wszystkie głosy poparcia oraz zaangażowanie | fot. Facebook/d

Przemysław Drabek, kandydat PiS na prezydenta Bielska-Białej, odniósł duży sukces i przeszedł do II tury – to już oficjalne wyniki. W pierwszej turze duże poparcie zyskał też Jarosław Klimaszewski z Koalicji Obywatelskiej, „namaszczone” przez Jacka Krywulę, ustępującego bezpartyjnego prezydenta Bielska-Białej, na następcę.

Andrzej Hola

Bardzo dziękuję za wszystkie głosy poparcia oraz zaangażowanie – komentuje wynik wyborów Przemysław Drabek. – Wynik pokazuje, że potrafimy wspólnie działać. Przed nami kolejne dni intensywnej pracy. Wierzę, że wspólnie zmienimy miasto na lepsze i Bielsko-Biała stanie się pełnym życia miejscem dla wszystkich. Gratulacje dla wszystkich kandydatów, pracujemy dalej – zaapelował.

W 25-osobowej radzie miasta PiS też ma duże poparcie – znów będzie najliczniejszym klubem. Przepadli natomiast tacy radni poprzedniej kadencji, jak Ryszard Batycki, Katarzyna Balicka, Leszek Wieczorek, Marcin Lisiński, Renata Gruszka, Dorota Piegzik-Izydoreczek, Adam Wykręt oraz Grażyna Nalepa – duża część z nich to osoby związane z komitetem Jacka Krywuli. Krywul nie kandydował, choć władzę w mieście pełnił już w okresie

PRL – wykonywał wtedy mandat radnego Miejskiej Rady Narodowej, a od kwietnia 1981 do stycznia 1982 r. sprawował nawet urząd prezydenta miasta. Jednak w 2002 r. kandydował na urząd prezydenta z ramienia własnego Komitetu Wyborczego Wyborców. Mimo że KWW Krywuli podkreślało bezpartyjny charakter, otrzymał poparcie PO, dzięki czemu tacy działacze tej partii jak Klimaszewski sprawują dziś ważne funkcje w mieście.

Wbrew wcześniejszym sondażom w wyścigu o fotel prezydenta miasta nie liczył się Janusz Okrzesik (KWW Okrzesik i Niezależni.BB). Były parlamentarzysta i bielski radny uzyskał dobry wynik – 22,98 proc. (16 713 głosów), ale to nie pozwoliło na nawiązanie równorzędnej walki z rywalami. W wyścigu nie liczyli się zupełnie kandydaci Kukiz'15 i SLD Lewica Razem.

Przemysław Drabek wraz ze Stanisławem Szwedem, wiceministrem rodziny, pracy i polityki społecznej, zaapelowali do wyborców

komitetu Okrzesik i Niezależni.BB o głosy w drugiej turze. Zdaniem wiceministra, jak pokazuje liczba głosów oddana na Przemysław Drabka, a także KWW Okrzesik i Niezależni.BB, wyborcy chcą w mieście zmian. – Mamy nadzieję, że ta zmiana dokona się w drugiej turze. Stąd apel do wyborców komitetu Niezależni.BB o wsparcie naszego kandydata – dodał Szwed.

– Chcemy współpracować z grupą gotową do zmiany. Wspólnie z wyborcami KWW Niezależni.BB powinniśmy razem tego dokonać i o to proszę. Poznałem wiele osób z tego komitetu. Niektórzy już zadeklarowali poparcie dla mojej osoby. To jest świetna ekipa, z którą możemy zrobić coś dobrego – mówił Drabek.

Jan Chrzęszcz, wicewojewoda śląski, uznał że „drużyna Drabka pokazała pazur”. – Zależy nam bardzo mocno, by białoczerwona drużyna mocno pracowała i wygrała za dwa tygodnie – powiedział.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WYNIKI WYBORÓW

Prawo i Sprawiedliwość zwyciężyło też na Śląsku

Prawo i Sprawiedliwość zwyciężyło w wyborach do Sejmiku Województwa Śląskiego, uzyskując 22 mandaty. Koalicja Obywatelska będzie miała w 45-osobowym sejmiku 20 radnych, SLD dwóch, a PSL jednego – przekazała Wojewódzka Komisja Wyborcza w Katowicach.

Rozkład sił w sejmiku oznacza, że PiS – mimo wygranej – nie uzyskał większości wystarczającej do samodzielnego rządzenia regionem. Takiej większości nie ma też Koalicja Obywatelska. Przy tworzeniu przyszłych koalicji w sejmiku

kluczowa będzie postawa SLD i PSL. W kończącej się kadencji regionem rządzi koalicja PO, PSL, SLD oraz Śląskiej Partii Regionalnej – przedstawiciele tej ostatniej nie znajdują się jednak w nowym sejmiku. Przez całą minioną kadencję regionem rządziła koalicja PO-PSL-SLD-ŚPR. W obecnych wyborach w sejmiku zyskały zarówno PiS, jak i PO (w ramach Koalicji Obywatelskiej), straciły – oprócz ŚPR, która znalazła się poza sejmikiem – SLD i PSL.

(PA)

KATOWICE

Obywatel Iranu udawał Hiszpana

Podczas kontroli na lotnisku w Katowicach-Pyrzowicach obywatel Iranu posłużył się sfalszowanym hiszpańskim paszportem. Przyleciał do Polski z Aten, w Polsce zatrzymał go Śląski Oddział Straży Granicznej. Po rozmowie z obcokrajowcem funkcjonariusze zorientowali się, że nie zna on języka hiszpańskiego, a jego paszport jest podrobiony. W czasie przesłuchania podróżny podał swoje prawdziwe dane osobowe i oświadczył, że jest obywatelem Iranu. Celem jego podróży była Wielka Brytania. Za możliwość nielegalnego

przedostania się na jej terytorium mężczyzna miał zapłacić 14 tys. euro. Obywatel Iranu przyznał się, że używał fałszywego dokumentu. Jednocześnie złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Straż Graniczna wszczęła postępowanie administracyjne zobowiązujące cudzoziemca do powrotu. Skierowano także wniosek do sądu o umieszczenie mężczyzny w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców do czasu zakończenia prowadzonego postępowania.

(ak)



WYCIECZKA „NA GÓRNOŚLĄSKICH ŚCIEŻKACH”

KATOWICE \ Miejski Dom Kultury Południe zaprasza 27 października o godz. 8 na wydarzenie z cyklu „Na górnośląskich ścieżkach”. Będzie to wycieczka autokarowa z przewodnikiem, podczas której uczestnicy odwiedzą: Tychy, Mysłówice, Bytom, Świętochłowice oraz Górę św. Anny. Obowiązują osobiste zapisy w biurze MDK w dzielnicy Piotrowice. Wydarzenie odbywa się w ramach inicjatywy „Poznajemy Śląsk”.

fol. mat. pras./d

HISTORYCZNA INWESTYCJA W KOKSOWNI PRZYJAŹŃ

Rząd PiS skutecznie odbudowuje polski przemysł

Aż 200 mln zł dofinansowania na modernizację baterii koksowniczej w Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej przeznaczy Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach spółka JSW KOKS i Fundusz podpisały umowę w ramach Programu „E-KUMULATOR – Ekologiczny Akumulator dla Przemysłu”.

koku – że powstanie najnowocześniejsza bateria koksownicza w Polsce i jedna z najbardziej nowoczesnych na świecie, o zdolności produkcyjnej 610 tys. ton koku rocznie.

Jednak do uruchomienia procesu inwestycyjnego konieczne było zapewnienie odpowiedniego finansowania. Spółka przeanalizowała wiele możliwości pozyskania środków na to za-

**\\ Dziś m.in. dzięki takim inwestycjom jak w Koksowni Przyjaźń odbudowujemy polski przemysł – podkreśla wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski **

Będzie to największa inwestycja w historii koksowni, a jednocześnie bardzo ważne przedsięwzięcie dla miasta i całego regionu, bo pozwoli ograniczyć szkodliwe oddziaływanie zakładu na okolicę.

Ta inwestycja to przykład konsekwencji w zmienianiu przemysłu w Polsce. Polska była zawsze silna przemysłem i na nim zbudowała swoją pozycję. Dziś m.in. dzięki tej inwestycji odbudowujemy polski przemysł – mówił podczas uroczystości podpisania umowy wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, podkreślając, że modernizacja baterii oznacza zarówno zastosowanie najnowszej technologii, jak i poprawę jakości powietrza w Zagłębiu Dąbrowskim. Wyjaśnił, że celem inwestycji jest poprawa procesu produkcyjnego, który ograniczy oddziaływanie koksowni na środowisko naturalne, szczególnie w zakresie emisji gazowo-pyłowej. Ponadto modernizacja zwiększy elastyczność w zakresie surowców stosowanych do komponowania wsadu oraz obniży koszty wytwarzania koku. Połączenie ubijanego systemu napełniania komór, suchego chłodzenia oraz nowoczesnych rozwiązań technologicznych spowoduje – poza najwyższym możliwym wzrostem jakości

danie zarówno z krajowych, jak i unijnych źródeł finansowania. Wielkość przedsiębiorstwa oraz specyfika inwestycji uniemożliwiają aplikowanie o dotacje w ramach większości konkursów w programach unijnych. Ponadto przedsięwzięcie musi spełniać wytyczne w zakresie pomocy publicznej, dlatego pod koniec ubiegłego roku spółka złożyła do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie wniosek o dofinansowanie zadania inwestycyjnego „Modernizacja baterii koksowniczej nr 4 w Koksowni Przyjaźń” w formie pożyczki preferencyjnej w wysokości 200 mln zł. Wniosek przeszedł pozytywnie ocenę formalną oraz techniczno-finansową i został rekomendowany do dofinansowania.

Modernizacja doskonale wpisuje się w przedsięwzięcia ograniczające szkodliwe emisje do atmosfery przez źródła spalania paliw o mocy powyżej 50 MW, wpływając na ograniczenie emisji tlenku węgla, dwutlenku siarki, tlenków azotu oraz pyłów. Inwestycja planowana jest od marca 2019 r. do marca 2021 r. i stanowi pierwszy etap cyklicznej modernizacji baterii 3 i 4 w Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej.

..... (mp)

SROMOTNA PORAZKA AUTONOMISTÓW



Partyjna pycha i ambicje rozbiły

Totalna porażka autonomistów na Śląsku. Nie tylko Ilona Kanclerz, która startowała w wyborach prezydenckich w Katowicach z ramienia Śląskiej Partii Regionalnej, przegrała, zdobywając niecałe 8 proc. poparcia, mimo intensywnej kampanii i wsparcia samego wicemarszałka woj. śląskiego Henryka Mercika. Polegli też kandydaci autonomistów do rad miejskich i co najważniejsze – do sejmiku śląskiego.

Andrzej Hola

Kanclerz zajęła w Katowicach dopiero czwarte miejsce w wyścigu o fotel prezydenta – wyprzedził ją nawet zupełny nowicjusz w polityce, sędzia Jarosław Gwizdak, który nie miał partyjnego poparcia, a jedynie własny komitet wyborczy. Gwizdak nie miał ani plakatów, ani billboardów, a jedynie 6 tys. ulotek oraz sondaże dające mu dopiero czwarte miejsce w wyścigu o fotel prezydenta Katowic, a mimo to pokonał kandydatkę autonomistów. – Wynik naszej kandydatki jest rozczarowujący – przyznał w rozmowie z Onetem lider Ruchu Autonomii Śląska oraz ŚPR Jerzy Gorzelik. Na usprawiedliwienie dodał, że lokalnej partii zabrakło pomysłu na ostatniej prostej kampanii.

Tymczasem komentatorzy zauważają, że autonomistów zabiła partyjna pycha – zamiast rozpoznawalnego w regionie RAŚ, zapragnęli lokalnej partii i ogłosili powołanie Śląskiej Partii Regionalnej. Stało się to jednak dopiero w czerwcu ub.r. Ten wielki projekt promowali Henryk Mercik, wiceprzewodniczący RAŚ, i Grzegorz Franki, prezes Związku Górnośląskiego. Jednak kilka miesięcy później Franki porzucił autonomistów – został wybrany na wiceprzewodniczącego katowickich struktur PO. – Grzegorz Franki żył w kłamstwie. To fałszywy Mojżesz prowadzący ludzi w objęcia warszawskiej partii – tak

skomentował decyzję Frankiego lider RAŚ Jerzy Gorzelik.

Kryzys ruchu był widoczny już podczas ostatniego Marszu Autonomii, mimo licznych apeli liderów RAŚ oraz partyjnej ofensywy propagandowej marsz wcale nie przyciągnął tłumów. „Jaskółka Śląska”, czasopismo wydawane przez RAŚ, zapowiadało „wielotysięczny tłum regionalistów”. Tymczasem pojawiło się ok. tysiąca osób, a reprezentacje poszczególnych kół RAŚ liczyły raptem po kilka osób.

– Wiem, że wielu z was jest zmęczonych tą drogą, ale to jest droga warta naszego trudu – mówił do zgromadzonych Jerzy Gorzelik. – Wbrew pozorom warto było latami gadać jak dziad do obrazu – apelował.

Całe wydarzenie było nastawione przede wszystkim na promowanie działaczy ŚPR, bo partia miała wielkie ambicje wyborcze. – Naszym celem jest to, by żadna partia warszawska nie mogła rządzić regionem bez udziału regionalistów – mówił w „Rozmowie poranka” w Radiu eM Gorzelik. Wtedy jeszcze autonomiści mieli w sejmiku czterech radnych i swojego wicemarszałka. – Jeżeli wykonamy swoją pracę, będziemy języczkiem u wagi – przekonywał Gorzelik. Okazało się to jedynie pobożnym życzeniem.

Co przy tym charakterystyczne, koalicjanci autonomistów z sejmiku wojewódzkiego z PO, PSL czy SLD przemilczeli to wydarzenie. Niespodzianką dla uczestników Marszu Autonomii przygotował jedynie europoseł Marek

Plura z PO, który wraz z zespołem Oberschlesien zaproponował uczestnikom manifestacji na placu Sejmu Śląskiego pierwsze wykonanie hymnu Unii Europejskiej, „Ody do radości”, w wersji śląskiej. Reszta Platformy skutecznie w tym czasie zawłaszczyla jedną z najstarszych organizacji regionalnych – Związek Górnośląski. – Grzegorz Franki jest etatowym pracownikiem europolsa Marka Plury z PO – przypomina Piotr Pietrasz, katowicki radny Prawa i Sprawiedliwości i regionalny rzecznik tej partii. – W siedzibie Związku Górnośląskiego przy ul. Stalmacha znajduje się siedziba biura poselskiego Marka Plury i posłanki Ewy Kołodziej, także z PO – dodaje. Jego zdaniem poprzez ponowny wybór Grzegorza Frankiego Związek Górnośląski potwierdził swoją funkcję jako przybudówki PO. – Związek Górnośląski jest tylko cieniem kuźni prezydentów miast i samorządowców z lat 90. – twierdzi Pietrasz.

Zdaniem wielu komentatorów postawa Frankiego i ZG jest jednak racjonalna. Pomysł na autonomię Śląska forsowany przez RAŚ i ŚPR jest bowiem pomysłem całkowicie nierealnym. RAŚ należy do Wolnego Sojuszu Europejskiego (zwanego również Europą Stu Flag), do którego należy też m.in. Republikańska Lewica Katalonii. Ugrupowania te dążą do uzyskania lub poszerzenia autonomii w danym państwie. – Europa jest w dużym kryzysie – uważa Piotr Spyra, lider Ruchu Obywatelskiego Polski Śląsk, któ-

PORANKI DLA MALUCHÓW
SOBOTA • 27 PAŹDZIERNIKA 2018 • GODZ. 10.00

PORANEK DLA DZIECI W WIEKU 4–10 LAT

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 27 października o godz. 10 na Poranek dla Maluchów. To spotkanie dla dzieci w wieku 4–10 lat pozwoli maluchom nabyć nowe umiejętności. W programie m.in. pokazy filmów, czytanie książek i warsztaty.

fot. mat. pras./d

**BIEG
O ZŁOTĄ SZYSZKĘ**
27.10.2018
BYSTRĄ ŚLĄSKĄ

V BIEG O ZŁOTĄ SZYSZKĘ

BYSTRĄ ŚLĄSKĄ \ Ultra Beskid Sport zaprasza 27 października o godz. 7 na V Bieg o Złotą Szyszkę na dystansie 14 km. Na uczestników czeka malownicza trasa, trzy schroniska po drodze i wielu kibiców. W ramach imprezy również biegi dla dzieci.

fot. mat. pras./d



Działacze Ruchu Autonomii Śląska trudno było znaleźć na listach wyborczych – ukryli się pod skrótem ŚPR

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

ry powstał m.in. na fali sprzeciwu wobec prób zarejestrowania Związku Ludności Narodowości Śląskiej oraz działań RAŚ. Jego zdaniem ugrupowania należące do WSE żerują na tym kryzysie i chcą zastąpienia podstawowych instytucji politycznych, jakimi są państwa narodowe.

Piotr Czarnynoga z PiS uważa, że RAŚ i ŚPR to polityczny folklor. Dlatego tak ważna jest dla PO współpraca z regionalistami ze ZG. – Pod ich sztandarami oraz pod szyldem innych lokalnych stowarzyszeń mogą wprowadzać wielu swoich ludzi do samorządów – uważają działacze PiS.

W dodatku śląscy autonomiści strzelili sobie samobója przed najważniejszymi dla nich wyborami samorządowymi. – Z tego powodu mogą stracić nie tylko miejsce w koalicji rządzącej dziś regionalnym samorządem, ale nawet radnych w sejmiku – prognozował Pietrasz. I nie pomylił się. Autonomiści podczas rejestracji komitetu wyborczego nowej partii podali jej skrót KW ŚPR, a nie pełną nazwę, czyli KW Śląska Partia Regionalna. Mieszkańcom regionu skrót ŚPR na razie niewiele mówi, co potwierdziły wybory. W dodatku nie było logo ŚPR, które znajdowało się przy innych ugrupowaniach na listach wyborczych. Żeby było jeszcze trudniej rozpoznać, kto jest kim, tuż obok na karcie do głosowania pojawiła się konkurencyjna śląska partia Ślonzoki Razem, przedstawiona pełną nazwą.

Działacze ŚPR tłumaczą, że to zamieszanie wynikało z decyzji pełnomocnika partii, który

w dokumentach rejestrujących komitet, w rubryce „skrót nazwy komitetu” wpisał KW ŚPR. – Liczę, że uda nam się zminimalizować skutki pomyłki pełnomocnika – łudził się Gorzelik. Nie udało się – i to na całej linii.

Teraz więc największy i najbardziej znany ruch dążący do autonomii regionów przestaje się właściwie liczyć na Śląsku. – Zarządy obu śląskich partii natychmiast do dymisji. Nikt tak skutecznie jak wy nie pozbawił Ślązaków reprezentacji – apeluje Przemysław Nowak na portalu społecznościowym.

„Podział zrobił swoje, skrocono nazwa tyz niypomo-

gla” – komentuje po śląsku na tymże portalu Patryk Fran. „A prawda jest taka, że jakoby Ślonzokom i ludkom, kerzy sie idyntyfikujom ze Ślonzkiym zalezalo na hajmacie, kulturze i ôdrodzyniu, to by welowali na Ślonzkie ugrupowania nawet jakby ône nypokozaly zodnego programu, a yno godaly, że cza odzyskać naszo geszychta i tożsamość. Bo zanim sie chce cos zdziałać to cza piyrw cosik znaczyć” – podkreśla.

Odpowiedzi liderów na razie brak. Gorzelik zamieścił na swoim profilu jedynie aluzyjne zdjęcie Kanossy.

Warto się czasem upokorzyć, by coś zyskać

Z Kanosą jest związany jeden z najsłynniejszych sporów w historii Europy. Był to spór o inwestyturę między papieżem Grzegorzem VII a niemieckim cesarzem Henrykiem IV. Spór toczył się o prawo do inwestytury duchownych. Cesarz uważał, że to on powinien nadawać godności kościelne na ziemiach cesarstwa, papież natomiast chciał zatrzymać ten przywilej w swoich rękach. W końcu Henryk IV wypowiedział posłuszeństwo papieżowi, ten zaś, na synodzie w Rzymie w 1076 r., ekskomunikował go. Oznaczało to, że poddani cesarza zostali zwolnieni z nakazu posłuszeństwa względem władcy. Grzegorz VII ogłosił też, że po upływie roku ekskomunika stanie się ostateczna i nieodwołalna. Początkowo Henryk IV planował akcję zbrojną przeciwko papieżowi. Niemieccy możnowładcy zagrozili jednak wyborem nowego władcy. W obawie przed rebelią cesarz uznał, że musi skłonić papieża do odwołania ekskomuniki i wyruszył w tym celu na Południe. 25 stycznia 1077 r. Henryk stanął pod murami twierdzy w Kanossie. Chcąc okazać skruchę, czekał, klęcząc na śniegu, w worku pokutnym i boso. Dopiero po trzech dniach Grzegorz spotkał się z nim i uchylił ekskomunikę. Po siedmiu latach cesarz zajął jednak Rzym, a na miejscu Grzegorza osadził antypapieża Klemensa III. Dziś powiedzenie „pójść do Kanossy” oznacza, że warto się czasem upokorzyć, by coś zyskać. I o takich zyskach w przyszłości marzą śląscy autonomiści.

(WI)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Wystawy o walczących

OJCOWIE
NIEPODLEGŁOŚCI



BIAŁO-CZERWONY SZLAK
MOJA NIEPODLEGŁA

fot. mat. pras./d

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach zaprasza w dniach 25–26 października na prezentację wystawy IPN, która odbędzie się w ramach Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Częstochowie. Podczas zjazdu zostaną zaprezentowane wystawy „Kościół i Solidarność” oraz „Ojcowie Niepodległości” przygotowane przez Oddział IPN w Szczecinie. „Kościół i Solidarność” to wystawa, która porusza problematykę współpracy duchownych Kościoła katolickiego z ruchami opozycyjnymi wobec władz komunistycznych w PRL w latach 80. XX w. Kościół katolicki – jako jedyna instytucja, która nie ulegała komunistycznej dyktaturze – był dla wielu Polaków symbolem niezależności od władz PRL. Większość polskiego społeczeństwa w latach 1944–1989 stanowili katolicy przywiązani do swojej wiary i tradycji. Ta silna więź ujawniła się również w czasie

strajków w sierpniu 1980 r. i była widoczna przez cały okres istnienia Solidarności. Z kolei wystawa „Ojcowie Niepodległości” została przygotowana z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Prezentuje liderów walki o wolną Polskę w 1918 r.: Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfante i Ignacego Daszyńskiego. Na wystawie umieszczono kalendarium najistotniejszych wydarzeń w procesie odradzania się niepodległej Polski i plansze z sylwetkami wybitnych mężów stanu opatrzone biogramami. Ponadto korzystając ze specjalnej mapy, można prześledzić, jak w latach 1918–1921 zmieniały się granice II Rzeczypospolitej. Wystawy będzie można oglądać w hotelu Scout w Częstochowie, gdzie odbędzie się Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”.

BALET

Jezioro Łabędzie



Dom Muzyki i Tańca w Zabrzu zaprasza 27 października o godz. 17.30 na przedstawienie pt. „Jezioro łabędzie” w wykonaniu Royal Russian Ballet. To bajkowa opowieść połączona z genialną muzyką jednego z najwybitniejszych kompozytorów, Piotra Czajkowskiego. Przedstawienie wprowadzi każdego widza w piękny, magiczny świat baletu klasycznego. To ponadczasowa historia miłosna o księżniczce zaklętej w łabędzia, która opowiada o prawdach uniwer-

salnych: o ludzkich namiętnościach, o walce dobra ze złem, ale przede wszystkim o potęgzie miłości. „Jezioro łabędzie” to również największy fenomen sztuki baletowej, który już od ponad 100 lat niezmiennie zachwyca publiczność całego świata. Ponadto jego wykonania podjął się Royal Russian Ballet – zespół złożony z artystów rosyjskich i ukraińskich, który zdobywa sceny baletowe całego świata i prestiżowe międzynarodowe nagrody.



ŚWIETNY WYSTĘP ZABRZAŃSKIEJ MŁODZIEŻY

PIŁKA NOŻNA \ Drużyna Akademii Górnik U-17 wygrała międzynarodowy turniej w Holandii. Zmierzyła się z takimi markami, jak Twente Enschede (0:0), Fortuną Düsseldorf (1:0) czy FC Groningen (2:0). W finale zaś młodzi zabrzanie uporali się z SC Heerenveen 2:1. Starsi koledzy po fachu, zajmujący ostatnie miejsce w Lotto Ekstraklasie, mogą brać przykład!

foto: mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Ten tydzień – i mecze z beniaminkami z Krakowa oraz Poznania – miał być dla Gieksy przełomem, dzięki któremu złapie wiatr w żagle i sprawi, że nowemu trenerowi Dariuszowi Dudkowi będzie się pracowało łatwiej. Nic jednak z tego



Końcówka sezonu dla GKS Katowice zapowiada trudną walkę o utrzymanie | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Gieksa wzięła wiertło

Chyba już nikt nie ma wątpliwości, że GKS Katowice czeka walka o utrzymanie w Fortuna 1 Lidze. Tym razem drużyna skompromitowała się w domowym meczu z outsiderem z Krakowa.

Grzegorz Maciejewski

Ten zespół chyba potrzebuje szamana – stwierdził Janusz Kudyba, były mistrz Polski z Zagłębiem Lubin, na antenie Polsatu Sport po porażce GKS Katowice z Garbarnią (1:2). Krakowski klub został dopisany do bardzo niechlubnej dla katowiczów listy drużyn, które podczas ich trwającej nieprzerwanie od 2007 r. przygody zdołały wywieźć punkty z Bukowej. Dolcan Zabki, Kolejarni Stróż, MKS Kluczbork, Puszcza Niepołomice, Tur Turek, Okocimski Brzesko... „Ileż to myślę, że GKS osiągnął dno... Oni biorą wiertło udarowe” – napisał Krzysztof Stanowski, autor książek i publicysta sportowy.

Ten tydzień – i mecze z beniaminkami z Krakowa oraz Poznania – miał być dla Gieksy przełomem, dzięki któremu złapie wiatr w żagle i sprawi, że nowemu trenerowi Dariuszowi Dudkowi będzie się pracowało łatwiej. Nic jednak z tego. Pierwsza próba została spalona w kiepskim stylu. Zawodnicy zarabiający jak na warunki zaplecza ekstraklasy bardzo poważne pieniądze, ani trochę nie tworzą zespołu i coraz bardziej okopują się w strefie spadkowej tabeli. „Najgorsze w tym wszystkim jest to, że już to kibiców GKS nie rusza” – napisał Piotr Koszecki, prezes stowarzy-

1050
tyłu widzów
obejrzało mecz GKS
z Garbarnią

szenia kibiców. Chyba coraz mniej osób ma wątpliwości, jaki będzie scenariusz na ten sezon. Zapowiada się trudna walka o utrzymanie. W rundzie rewanżowej Gieksa u siebie mierzyć się będzie z zespołami z górnej części stawki, a wyjazd zaliczać do rywali w boju o byt...

– Jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji. Każdy kibic przed meczem z Garbarnią mógł dopisywać sobie trzy punkty, ale uprzedzałem zawodników, że ona łatwo pola nam nie odda. Mamy bardzo dobrych piłkarzy. Nie jest jednak tak, że przyszedł nowy trener i zaczną wygrywać z dnia na dzień. Wierzę w tę grupę. Pracujemy, robimy swoje. Odbudowa GKS będzie trudnym zadaniem, ale mam nadzieję, że temu podołam – stwierdził Dariusz Dudek.

Fatalne wyniki sekcji piłkarskiej nie przeszkadzają w tym, by rozrastała się struktura administracyjna. Mówi się, że w spółce zatrudniony ma zostać Łukasz Gontarek, były prezes PGNiG Superligi (piłka ręczna). Jego zadaniem byłoby m.in. nadzorowanie pracy działów komunikacji i marketingu. Rzecznik Gieksy, Maurycy Sklorz, nie potwierdził tych rewelacji.

KOSZYKÓWKA

Dąbrowianie pójda za ciosem?

Po piątkowej wygranej w Lublinie z TBV Startem Lublin (84:72), która była dla MKS Dąbrowa Górnicza premierową w tym sezonie, drużyna chce iść za ciosem. Dziś (godz. 19) podejmować będzie BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski. Poprzeczka zawieszona zostanie bardzo wysoko. Drużyna z Ostrowa to obecny wicelider tabeli, mający na koncie komplet trzech zwycięstw. MKS jest na 12. pozycji.

SIATKÓWKA

Rewanż za finał

Zaledwie 3 pkt w pięciu dotychczasowych kolejkach pierwszej ligi zdobył AZS Częstochowa. Dziś (godz. 18.30) „Akademicy” podejmą w Hali Sportowej Lechię Tomaszów Mazowiecki, z którą kilka miesięcy temu stoczyli

(zwycięski) bój w finale tych rozgrywek. Do PlusLigi – jak pamiętamy – nie awansowali wskutek przegranej barażu z Łuczniczką Bydgoszcz. Teraz AZS ma bardziej przyziemne problemy i musi zacząć marsz w górę tabeli. W ostatnich dniach siatkarze sami „ruszyli w miasto”, zapraszając kibiców do przysięgi na trybuny.

PIŁKA NOŻNA

Kibice zbierali na Mikołaja

Ponad 11 tys. zł zebrali kibice Ruchu Chorzów podczas sobotniego meczu z Widzewem Łódź. Datki zostaną przeznaczone na „Niebieskiego Mikołaja”, czyli coroczną akcję wspierającą dzieci z najuboższych rodzin Chorzowa i Śląska, a także podopiecznych domów dziecka czy szpitalnych oddziałów. „Suma przerosła nasze największe oczekiwania” – ogłosiła grupa Ultras Niebiescy.

PIŁKA NOŻNA

Ustroń szczęśliwy dla Biało-Czerwonych

Reprezentacja Polski U-16 przy wypełnionej trybunie stadionu Kuźni Ustroń wysoko – 4:1 – pokonała w meczu towarzyskim rówieśników z Austrii. Dziś rewanż w Skoczowie.

Okazało się, że Ustroń to świetne miejsce do rozgrywania takich spotkań – chwalił gospodarzy selekcjoner Bartłomiej Zalewski. – Kameralny stadion, którego trybuny się wypełniły, do tego świetna płyta boiska, no i równie dobrze sztuczna murawa, na której mieliśmy okazję trenować. Jak na mecz tej rangi Ustroń zdał egzamin – dodał trener reprezentacji Polski U-16, która od soboty przebywa w tym urokliwym mieście w Beskidach na zgrupowaniu. Trwa etap selekcji i zgrywania drużyny, która w przyszłym roku – po grudniowym losowaniu – rozpocznie eliminacje mistrzostw Europy.

W obecności ponad 600 kibiców Polacy do przerwy prowadzili z Austrią 1:0, po niej zaaplikowali rywalom jeszcze trzy bramki, a sami dali sobie wbić tylko jedną – już przy stanie 4:0. W wyjściowym składzie zagrał m.in. pomocnik Rozwoju Katowice Bartosz Baranowicz. Rewanż z Austriakami już dziś o godz. 12. Odbędzie się na stadionie Beskidu Skoczów. Wstęp wolny, a bezpłatny bilet można będzie pobrać w kasie obiektu.

foto: Krystyna Paćkowska/400mm

(gma)

WYBORY SAMORZĄDOWE NOWE ROZDANIE W STOLICY



Niespodzianki w warszawskiej radzie

PKW potwierdziło jednocześnie, że prezydentem stolicy został Rafał Trzaskowski | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Państwowa Komisja Wyborcza podała wczoraj oficjalne dane dotyczące wyników wyborów m.in. w Warszawie. Stołeczna rada miejska w nowej kadencji przywita wiele nowych twarzy, m.in. Sebastiana Kaletę, Jacka Ozdobę, Sławomira Potapowicza czy Monikę Jaruzelską.

Natalia Karcz-Kaczkowska

W warszawskiej radzie miejskiej w nowej kadencji zasiądzie 60 radnych. Zdecydowana większość przypadła w udziale osobom startującym z list Koalicji Obywatelskiej, czyli reprezentantom Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i Inicjatywy Polskiej Barbary Nowackiej. Będzie to aż 40 radnych (PO w poprzedniej kadencji miało 33 radnych). Prawo i Sprawiedliwość uzyskało tym razem 19 mandatów (poprzednio 24). Jeden mandat przypadł w udziale Sojuszwowi Lewicy Demokratycznej (poprzednio dwa). Wraz z nowym podziałem liczby mandatów w radzie pojawi się wiele nowych twarzy.

Po raz pierwszy w radzie zasiadą przedstawiciele Nowoczesnej, m.in. szef jej warszawskich struktur Sławomir Potapowicz. Duże zmiany zaszły w klubie

**\\ Zdecydowana większość mandatów przypadła w udziale osobom startującym z list KO. Będzie to aż 40 radnych. PiS uzyskał tym razem 19 mandatów. I jeden mandat przypadł SLD **

Prawa i Sprawiedliwości. Znajdziemy w nim nazwiska osób, które bardzo mocno angażowały się w kampanię Patryka Jakiego. Oto skład nowej rady: Koalicja Obywatelska: Aleksandra Gajewska, Magdalena Roguska, Mariusz Frankowski, Piotr Mazurek, Jarosław Szostakowski, Ewa Malinowska-Grupińska, Sławomir Potapowicz, Tomasz Sybilski, Marek Szolc, Dorota Łoboda, Renata Niewitecka, Joanna Staniszkis, An-

na Nehrebecka, Małgorzata Zakrzewska, Mariusz Budziszewski, Agnieszka Wyrwał, Iwona Wujastyk, Maria Łukasiewicz, Dorota Lutomińska, Agnieszka Borowska, Dariusz Dziekanowski, Ewa Janczar, Paweł Lech, Aleksandra Śniegocka-Goździk, Tadeusz Ross, Joanna Wiśniewska-Najgebauer, Paweł Sawicki, Agata Diduszko-Zyglewska, Agnieszka Jaczewska-Golińska, Anna Aukseł-Sekutowicz, Gabriela Szustek, Beata Michalec, Justyna Zając, Joanna Dymowska, Tomasz Żyłka, Kacper Pietrusiński, Maciej Wyszyński, Iwona Pawłowska, Jarosław Kaczyński i Piotr Żbikowski; Prawo i Sprawiedliwość: Cezary Jurkiewicz, Sebastian Kaleta, Dariusz Figura, Olga Semeniuk, Błażej Poboży, Andrzej Kropiwnicki, Jacek Cieślowski, Jacek Ozdoba, Michał Szpadrowski, Maciej Binkowski, Alicja Żebrowska, Patryk Górski, Filip Frąckowiak, Dariusz Lasocki, Wiktor Klimiuk, Piotr Mazurek, Tomasz Herbich, Monika Sobczak, Oliwer Kubicki, Sojuszwowi Lewicy Demokratycznej Lewica Razem: Monika Jaruzelska, córka Wojciecha Jaruzelskiego. PKW potwierdziło jednocześnie, że prezydentem stolicy został Rafał Trzaskowski.

POPIS PAWŁA RABIEJA

„Zabijanie dzieci”, „aborcja”, „usuwanie ciąży” – to tylko wording

Znamy już oficjalne wyniki wyborów na prezydenta Warszawy. Przez najbliższe pięć lat w stołecznym ratuszu będzie urzędował Rafał Trzaskowski. Jak deklarował od początku swojej kampanii wyborczej, jednym z jego zastępców będzie Paweł Rabiej z Nowoczesnej, który otwarcie przyznaje, że jest homoseksualistą. Otwarcie również mówi o tym, czym jest dla niego aborcja. W rozmowie w radiu RMF FM, zapytany o to przez dziennikarza Roberta Mazurka, temat sprowadził do „wordingu”, czyli do nazwania tematu. – Pan był dziennikarzem z wieloletnim stażem, działał w PR, pan wie, co to znaczy. Dostaje pan proste pytanie: „A jeśli ktoś chce zabijać dzieci?” I pan odpowiada:

„To niech to zrobi”? Na Boga Świętego! Można mieć poglądy liberalne, konserwatywne... Ale zabijanie dzieci jest poza poglądami. Jest jakimś kosmosem – podkreślał Robert Mazurek. – Ale my nie mówimy o zabijaniu dzieci. Mówimy tutaj o usuwaniu niechcianej ciąży. To jest kwestia wordingu właśnie – odpowiedział Rabiej. – Stefan Niesiołowski, kiedy miał jeszcze trochę inne poglądy, mówił, że nie ma czegoś takiego jak „prze-rywanie ciąży”, bo jeśli tak, to zabicie emeryta jest „przerwaniem emerytury” – stwierdził Mazurek. – Nie, naprawdę, ja bym tego nie trywializował – stwierdził Rabiej.

(oprac. NKK)





DZIEŃ SENIORA Z ZUS

SIEDLCE \ Siedlecki oddział ZUS zaprasza jutro w godz. 11–15 na spotkanie pod hasłem „Senior aktywny, senior bezpieczny”. Zaplanowano m.in. spotkanie z policją, która opowie o metodach oszustw dokonywanych na seniorach i o tym, jak się ich ustrzec. Będzie również mowa o zdrowiu osób starszych, ich prawach jako konsumentów. Całość rozpocznie występ dzieci z miejskiego przedszkola.

fol. Fotolia/d

ZABYTKI WARSZAWSKIEJ WOLI

Złota 83 – remont po weryfikacji pozwolenia na budowę

W lutym br. („GPC” nr 44) pisaliśmy o odwołującym się remoncie zabytkowej kamienicy Wolfa Krongolda przy ul. Złotej 83 zwanej Pekinem. Inwestor uzyskiwał w tym czasie pozwolenie na budowę i liczył na rozpoczęcie prac w pierwszym półroczu. Pojawili się jednak przeszkody, które opóźniają przystąpienie do robót.

Janusz Sujecki

Masywna czynszówka zajmująca narożnik ulic Złotej i Żelaznej powstała w latach 1896–1899. Miała bogato zdobione elewacje i dekoracyjne balkony. Przetrwała wojnę niemal nietknięta, lecz w okresie stalinowskim została w barbarzyński sposób oszpecona. Z elewacji zbito sztukaterie i zerwano balkony. Cały budynek opryskano szarym, tandetnym tynkiem. Kamienica przez wiele lat znana była w najbliższej okolicy jako sie-

przedstawiciel spółki AFI Złota 83 Michał Stępień. Jednak procedura uzyskania pozwolenia na budowę się przedłużała. Spółka oczekiwała na domknięcie formalności jeszcze w lutym 2018 r. Tymczasem przyszłość Pekinu budzi coraz większe zainteresowanie, ale też i niepokój wśród mieszkańców okolicznych domów.

– Czasami rozmawiam o tym z sąsiadami i zastanawiam się, dlaczego mija rok za rokiem, a nic się tu nie dzieje – powiedziała nam wczoraj lokatorka kamienicy przy ul. Że-



fol. Tomasz Hamar/Gazeta Polska

dlisko marginesu społecznego, gdyż celowo kwaterowano w niej byłych więźniów, alkoholików, a także uciążliwe osoby z problemami psychicznymi usuwane z domów komunalnych. Czynszówkę nazwano Pekinem z powodu znacznego zagęszczenia lokatorów w podzielonych mieszkaniach. Od 1989 r. kamienica Krongolda figuruje w rejestrze zabytków. Pogarszający się stan techniczny budynku zmusił administrację do wykwaterowania mieszkańców i zamknięcia obiektu. Przełom nastąpił w 2015 r., gdy kamienicę Krongolda kupiła firma z grupy AFI Europe Poland. Inwestor postanowił wyremontować zabytek i odtworzyć pierwotny wygląd elewacji. – Jest szansa, że w IV kwartale 2017 r. będzie można startować z budową – mówił „Dodatkowi Mazowieckiemu” w czerwcu ub.r.

laznej 31. – Depresji można dostać od patrzenia na te ściany z zaciekami i okna bez ram. To niestety mój codzienny widok z mieszkania. Jesteśmy w centrum Warszawy i ciągle stoi tu ruina, a miał być dom jak pałac – stwierdziła. W podobnym tonie wypowiadają się mieszkańcy budynku przy ul. Żelaznej 29. – Pozwolenie na budowę już mamy, lecz jest ono weryfikowane przez wojewodę mazowieckiego. Po zakończeniu tych procedur niezwłocznie przystąpimy do prac remontowych – poinformował „Dodatek Mazowiecki” Michał Stępień. Dodał również, że od stycznia br. spółka AFI Złota 83 prowadzi rozmowy z wykonawcami. – Prace przy rekonstrukcji zabytkowych elementów należą do szczególnie trudnych. Zależy nam, by wykonano je możliwie jak najlepiej – oświadczył Stępień.

WYWIAD



Prezydent potrzebuje silnego zaplecza w radzie miejskiej

Bardzo ważne jest zmobilizowanie elektoratu, aby poszedł do wyborów 4 listopada. To dzień, kiedy będą się ważyły losy Radomia. Czy ma to być przyszłość Radomia nastawiona na rozwój miasta, czy będzie to czas stagnacji i awantury – mówi wiceminister obrony narodowej WOJCIECH SKURKIEWICZ, kandydat na prezydenta Radomia z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, w rozmowie z NATALIĄ KARCZ-KACZKOWSKĄ.

Druga tura wyborów to zaskoczenie czy był Pan przygotowany na dogrywkę?

Mając na uwadze to, że o fotel prezydenta Radomia ubiegało się siedmiu kandydatów, to druga tura była bardzo prawdopodobna. Wybory w Radomiu zawsze odbywały się w dwóch turach. Jeszcze nigdy się nie zdarzyło, aby mieszkańcy wybrali prezydenta w pierwszej turze.

Jednak Radosław Witkowski otrzymał lepszy wynik (45,47 proc. – 40,40 proc.). Co na tym zaważyło? Był po prostu skuteczniejszy? Czy jest tak, jak niektórzy z politologów mówią, że urzędujący prezydent zawsze ma przewagę?

Radosław Witkowski dziś, jeżeli chodzi o samo poparcie, jest blisko ściany. Bo wynik, który uzyskał, nie jest wynikiem tylko Radosława Witkowskiego z Platformy Obywatelskiej, ale również środowiska Nowoczesnej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej, które go poparły. Bardzo dobrze widać to na przykładzie rady miejskiej. Dziś skład rady wygląda zdecydowanie inaczej niż cztery lata temu. W ubiegłej kadencji PiS wprowadził

14 radnych, PO – 12, SLD jednego i był jeden radny niezależny. Dziś wygląda to zupełnie inaczej. PiS ma 16 radnych, KWW Radosława Witkowskiego (PO, SLD, Nowoczesna) 11 i jest jeden radny niezależny. Jak widać, potencjał PiS jest o wiele większy. A wracając do wyniku wyborów na prezydenta po zliczeniu głosów: jako kandydat PiS w pierwszej turze otrzymałem o wiele więcej głosów niż cztery lata temu kandydat naszej formacji.

W Radomiu mamy do czynienia z podobną sytuacją jak w Warszawie. Mamy dwóch liderów z pokaźnym wynikiem i potem długo, długo nikt. Wielka polityka wkroczyła do samorządów?

Ta polaryzacja jest dziś bardzo widoczna. I jak pokazują wyniki wyborów, dotarła już do samorządów. Dzisiaj widać m.in. na przykładzie Radomia, że zauważalne przez wyborców są tylko dwie siły, które są kluczowe również na arenie ogólnopolskiej. Może się okazać niedługo, że ta tendencja jeszcze dalej będzie szła w kierunku systemu dwupartyjnego, tak jak dzisiaj jest w Stanach Zjedno-

czonych. Jednak wybory samorządowe rządzą się swoimi prawami i w tym roku pokazały mnogość ruchów bezpartyjnych, które obecnie raczkują. Ale może się okazać, że za pięć lat będą to lokalnie znaczące siły. Jeżeli oczywiście przetrwają. Nie ma gminy w Polsce, gdzie takie komitety bezpartyjne byłyby nieobecne. W Radomiu takich komitetów było dwa plus trzeci kandydat bezpartyjny, który startował pod swoim szyldem.

Jak Pan wspominał, większość mandatów w radzie miejskiej będzie należała do Prawa i Sprawiedliwości. W internecie pojawiają się komentarze, że rada miejska w rękach PiS i prezydent z tego samego ugrupowania to byłaby już samowolka. Co Pan o tym myśli?

Prezydent i rada miasta muszą podejmować swoje działania i decyzje w zgodzie z prawem i w granicach prawa i tu nie ma najmniejszej dyskusji. Ale bez wątpienia dla Radomia jest szczególnie ważne, aby dziś prezydent miał stabilną większość w radzie miasta. Proszę zauważyć, że obecnie wciąż urzędujący prezydent Radomia, któ-

„FROG” JEDNAK PRZED SĄDEM

PROKURATURA \ Szaleńcza jazda po ulicach Warszawy, do tego jazda bez uprawnień. To musiało się tak skończyć. Robert N. znany jako „Frog” znów stanie przed sądem. Prokuratura skierowała właśnie akt oskarżenia w związku z jazdą bez wymaganych uprawnień.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



BEZ CIEPŁA DO PIĄTKU

PRAGA-POLUDNIE \ W środę w nocy doszło do pęknięcia rury ciepłowniczej na skrzyżowaniu ul. Waszyngtona i Grenadierów. Woda podmyła pobliskie tory tramwajowe. Część mieszkańców Pragi-Południe nawet do piątku może nie mieć ogrzewania.

fot. Facebook/d



Rozpoczęliśmy kolejne rozmowy z radomianami na temat przyszłości naszego miasta. I tak będzie każdego dnia – mówi Wojciech Skurkiewicz

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Prezydent i rada miasta muszą podejmować swoje działania i decyzje w zgodzie z prawem i w granicach prawa i tu nie ma najmniejszej dyskusji. Ale bez wątplenia dla Radomia jest szczególnie ważne, aby dziś prezydent miał stabilną większość w radzie miasta

kierować miastem bez zaplecza w radzie miejskiej. Jest to absolutnie niemożliwe.

Nawet jeżeli deklaruje się współpracę ze wszystkimi?

Składanie dziś deklaracji, że podejmie się współpracę ze wszystkimi, tak naprawdę oznacza współpracę z nikim. Dziś każdy z radnych ma określony program, z którego będzie później rozliczany przez wyborców. Żaden radny nie zgłasza za pomysłami prezydenta, które będą w sprzeczności z jego programem. Myślę, że pan prezydent się przeliczy. Nie można rządzić miastem wielkości 220 tys., nie mając stabilnej większości w radzie miejskiej.

Uzyskał Pan poparcie jednego z dotychczasowych kontrkandydatów Rafała Czajkowskiego. Będzie Pan zabiegał o poparcie innych kandydatów?

Dla mnie to bardzo ważne poparcie, bo udzielił mi go Rafał Czajkowski, który osiągnął trzeci wynik. W trakcie kampanii mogliśmy dyskutować na bardzo wysokim poziomie merytorycznym. Czego niestety nie mogę powiedzieć o obecnie urzędującym prezydencie. Nie ukrywam, że liczę na to, że będę współpracował z kolejnymi środowiskami, bo jest wiele środowisk, które wyrażają się cie-

pło o moim programie. Będę się starał spotykać z nimi w kolejnych dniach i prosić o wsparcie w drugiej turze wyborów. Bardzo ważne jest zmobilizowanie elektoratu, aby poszedł do wyborów 4 listopada. To dzień, kiedy będą się ważyły losy Radomia. Czy ma to być przyszłość Radomia nastawiona na rozwój miasta, czy będzie to czas stagnacji i awantury.

Dlaczego od razu stagnacja i awantura?

Należy mieć świadomość, że wygrana Radosława Witkowskiego jest równoznaczna z permanentną awanturą w radzie miejskiej. Co pokazała końcówka obecnej kadencji. A wydaje się, że radomianie mają już tego dosyć.

A co radomian czeka do 4 listopada w kontekście trwającej wciąż kampanii wyborczej? Nowe propozycje?

Nie odpuszczamy jako Prawo i Sprawiedliwość. Już w poniedziałek przystąpiłem od samego rana do działania. Rozpoczęliśmy kolejne rozmowy z radomianami na temat przyszłości naszego miasta. I tak będzie każdego dnia. Dziś wygraliśmy rywalizację do rady miejskiej, ale zdajemy sobie sprawę, że to zwycięstwo nie jest pełne. Przed nami długa droga do tego, aby wygrać wybory samorządowe w pełni.

KULTURALNY FLESZ

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras.

Po prostu męża mi brakuje

Wernisaż wystawy fotografii „Spotkania z wdowami”. Magdalena Wdowicz-Wierzbowska – architekt i fotograf, członek ZPAF, wykładowca w Studium Fotografii ZPAF, prowadzi pracownię portretu. Brała udział w kilkudziesięciu wystawach indywidualnych i zbiorowych. W projektach autorskich stara się łączyć fotografię z tekstem. Czwartek, 25 października, godz. 18. Galeria Fotografii Fokus, ul. Pułaskiego 7, Siedlce

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras.

Wyrecytuj, wyśpiewaj Irlandię

Koncert laureatów konkursu II warszawskiej edycji Konkursu Poezji i Piosenki Irlandzkiej. W zmaganiach wzięli udział uczniowie klas VII i VIII szkół podstawowych, III klasy gimnazjum oraz szkół średnich z Warszawy i woj. mazowieckiego. Nagrodą główną jest dwutygodniowy kurs angielskiego z pobytem w Derry. Piątek, 26 października, godz. 10, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

BALET



fot. mat. pras.

Budapest Ballet & Orchestra Rajko

BB & OR od początku swojej działalności prezentował kulturę ściśle ludową, ale dzięki kreatywności i wielkim umiejętnościom artystów przekroczył tę ideę i przełamał sztywne schematy. W dzisiejszych występach BB & OR ludowość pojawia się w różnych aspektach – jako temat i środek przekazu. Bilet: 80–100 zł. Piątek, 26 października, godz. 19, Centrum Kultury i Sztuki, ul. B.I. Świrskiego 31, Siedlce

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras.

Sny małego miasteczka

Poetycka opowieść o spokojnym na pozór życiu w małych miasteczkach, o ich specyficznej atmosferze, historii i związanych z nimi uczuciach. Utwory Ryszarda Matusiewicza pobudzają do refleksji, bywają też żartobliwe. Piosenki wykonywane są przez autora i młodą utytułowaną wokalistkę – Julię Gasiorkiewicz. Piątek, 26 października, godz. 18, Wolskie Centrum Kultury, ul. Górczewska 15, Warszawa

RODZINNE



fot. mat. pras.

Praga gada o honorze

Spotkanie, na którym seniorzy z warszawskiej Pragi opowiedzą o tym, co znaczyło kiedyś i co znaczy dziś bycie prażaninem, o folklorze warszawskiej Pragi i kodeksie honorowym, jaki obowiązywał w środowisku. Na spotkaniu prażanie odczytują felietony Wiecha. Możliwość wygrania komiksów w konkursie wiedzy o Pradze. Piątek, 26 października, godz. 10, Szkoła Podstawowa nr 157, ul. Świętego Bonifacego 51, Warszawa

FILM



fot. mat. pras.

Mam przyjaciół w niebie

Felice, lubiący luksusowe życie księgowy, popada w kłopoty. Przylapany przez władze na oszustwach dokonywanych na rzecz mafii dostaje wybór: więzienie lub zeznawanie jako świadek koronny. Felice przyjmuje propozycję sądu i trafia do kryjówki: kościelnego szpitala dla osób niepełnosprawnych umysłowo i fizycznie. Bilet: 15 zł. Sobota, 27 października, godz. 18, Dobrze Miejsce, ul. Dewajtis 3, wej. B, Warszawa



LICZBA DNIA

900 \ Tyle minut rozegrał w barwach Legii Cafu za kadencji trenera Ricarda Sa Pinty. Wyklarował się już żelazny skład, na który stawia Portugalczyk. Poza Cafu na grę liczyć mogą Artur Jędrzejczyk (795 minut), Mateusz Wieteska (794), Carlitos (755), Sebastian Szymański (726), Dominik Nagy (712), Michał Kucharczyk (691) i Adam Hlousek (630).

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SIATKÓWKA



Andrzej Wrona mówi, że zespół Onico czuje się na Torwarze jak w gościach | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Cały czas na wyjeździe

Niby u siebie, a jednak na wyjeździe – tak czują się siatkarze Onico Warszawa, gdy występują w roli gospodarza w hali Torwar. – Zawsze gramy na wyjeździe, bo na Torwarze mamy trening tylko rano w dniu meczu – tłumaczy środkowy Andrzej Wrona.

Małgorzata Chłopaś

Gracz Onico zwraca uwagę na problem, z którym borykają się też inne stołeczne drużyny. Koszykarze Legii tułają się między halą przy Obrońców Tobruku, Torwarem a Areną Ursynów. Hala na Bemowie służy legionistom od lat, ale może pomieścić niecały tysiąc osób. W Warszawie nie ma nowoczesnej hali sportowej, na której mogłyby odbywać się najważniejsze wydarzenia, a która na co dzień mogłaby służyć stołecznym ekipom. – Potrzebne są dwie hale. Jedna na 3–5 tys. osób, nowoczesna hala do gier zespołowych, a druga na 12–15 tys. osób, jak na stolicę 40-milionowego kraju przystało. Ale niestety to tylko mrzonki – mówił w kwietniu Jarosław Jankowski, przewodniczący rady nadzorczej koszykarskiej Legii.

Teraz jego słowa potwierdza Wrona. Siatkarze Onico, którzy rozgrywają swoje mecze ligowe na Torwarze, nie mają nawet szans, by potrenować przed meczami w hali przy Łazienkowskiej. Dlatego pytani o serię meczów wyjazdowych, które czekają ich w listopadzie, z przekąsem odpowiadają, że właściwie to zawsze czują się jak na wyjeździe.

– Na Torwarze mamy trening tylko rano w dniu meczu. A listopad jest takim miesiącem, że Torwa-

ru nie mamy w ogóle. Na pewno będą fajne koncerty, eventy, ludzie będą na koniach jeździć, a my nie będziemy tu grali – stwierdził Wrona w rozmowie z PAP po wygranym 3:1 domowym spotkaniu z Aluronem Virtus Warszawa.

– W sobotę trenowaliśmy na sali, która... Ludzie mają większe salony w domu niż ta hala. Bardzo dziękujemy, że nam ją udostępniono. Jest bardzo ładna, ale bardzo mała. Za linią końcową było tylko tyle miejsca, by zrobić dwa kroki do zagrywki, więc zgoła odmiennie niż na Torwarze. A siatkówka jest takim sportem, że kubatura hali, odległość od siatki i od ścian jest ważna. Dlatego istotne jest, by jak najwięcej się z obiektem zapoznawać przed meczami. Dlatego też na wyjeździe gra się ciężiej, a w domu teoretycznie łatwiej – dodał środkowy.

W listopadzie Onico zagra aż cztery mecze z rzędu na wyjeździe. Dopiero 27 listopada stołeczny zespół podejmie na Torwarze Zakę Kędzierzyn-Koźle. – Hale rywali znamy z poprzednich sezonów. Pojedziemy dzień wcześniej i będziemy trenowali więcej niż na Torwarze przed meczami – podsumowuje gorzko Wrona.

27 listopada
Onico zagra na Torwarze

PIŁKA NOŻNA

Bilety na mecz Polonii

W sobotę 27 października o godz. 17 Polonia podejmie przy Konwiktorskiej ŁKS Łomża. Bilety na to spotkanie będą dostępne w kasach w piątek w godz. 16–20 i sobotę od 12 do 18. Wejściówki już teraz można kupować w polonijnym systemie sprzedaży biletów online – bilety.kspolonia.pl.

Leandro i „Paluch” na czele

Dwie bramki zdobyte w meczu z Pogonią Siedlce (3:2) sprawiły, że Leandro wdrapał się na szczyt klasyfikacji strzelców II ligi. Napastnik Radomiaka ma na koncie dziewięć trafień, tyle samo ile Adrian Paluchowski (Pogoń) i Patryk Szysz (Górnik Łęczna). Osiem bramek zdobyli Adrian Dziubiński (Stal Stalowa Wola) i Filip Kozłowski (Elana Toruń).

KOSZYKÓWKA

Kontuzja lidera Legii

Jeden z liderów Legii, Adam Linowski, może mówić o wielkim pechu. Podkoszowy nabawił się kontuzji dłoni podczas meczu z Arką i będzie musiał przejść operację. Zabieg wykluczy Linowskiego z gry na 2–3 miesiące. Oznacza to, że legionista wróci na parkiet dopiero w nowym roku. Po trzech kolejkach Legia z bilansem 1–2 zajmuje 9. miejsce w tabeli ekstraklasy. W najbliższej kolejce warszawianie zagrają u siebie z Kingiem Szczecin.

PIŁKA NOŻNA



Legia walczy o swoich kibiców

Wiele wskazuje na to, że Jagiellonia po raz kolejny nie wpuści na sektor gości kibiców Legii. Kością niezgody są flagi legionistów, których białostocki klub z sobie tylko wiadomych przyczyn nie pozwala wnieść na stadion.

Fanatycy Legii już dwukrotnie jechali do Białegostoku na mecz swojej drużyny na próżno, a ogółem meczu w tym mieście nie mieli szansy obejrzeć od siedmiu lat. Pod wejściem na sektor dochodziło do absurdalnych scen – ochrośnięcie na sektor dochodziło do absurdalnych scen – ochrośnięcie na domagała się, aby warszawiacy... rozcinali swoje flagi przed wniesieniem ich na sektor. Przed piątkowym meczem Jagiellonia znów straszy, że nie wpuści kibiców gości, jeśli ci będą obnosić się z barwami klubowymi. Legia uważa, że działacze z Białegostoku celowo chcą wyeliminować jej kibiców z udziału w spotkaniu. Sprawę zgłosiła do Komisji Ligi Ekstraklasy. „Wykluczenie przez Jagiellonię możliwości wniesienia przez kibiców Legii flag, stanowi zdaniem klubu nieuzasadnioną i dyskryminującą kibiców Legii restrykcję, która pozostaje w sprzeczności nie tylko z wypracowanymi przez kluby LOTTO Ekstraklasy standardami, lecz również z obowiązującym prawem. [...] Dlatego domagamy się od Komisji Ligi stanowczej reakcji, która umożliwi kibicom Legii wspieranie naszego zespołu na trybunach, bez nieuzasadnionych oraz sprzecznych z prawem ograniczeń” – pisze Legia.

(mch)